

3

Nie byłem sędzią PO, nie jestem sędzią PiS

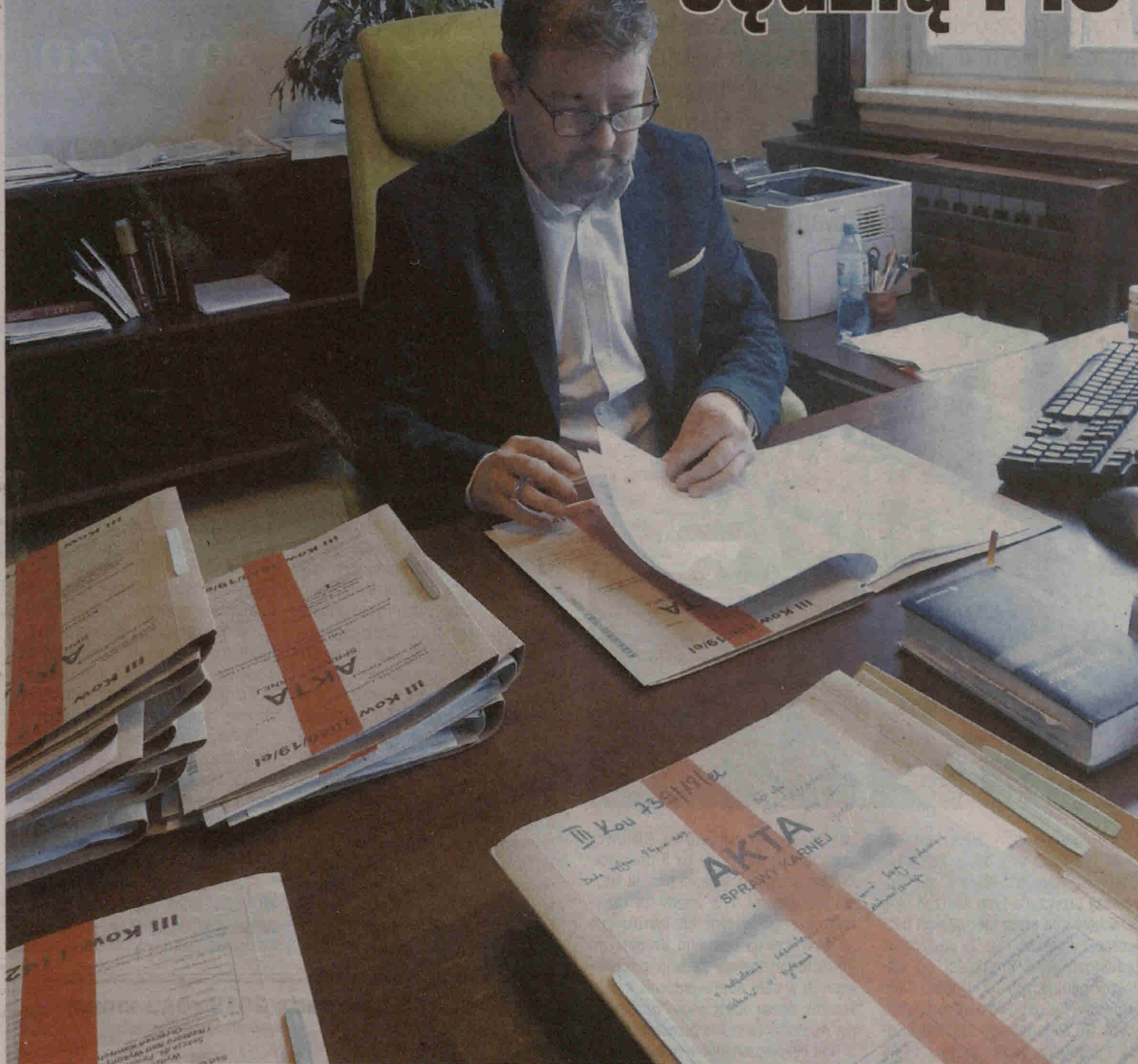
www.nj24.pl

nj

TYGODNIK Nr 45 (3148)
Rok 61, 5 listopada 2019
cena 2,90 zł (w tym Vat 8%)
PI ISSN 0208-6883
Nr indeksu 366870

RODOWI
JEJENIOGÓRSKIE

M. LIS



6

Słowa, które leczą

**ZAKŁADANIE
I PROWADZENIE FIRM
W NIEMCZECH
ROZLICZENIA
PODATKOWE
DLA FIRM I OSÓB
PRYWATNYCH**

Zgorzelec
ul. Iwaszkiewicza 15a/1

75 613 89 54 • 698 939 497
WWW.BIURO-DANIEL.DE

BB **Skup aut
Kasacja pojazdów**
tel. 792 18 22 17; 607 232 330
www.bb-recykling.pl

5

Luftschutzbunker

Eingang



Góra Ryszarda odarta z tajemnic

W Bolkowie zlokalizowano zakład, w którym produkowano łożyska kulkowe i wały do szybkoobrotowych silników samolotowych. Produkcja przeznaczona była dla zakładów lotniczych w Hamburgu. Tunele w Górze Ryszarda zaczęto drążyć w momencie, kiedy Bolków znalazł się w zasięgu ewentualnych bombardowań aliantów. Powstawały one w absolutnej tajemnicy. Więźniowie z filii Gross Rosen, zatrudniani przy ciężkich pracach we wnętrzu góry, byli skazywani na śmierć z wyczerpania, zimna i głodu.

S. SADOWSKI

9 770 208 1688 133 4 5

Blog naczelnego



Współczesne czasy to dyktatura głupoty. Głupoty głośniejszej i natarczywej. Ta głupota zwodzi wielu i, niestety, tylko ludzie mądrzy są w stanie przeżyć jakąś refleksję i zdystansować się wobec niej. Głupota wychowuje swoich odbiorców poprzez swoje narzędzia. Doskonale się do tego nadają fake newsy. Można powiedzieć, że tabloid w porównaniu z fake newsem to niemal rozprawa filozoficzna. Tabloid ma jakieś oparcie w faktach, pokazuje je tylko wybiórczo, czasem nieco „podkręca”. Tabloid opublikuje zdjęcie danej osoby zrobione przez ukrytego gdzieś w krzakach paparazzo. Słowem, pokaże kawałek rzeczywistości nieco w wyolbrzymionych proporcjach. Natomiast fake news to kłamstwo wymyślone na zapotrzebowanie odbiorcy. I tak na przykład, w sytuacji, gdy nie lubimy jakiejś gwiazdy show biznesu czy polityka, to już wystarczająca przesłanka, abyśmy otrzymali porcję kłamstw, które będą przez nas oczekiwane, będą schlebiać naszym poglądom i wyciszać nasz rozum. Te kłamstwa rosną w siłę i czasem decydują o losach świata. Na kłamstwie jest oparta historia brexitu. Ale jak udowodnić, że fake newsy miały wpływ na naszą decyzję przy urnie wyborczej?

Co gorsze, ludzie chętnie wierzą w kłamstwa, nie bacząc na to, że przeczą dorobkowi ludzkiego umysłu. Człowiek wyłądownął na Księżycu? - budła. Zamach na World Trade Center - sprawa tajemnych służb. Poza tym - Ziemia jest płaska, a antybiotyki i szczepienia profilaktyczne zabijają ludzi.

Najgorsze w tym wszystkim jest to, że ludzie zamykają się we własnych, „szczylnych” grupach. Najczęściej dzieje się to w świecie wirtualnym. Nie dopuszczają do jakiegokolwiek wymiany myśli. Nawzajem karmią się głupotami i wzajemnie dodają otuchy.

Słusznie ktoś zauważył, że dziś za nic się ma opinie naukowców i specjalistów z danej dziedziny, którzy danemu problemowi poświęcili swoje życie. Jakiś domorosły erudyta nakręci swój videoblog, który przedstawi same kłamstwa i niedorzeczności. Ale robi to w prosty i w zrozumiały sposób. Naukowiec w starciu z nim nie ma szans! Bo nauka wymaga podejścia do problemu z wielu stron, wymaga wytlumaczenia i rozumienia zawiłych, pośrednich aspektów problemu. Kto ma na to dziś czas?

Dyktat głupoty idzie w parze z kultem młodości. Młodość jest piękna, bywa szalona, ale brakuje jej zazwyczaj refleksji i doświadczenia, które przychodzą wraz z upływającym czasem. Wiele musi się jeszcze zmienić, zanim ludzie w dojrzałym wieku, nie będą się czuli dyskryminowani tylko dlatego, że urodzili się wcześniej. Młodość ma swoje niezaprzeczalne zalety i urok, ale kiedy nie potrafi skorzystać z mądrości „starości”, błądzi na manowcach.

Ktoś się zastanawia, dlaczego w dzisiejszych czasach do łasek powracają ruchy populistyczne, nacjonalistyczne, faszystowskie, ksenofobiczne. Bo wraz z przemianami kolejnych pokoleń gubi się gdzieś pamięć zbiorowa o wojnach, czasach pogardy, reżimach totalitarnych. Zamiera refleksja, a do głosu dochodzą uproszczone, czarno - białe wizje świata, w których jasno określa się, kto jest „nasz”, a kto „wróg”. Nie trzeba myśleć, zastanawiać się, wystarczy powtarzać usłyszane frazy w mediach.

Mądrość jest tak naprawdę udręką. Szczególnie w czasach, kiedy przegrywa z głupotą. Nic dziwnego, że tak wielu ludzi galopem od niej ucieka.

Andrzej Buda
a.buda@nj24.pl

Spokojnie w czasie akcji „Znicz 2019”

Akcja „Znicz 2019” w Jeleniej Górze i na terenie powiatu jeleniogórskiego minęła dość spokojnie. Od 31.10.2019 roku do 3.11.2019 r. na naszych drogach doszło do 25 kolizji. Policjanci w tych dniach zatrzymali pięciu nietrzeźwych kierujących pojazdami i jednego, który kierował wbrew decyzji o cofnięciu mu uprawnień do kierowania pojazdami. Pięciu kierowców straciło prawo jazdy na 3 miesiące za przekroczenie dozwolonej prędkości w terenie zabudowanym.



Na drogach Kotliny Jeleniogórskiej od 31 października do 3 listopada 2019 r. doszło do 25 kolizji. Najczęściej przyczyną tych zdarzeń było niezachowanie przez kierujących bezpiecznej odległości między pojazdami, niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze. Kilku kierowców nie ustąpiło pierwszeństwa innym. Do nietypowego zdarzenia doszło 1 listopada około godziny 11.04 w Sosnowcu. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 50-letni kierujący pojazdem marki Suzuki, na wąskiej ulicy, mijając zaparkowany pojazd, najechał na lewą stopę stojącej 17-letniej dziewczynie. Poszkodowana doznała obrażeń powyżej dni 7. Została hospitalizowana. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Obecnie policja wyjaśnia przyczyny i okoliczności tego wypadku.

Ponadto funkcjonariusze zatrzymali do kontroli drogowej pięciu nietrzeźwych kierujących pojazdami, z których jeden dodatkowo odpowie za niezatrzymanie się do kontroli drogowej, za co grozić mu może nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

Policjanci zatrzymali pięciu kierujących, którzy przekroczyli dozwoloną prędkość w terenie zabudowanym o co

najmniej 51 km na godzinę. Kierowcy ci stracili prawa jazdy na 3 miesiące. W tych dniach policjanci ukarali łącznie mandatami 173 osoby za różne wykroczenia, w tym 88 kierujących za wykroczenia w ruchu drogowym. Ponadto zatrzymali sześciu poszukiwanych w celu doprowadzenia ich do aresztu, celem odbycia kary pozbawienia wolności za różne przestępstwa.

Nad bezpieczeństwem mieszkańców naszego regionu czuwalicy policjanci prewencji, ruchu drogowego oraz policjanci operacyjni. Działania policyjne wspierali również strażnicy miejscy. Dzięki temu nie doszło do żadnych poważnych zdarzeń, zarówno kryminalnych, jak i drogowych. Kierujący pojazdami stosowali się do poleceń policjantów czuwających nad bezpieczeństwem w okolicach cmentarzy i na głównych ciągach komunikacyjnych Jeleniej Góry oraz powiatu jeleniogórskiego.

W tych dniach funkcjonariusze obsłużyli blisko 300 interwencji, zarówno domowych, jak i w miejscach publicznych, dotyczących między innymi zakłócania ciszy nocnej czy spożywania alkoholu w miejscu publicznym.

(sad)



Szykujemy nowy Kompas Górski!

Chcesz, by Twoja oferta znalazła się w cieszącym się wielkim zainteresowaniem, jedynym w swoim rodzaju informatorze turystycznym, poświęconym w całości atrakcom naszej górskiej krainy - pilnie skontaktuj się z nami! Właśnie przygotowujemy Kompas Górski na zimę 2019/2020. Możesz dołączyć do grona partnerów tego przedsięwzięcia.

Na łamach Kompas Górskiego, wydawanego na kolejne pory roku, prezentujemy wszelkiego rodzaju walory turystyczne regionu, skarby przyrody i kultury, ciekawe miejsca, które warto odwiedzić, oraz aktualny kalendarz wydarzeń, jakich nie można przegapić.

Powstające właśnie, zimowe wydanie nietuzinkowego przewodnika, przygotowywanego wspólnie przez Fundację Nowin Jeleniogórskich i redakcję NJ, będzie dodatkiem specjalnym do wydania „Nowin Jeleniogórskich” z 17 grudnia 2019 r. (dostępnego w sprzedaży także w postaci elektronicznej). Bezpłatne egzemplarze zimowego Kompas Górskiego trafią także do punktów informacji turystycznej oraz obiektów turystycznych w całym regionie. Znaleźć można je będzie w dobrych hotelach, biurach

podróży, obiektach uzdrowiskowych, sportowych, rekreacyjnych oraz na promocyjnych stoiskach partnerów wydawnictwa podczas największych i najciekawszych wydarzeń, organizowanych w najbliższym czasie nie tylko w regionie jeleniogórskim. Znacząca część 30-tysięcznego nakładu drukowanej postaci wydawnictwa trafi również do ważnych punktów dystrybucji w innych częściach Polski.

Gestorów branży turystycznej, chcących dołączyć do grona partnerów nietuzinkowego przedsięwzięcia i zaistnieć w najnowszej edycji wydawnictwa, które trafi do rąk Czytelników jeszcze przed okresem świąteczno-noworocznym, zapraszamy do współpracy. To szansa, by zaistnieć w Kompasie Górskim na najbliższy, zimowy sezon turystyczny.

Do współpracy zapraszamy także gospodarzy obiektów turystycznych, którzy chcą udostępnić nasz bezpłatny przewodnik swoim gościom. Wszystkich, którzy chcą dołączyć do grona partnerów Kompas Górskiego, prosimy o kontakt.

Fundacja Nowin Jeleniogórskich:
tel. 756424420, 756424410, e-mail: fundacja@fundacjanj.org (redd)

W dniu 4 listopada 2019 roku zmarł

Stanisław Pelczar

W latach 1977-1980 pełnił funkcję redaktora naczelnego Nowin Jeleniogórskich

Rodzinie i wszystkim najbliższym składamy serdeczne wyrazy współczucia

Redakcja Nowin Jeleniogórskich



Nie byłem sędzią PO, nie jestem sędzią PiS

Rozmowa z sędzią Dariuszem Klisem, prezesem Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

- Czuje się pan prezesem politycznym; prezesem - z uwagi na okoliczności powołania - firmującym zmiany w sądownictwie?

- W żadnym razie. Nominacja była dla mnie zaskakująca. Nigdy nie angażowałem się politycznie, środowiskowo. Nie jestem i nie byłem członkiem żadnych stowarzyszeń sędziowskich. Na czym zawsze mi zależało, to dobrze wykonywać swoją pracę. Wiem, pojawiały się głosy, że prezesem SO w Jeleniej Górze został sędzia bez dorobku, znikąd. Byłem przez dwie kadencje wiceprezesem Sądu Rejonowego w Lubaniu, przewodniczącym wydziałom w sądzie rejonowym, to chyba dobre przygotowanie do pełnienia funkcji, którą mi powierzono...?

- Tyle, że powierzono ją panu w trybie ekstrema, przerywając kadencję poprzednika, do tego w atmosferze czystki. Pana kolegów odwoływano faksem. Przyjmując w takim momencie propozycję prezesury, określił się pan dość jednoznacznie politycznie. Gdy otrzymał pan propozycję - wahał się pan, ucieszył, stwierdził „nie chcę, ale muszę”...? Co zdecydowało o przyjęciu nominacji?

- Tak, to była trudna decyzja. Podjąłem ją po długich wahaniach. Znałem sytuację, okoliczności, mogłem spodziewać się konsekwencji. Nie podobała mi się ani forma przeprowadzonych zmian na stanowiskach prezesów SO, a przede wszystkim przerywanie kadencji prezesów. Miałem też jednak poczucie, że mogę coś zrobić dla sądów we właściwości jeleniogórskiego SO; organizacyjnie, ale też dbając o normalność w ich funkcjonowaniu. A ostatecznie zdecydowały namowy niektórych sędziów z Sądu Okręgowego. Mówili, że przecież i tak kogoś tym prezesem zrobią, niech więc to będzie sędzia, do którego mamy zaufanie. To był ten zasadniczy przyczynik i mam nadzieję, że tego zaufania nie zawiodłem.

- I udało się zachować tę normalność?

- Mam nadzieję, że tak, choć taką ocenę powinni wystawić inni sędziowie. Staram się utrzymać sposób sprawowania funkcji, tak jak to wypracował mój poprzednik, sędzia Damaszkowski, którego bardzo szanuję. Na swoich stanowiskach pozostali wszyscy prezesi sądów rejonowych, a w przypadkach kadencyjnej zmiany, decyzję o wyborze na funkcję prezesa SR pozostawiam poprzednikom i zebraniom sędziów. Potem te propozycje staram się przeforsować w ministerstwie, jak dotąd skutecznie. Zrealizowałem wszystkie uchwały Kolegium Sędziów i Zgromadzenia Sędziów. Nigdy nie wszczynałem postępowań dyscyplinarnych (co nie znaczy, że to się nie stanie, gdyby zaszyły powody). Wręcz przeciwnie, gdy były naciski za strony sędziów Sądu Apelacyjnego i urzędników ministerstwa o podjęcie takich kroków, stawałem w obronie oskarżanych sędziów, bo uważałem, że nie ma podstaw do podejmowania takich działań.

- Jakich sytuacji dotyczyły te naciski?

- Nie chcę w to wchodzić. Postępowań nie wszczęto i to zamyka sprawę.

- Na początku pana prezesury Zgromadzenie Sędziów podjęło uchwałę z protestem wobec pana nominacji. To było przykre? Nie jest dla pana problemem kojarzenie jako „sędzię obozu władzy”?

- Te uchwałę też zrealizowałem, zgodnie z poleceniem rozsyłając po kraju. Czy było przykre? Nie. Sędziowie mają prawo protestować. Zdawałem sobie sprawę, że nie będę akceptowany przez wszystkich sędziów, ale założyłem, że swoją pracą ich do siebie przekonam.

Bardzo łatwo przykleja się takie polityczne łatki. Nie tak dawno uchodziłem za sędziego koalicji PO-PSL, bo spotkałem się z Grzegorzem Schetyną. To było, gdy ówczesny minister Gowin chciał likwidować sądy rejonowe. Dzięki koligacjom Konrada Rowińskiego - wtedy burmistrza Lubania - mogłem się spotkać z przewodniczącym PO,

udało się uratować sąd w Lubaniu i inne sądy rejonowe. I tak jak wtedy nie miałem żadnych związków z PO, tak teraz nie mam z PiS. Chcę jedynie, aby wymiar sprawiedliwości działał dobrze.

- Wróć jeszcze do momentu, gdy zaproponowano panu nominację... Nie pomyślał pan wtedy o konieczności wykazania się środowiskową solidarnością, odmawiając udziału w tej - przyzna pan - brzydkiej wymianie prezesów?

- Powtórzę: wątpliwości było mnóstwo. Oprócz wsparcia części sędziów była jeszcze jedna, przesądzająca okoliczność - jeleniogórscy sędziowie wybrali na stanowisko wiceprezesa absolutny sędziowski autorytet, sędziego Klebanowicza. Nie kryję, że spodziewane wsparcie tak szanowanego sędziego dodało mi pewności. Cieszę się, że Ministerstwo Sprawiedliwości zaakceptowało ten wybór.

- Pewnie spokojnie pełniłby pan prezesurę, gdyby nie afera hejterska ujawniona kilka miesięcy temu przez „Gazetę Wyborczą” i Onet...

- Przypisanie mi udziału w niej było i ciągle jest dla mnie zaskakujące i niezrozumiałe. Nigdy nie uczestniczyłem w grupie „Kasta Watch” ani w żadnej podobnej. Ba, nigdy nie miałem konta na Twitterze, skąd rzekomo pochodził wpis. Nie udzielałem się zresztą i nie posiadam kont na żadnych forach społecznościowych. Przypisywanie mi takich zachowań jest tym dziwniejsze, że przecież takie rzeczy bardzo łatwo da się sprawdzić.

Pierwsze zaskoczenie było już w kwietniu, gdy „GW” przesłała do rzecznika SO pytanie, czy brałem udział w akcji wysyłania pocztówek do I prezesa SN, pani Gersdorf. Nawet nie wiedziałem, o co chodzi. No a potem, w sierpniu, pojawił się cykl publikacji, w których oskarżono także mnie. Kategoriecznie zaprzeczam, że miałem w tym jakikolwiek udział. Oczywiście znam panów Piebniaka, Wytrykowskiego, Petryna, Pawłyszczkę, Iwańca, ale wyłącznie z kontaktów służbowych. To urzędnicy ministerstwa, sędziowie Sądu Apelacyjnego, z którymi prezes SO rutynowo współpracuje. Nigdy natomiast nie poznałem pani Emilii Szymdt, ani osobiście, ani pośrednio, a pana Tomasza Szymdta poznałem u mojego pełnomocnika, gdzie składaliśmy pozwy o ochronę dóbr. Łączenie mnie z jakąś grupą Kasta Watch nie ma żadnych podstaw, to nadużycie.

- Skąd mógł się wziąć obrażający prof. Gersdorf wpis, który media panu przypisały? Zrobiły to poważne redakcje, które raczej - w swoim dobrej pojętym interesie - nie publikują niesprawdzonych informacji.

- Nie mam pojęcia. Wpis jest nieprawdziwy, dlatego wytoczyłem postępowania o zniesławienie i naruszenie moich dóbr osobistych. Oczywiście, że analizowałem całą sytuację. Zastanowiło mnie np., dlaczego na skreenie jestem opisany jako sędzia sądu okręgowego. Nie jestem sędzią SO lecz sędzią sądu rejonowego, delegowanym do SO i wszyscy o tym wiedzą.

- Dużo tych pozwów pan złożył?

- Dwa cywilne i dwa karne.

- Ostatnie cztery lata przyniosły dużo systemowych zmian w sądownictwie. Trybunał Konstytucyjny, zmiany zasad wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa, powołanie nowych izb w Sądzie Najwyższym, możliwość wzruszenia wyroków w ramach skargi nadzwyczajnej. Jak pan ocenia te wszystkie zmiany?

- Nie mam żadnych wątpliwości, że zmiany w sądownictwie były, nadal są, potrzebne. Celem powinno być przyspieszenie postępowań, dla dobra obywateli. Podjęto takie kroki, np. upraszczając niektóre procedury. Teraz np. uzasadnienie wyroków w sprawach karnych będzie pisane według szablonu, to na pewno usprawni przebieg procesów. Są też zmiany na korzyść w procedurze cywilnej. Natomiast

Rentgen

Dariusz Klis ukończył studia prawnicze na UMCS w Lublinie. Pracę magisterską napisał pod redakcją prof. Kazimierza Buchały, z prawa karnego. Od 1995 roku związany z sądownictwem jeleniogórskim.



jeśli chodzi o zmiany dotyczące całego systemu sądownictwa, to w moim przekonaniu powinny być wprowadzane w sposób bardziej delikatny. Nie ze wszystkimi rozwiązaniami się zgadzam i wcale tego nie kryję. Uważam np., że kadencja KRS-u powinna być zachowana.

- Lecz jaki jest merytoryczny cel tych zmian? Gdy patrzymy z boku, nasuwa się ocena, że celem jest mieć swoich ludzi w kluczowych instytucjach sądowniczych.

- Władza wykonawcza zawsze ma takie ciągotki. Próbowali to robić i robili to także poprzedni ministrowie sprawiedliwości. W Jeleniej Górze wcześniej też był przypadek, że prezesa sądu przywiózł w teczce przedstawiciel ministerstwa. Mankamentem obecnych zmian jest, że są robione za szybko i zbyt drastycznie. To nie służy sądownictwu w Polsce.

- Według wielu opinii większość tych zmian została wprowadzona bezprawnie, część niekonstytucyjnie. Jak jest pana opinia?

- Są organy państwa i europejskie, na których ocenę się zdaję.

- Słyszę unik...

- Nie chcę oceniać tego, czy któryś organ wprowadza bezprawne zmiany. To byłoby spekulacje, które niczemu nie służą. Od tego jest droga prawna, orzeczenia ich prawomocności.

- A propos prawomocności... Nie opublikowano - mimo wyroku sądu administracyjnego - listy osób popierających kandydatów do KRS.

- Uważam to za błąd. Prawomocne wyroki sądów trzeba wykonywać. Te listy należy opublikować, co zresztą przebiegłoby mnóstwo spekulacji w tej sprawie.

- Pan kogoś popierał?

- Nie, nie ma mnie na tej liście.

- Deklarowanym celem reform jest usprawnienie pracy sądów pierwszolinowych. Daje się zauważyć zmiany na lepsze w sądach we właściwości Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze?

- Jest bardzo wiele takich pozytywnych zmian: pozostawienie siedmiu etatów sędziowskich w SO oraz pozyskanie kolejnego dla potrzeb pionu cywilnego w tym sądzie, zwiększenie liczby etatów sędziowskich, asesorskich, referendarskich, asystenckich i kuratorskich w podległych sądach rejonowych, istotne podwyżki wynagrodzeń, sporo inwestycji, jak windy w sądach w Jeleniej Górze i Kamiennej Górze, starania o klimatyzację w SO, starania w jeleniogórskim Urzędzie Miasta i Agencji Mienia Wojskowego o przejęcie budynku dla Opiniodawczego Zespołu Sądowych Specjalistów (podobne są starania o przejęcie części dworca w Bolesławcu). To wszystko usprawnia działanie sądów, choć oczywiście nie zawsze odbywa się bezproblemowo. Czasem trzeba mocno się natrudzić. Tak było z zamiarami likwidacji sądów pracy w Lubaniu, Bolesławcu i Zgorzelcu oraz sekcji penitencjarnej w SO. Zdecydowanie sprzeciwiłem się tym planom. Nie udało się utrzymać tylko sądu pracy w Zgorzelcu, ale w zamian powstanie tam wydział egzekucyjny, co per saldo będzie bardzo korzystne dla mieszkańców.

Dziękuję za rozmowę.

Marek Lis

Pomnik Virtuti Militari w nowej odsłonie

Istnieje w Jeleniej Górze już prawie rok, bowiem odsłonięto go 11 listopada 2018 r., w trakcie uroczystych obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości.

Na murze okalającym Kościół Podwyższenia Krzyża Św. zamontowano replikę Orderu Wojennego Virtuti Militari, którą wykonał z tytanowej blachy jeleniogórski rzemieślnik Adam Wolak. Po lewej stronie znalazła się tablica z wykutymi w czarnym granicie 11 nazwiskami ojców polskiej niepodległości (na czele umieszczono nazwisko Marszałka Józefa Piłsudskiego), a po prawej - tablica z nazwiskami 32 żołnierzy odznaczonych Orderem Virtuti Militari, związanych z Jelenią Górą i jej okolicami. Znalazło się tam między innymi nazwisko ks. płk. Wilhelma Kubsza - legendarnego kapelana 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki i długoletniego proboszcza Kościoła Garnizonowego.

Inicjatorzy powstania pomnika - członkowie Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Żołnierzy Radiotechników „Radar” oraz władze Jeleniej Góry - zdawali sobie jednak sprawę, że lista kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari nie jest kompletna. Dlatego też, między innymi za pośrednictwem lokalnych mediów, w mijającym roku intensywnie poszukiwali informacji o osobach uhonorowanych najwyższym polskim odznaczeniem wojennym, które żyły (albo nawet jeszcze żyją) w okolicach Jeleniej Góry.

- Do 10 października br. zgłosiło się kilkadziesiąt osób - relacjonuje płk Marek Gołębiowski,



Puste miejsce na prawo od tytanowej repliki Krzyża Virtuti Militari czeka na nową tablicę z 39 nazwiskami kawalerów odznaczenia.

ski, prezes „Radaru”. - Wielu naszych rozmówców myliło odznaczenia: za Order Wojskowy Virtuti Militari szczególnie często uznawano Medal „Zasłużonym na Polu Chwały”; były też przypadki zgłaszania żołnierzy

odznaczonych Krzyżem Monte Cassino, Krzyżem Walecznych lub Krzyżem Grunwaldu. Zawsze jednak prowadziliśmy wciągające rozmowy, w trakcie których opowiadano nam niezwykle historie rodzinne - świadec-

stwa losów polskich żołnierzy na frontach II wojny światowej.

- Po przestudiowaniu dokumentów, zdjęć rodzinnych, wniosków o nadanie odznaczenia, ustaliliśmy nazwiska 7 osób, odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari i związanych z Ziemią Jeleniogórską, których nazwiska rok temu nie znalazły się na pomniku - kontynuuje płk Gołębiowski. - Tak więc, podczas obchodów kolejnej rocznicy odzyskania niepodległości, 11 listopada 2019 r., odsłonięta zostanie nowa tablica, z 39 nazwiskami kawalerów Virtuti Militari.

Tablicę wykonywał kamieniarz Tomasz Izdebski. - Nasza praca polegała na zdarciu wierzchniej warstwy granitu na głębokość

2-3 mm. Następnie nowa lista nazwisk była nanoszona w procesie tzw. ploterowania i utrwalana poprzez kolejny proces, zwany piaskowaniem.

- Kompozycja nowej tablicy została zmieniona - informuje Jerzy Zębik z jeleniogórskiego Urzędu Miejskiego. - W poprzedniej wersji listę nazwisk kawalerów Orderu Virtuti Militari zamykał herb Jeleniej Góry. Teraz przed herbem zostanie puste miejsce, na wypadek, gdyby ktoś jeszcze przypomniał sobie i był w stanie udowodnić, że jego członek rodziny czy inna osoba z bliskiego otoczenia otrzymała niegdyś zaszczytne, najwyższe polskie odznaczenie wojenne.

Tekst i zdjęcie:
Ewa Kiraga-Wójcik

Order Wojskowy Virtuti Militari ustanowił król Stanisław August Poniatowski, 22 czerwca 1792 r., by uczcić zwycięstwo wojsk polskich nad rosyjskimi w bitwie pod Zieleńcami. Pierwszymi kawalerami tego odznaczenia zostali zasłużeni w zielenieckiej bitwie, m.in. gen. książę Józef Poniatowski, gen. Tadeusz Kościuszko oraz brygadier książę Eustachy Sanguszko. Dewiza orderu brzmi: „Honor i Ojczyzna”, a łacińska nazwa „Virtuti Militari” oznacza: „cnotcie żołnierskiej”.

Jest to najwyższe polskie odznaczenie wojenne, nadawane za wybitne zasługi bojowe, a także naj-

starszy order wojskowy na świecie wśród wręczanych do chwili obecnej. Był nadawany w Księstwie Warszawskim, a po utworzeniu Królestwa Polskiego, zachowując swój statut, otrzymał nazwę Order Wojskowy Polski. Ustawą z dnia 1 sierpnia 1919 r. Sejm Ustawodawczy niepodległej Polski wskrzesił zaszczytne odznaczenie, nadając mu nazwę Orderu Wojskowego Virtuti Militari.

Obecnie odznaczenie to może być nadane podczas wojny lub do 5 lat po jej zakończeniu, przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, na wniosek Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari.

dydata do Senatu RP. SLD jak zwykle, słowa dotrzymał, mimo że rekomendację władz naszej partii posiadał Piotr Paczóska, Przewodniczący Rady Powiatowej SLD w Jeleniej Górze.

Kazimierz Klimek wziął udział w wyborach jako kandydat do Senatu RP z ramienia Komitetu Wyborczego Polska Lewica, nie posiadając rekomendacji Sojuszu Lewicy Demokratycznej! Nie był on także wyposażony w jakiegokolwiek poparcie jakiegokolwiek oficjalnej struktury SLD.

W dniu 2 października b.r. Rada Powiatowa Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Jeleniej Górze wydała oświadczenie, w którym

jednoznacznie stwierdziła, że w okręgu wyborczym nr 2 do Senatu RP Sojusz Lewicy Demokratycznej, realizując umowę z Platformą Obywatelską, swojego kandydata nie wystawi. Oświadczenie to przekazano lokalnym mediom.

W związku z tym, iż Kazimierz Klimek, w istocie, będąc członkiem SLD, ale bez zgody swej macierzystej partii zdecydował się ubiegać o mandat Senatu RP z innego, obcego, komitetu wyborczego, niezwłocznie przeprowadzono postępowanie wyjaśniające i w jego konsekwencji skierowano sprawę do Sądu Partyjnego z wnioskiem o zajęcie stanowiska.

Niestosownością, na tym etapie, oczywiście, jest stwierdzenie, że K. Klimek zostanie wyrzucony z SLD. Czyżby wysnuto taki wniosek przez analogię do tego, co stało się kiedyś, gdy poróżnili się działacze Platformy Obywatelskiej?

Sojusz Lewicy Demokratycznej jest partią demokratyczną. Dlatego też co do przyszłości K. Klimka w SLD, ewentualnej, choć wielce prawdopodobnej kary i jej rozmiaru może autorytatywnie wypowiedzieć się jedynie organ do tego powołany, czyli właśnie Sąd Partyjny.

Zgodzić się w pełni należy ze słowami pana Jerzego Pokoja,

iz przedkładanie chęci rewanżu, a więc, rozumieć należy, obok wszelkich innych, także i tej niegodziwości „nad dobro wspólne jest nieuczciwe i sprzeczne z wszystkimi zasadami, jakimi powinien się kierować kandydat na senatora”.

Święte słowa. Godna i honorowa postawa to powinność wszystkich, zarówno jeszcze kandydatów, jak i już wybranych! Bez względu na funkcję.

Piotr Paczóska
Przewodniczący
Rady Powiatowej
Sojuszu Lewicy
Demokratycznej
w Jeleniej Górze

Polemika

„Senat dostarczył emocji”

W nawiązaniu do tekstu „Senat dostarczył emocji” z nr 43 Nowin Jeleniogórskich z 22 października 2019 roku, chciałbym szerzej naświetlić pewne fakty.

Na mocy tzw. „Paktu Senackiego”, którego sygnatariuszami byli m.in. Platforma Obywatelska i Sojusz Lewicy Demokratycznej, SLD zobowiązał się do tego, że w okręgu wyborczym nr 2 nie będzie wystawiał swojego kan-

Potrzeba co najmniej 28 mln zł i kilku lat, aby udostępnić turystom wnętrze Góry Ryszarda

Góra Ryszarda odarta z tajemnic

Zakończone zostały wszystkie prace dokumentacyjne dotyczące wnętrza Góry Ryszarda w Bolkowie. Dziś już wiemy, że w tych podziemiach mieściły się magazyny zlokalizowane tuż obok zakładu, w którym produkowano łożyska kulkowe do szybkoobrotowych silników samolotowych. Wydrążone w górze tunele i pomieszczenia w razie potrzeby miały też służyć jako schron. Stowarzyszenie Lehm wspólnie z samorządem Bolkowa chce otworzyć Górę Ryszarda dla turystów. Do tego jednak jeszcze długa, co najmniej kilkuletnia droga. Trzeba zdobyć kilkadziesiąt milionów złotych, wykonać mnóstwo pracy przy usuwaniu składowanych tam substancji chemicznych, zapewnić bezpieczne przejścia.

Pandora IV, która bardzo komplikuje możliwość korzystania z historycznych źródeł (celem jest ograniczenie handlu zabytkowymi artefaktami).

W Bolkowie zlokalizowano zakład, w którym produkowano łożyska kulkowe i wały do szybkoobrotowych silników samolotowych. Produkcja przeznaczona była dla zakładów lotniczych w Hamburgu. Tunele w Górze Ryszarda zaczęto drążyć w momencie, kiedy Bolków znalazł się w zasięgu ewentualnych bombardowań aliantów. Powstawały one w absolutnej tajemnicy. Więźniowie z filii Gross Rosen, zatrudniani przy ciężkich pracach we wnętrzu góry, byli skazywani na śmierć z wyczerpania, zimna i głodu. W ten sposób zapobiegano ujawnieniu tajemnicy.



Na Górze Ryszarda można spotkać tajemnicze wejścia, ale góra tajemnic już nie ma. Wiadomo, co kryje jej wnętrze.

- Na podstawie pracy dyplomowej niemieckiej studentki z Koblenckiej i materiałów z Bundesarchiv, naszemu Stowarzyszeniu udało się ustalić, jak wygląda każdy metr podziemnych korytarzy w Górze Ryszarda - mówi Zbigniew Nowicki ze Stowarzyszenia Lehm. Zgromadzona wiedza obejmuje nie tylko dane techniczne, ale też sposób budowy korytarzy, a także - ilu więźniów przy tym pracowało. Teraz dostęp do niemieckich archiwaliów jest znacznie trudniejszy, bo obowiązuje w Europie procedura

W magazynach przygotowanych w podziemiach przechowywano m.in. potrzebny do produkcji tawotu. Zgromadzono go 4 tony. Substancja w wilgotnych warunkach pokrywała się pleśnią. Dlatego Niemcy zaczęli go mieszać z arsenikiem. Cały ten magazyn tkwi w podziemiach bolkowskich do dzisiaj. - Jest tego około tysiąca beczek. Każda beczka po trzysta kilogramów. Takie substancje utylizuje w Polsce tylko jedna spalarnia w Poznaniu. Koszt utylizacji jednego kilograma to 7 zł. Już



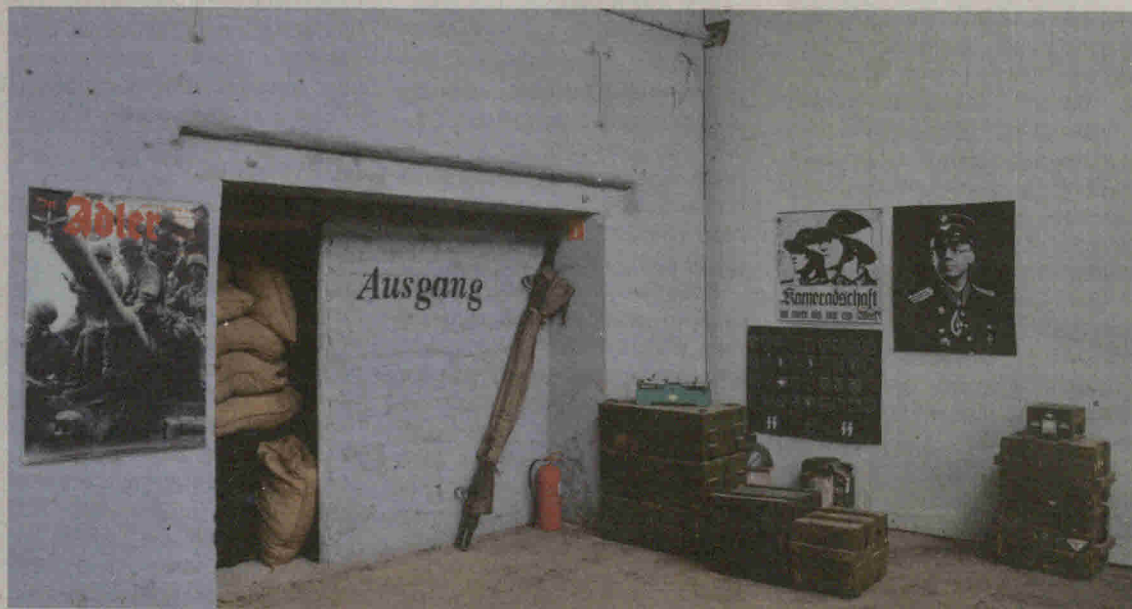
Zbigniew Nowicki ze Stowarzyszenia Lehm jest przekonany, że dokumentacja, do której dotarło stowarzyszenie w sposób pełny opisuje to, co się tutaj działo w czasie wojny

sam transport jest kosztowny i skomplikowany. Takie substancje trzeba przewozić w specjalnych, zamkniętych pojemnikach - mówi Zbigniew Nowicki. Problemem jest też fakt, że zawartość części beczek wydostała się do środowiska. W podziemiach Góry Ryszarda powstał rodzaj jeziora, na którym utworzył się sześciocentymetrowy kożuch tawotu. Oczyszczenie tego fragmentu podziemi będzie dużym wyzwaniem - technologicznym i finansowym. Stowarzyszenie Lehm pozostaje w tej sprawie w kontakcie z laboratorium badawczym Cuprum, działającym przy

28 mln zł z funduszy ochrony środowiska, które mają pokryć koszty inwentaryzacji bolkowskich podziemi.

Stowarzyszenie Lehm już stworzyło program opowiadający o przeszłości Góry Ryszarda, zakładu, który tu funkcjonował w czasie wojny oraz na temat wojennej rzeczywistości. - W lekcjach historii, które tu organizujemy, uczestniczyło już ponad tysiąc dzieci z okolicznych szkół - mówi przedstawiciel Stowarzyszenia. W ich ramach prezentowany jest program „Bolków wczoraj i dziś”, przedstawiana jest historia fabryki, z wojennymi dziejami Hamburga, pro-

ponowa jest też wizyta w symulatorze (w technologii imax), gdzie uczestnicy, siedząc w schronie. Planowane jest też uruchomienie strzelnicy. Od czasu powstania pierwszej koncepcji, gdzie część ekspozycji miała być prezentowana w dawnych niemieckich zakładach i stąd miała się rozpocząć wędrówka podziemi, plany nieco się zmieniły. To przez decyzję obecnego gospodarza historycznych obiektów (wymówił stowarzyszeniu dzierżawę), który nie jest zainteresowany współpracą ze stowarzyszeniem. - Wejście będzie teraz z innej strony Góry Ryszarda. Tam ustawimy symulator i zorganizujemy ekspozycję na terenie należącym do gminy. Trwa procedura użyczenia gruntu od samorządu - mówi Zbigniew Nowicki. Osobną kwestią będzie dzierżawa samych podziemi. Te, zgodnie z ustawą, należą do Skarbu Państwa, ten zaś w terenie reprezentuje samorząd województwa. - Korzyści



Na kanwie wojennej historii bolkowskiej fabryki, produkującej części dla zakładów lotniczych w Hamburgu, przygotowano ciekawą ekspozycję, prezentującą realia tamtych czasów.

KGHM. W studium wykonalności, które ma ująć wszelkie zadania przygotowania podziemi do turystycznych inwestycji, założono oczyszczenie korytarzy i sztolni „do skały”. Planowana jest też budowa zbiornika retencyjnego, w razie gdyby z góry wypływała woda. To ogromny zakres prac i ich wycena też robi wrażenie - 28 mln zł. Stowarzyszenie będzie zabiegać o te środki z funduszy unijnych. Obecnie trwają starania o 3

dla gminy z otwarcia podziemi Góry Ryszarda są oczywiste. Na podstawie analizy wpływów związanych z podziemnymi przejściami w Kamiennej Górze, widać, że podatki związane z tym przedsięwzięciem wyraźnie wzmocniły budżet miasta - podkreśla Zbigniew Nowicki.

Więcej zdjęć na www.nj24.pl

Tekst i zdjęcia:
Sławomir Sadowski

Okiem Kubka

HYPNOS - SEN

U ludzi: Stan zawieszenia świadomych procesów życiowych, by odpocząć oraz zregenerować fizyczne i psychiczne siły. Jest niezbędny dla normalnego funkcjonowania organizmu. Człowiek jedną trzecią życia spędza w przysłowiowym łóżku.

W mitach greckich - HYPNOS: Bóg snu i snów. Na starożytnych wazach i rzeźbach greckich - uskrzydłony chłopiec z kwiatem maku w ręce.

Spią i śnią - rośliny, zwierzęta, ludzie i wszyscy bogowie. Nawet Zeus był uległy władzy Hypnosa.

Na prośbę Hery Hypnos zesłał na Zeusa głęboki sen. Spoczęła przy nim bogini. Zeusowi zdawało się, o dziwo, że śni. Gdy się obudził, zobaczył koło siebie - pogrążoną w błogim śnie - szczęśliwą Herę. Zdumiał się. Zrozumiał, że to, co czynił - było we śnie, ale nie było snem...

Inny mit opowiada o Jazonie, że w swojej podróży - po wielu trudach - dotarł do celu. Znalazł się nareszcie w ogrodzie, gdzie rósł dąb, na którym wisiało Złote Runo: Relikwia rodu o tajemniczej, boskiej sile, której posiadanie gwarantowało szczęśliwą przyszłość całemu plemieniu.

Radość przysła. Przeraził się. Obezwładnił go i sparaliżował swoim spojrzeniem zbliżający się Smok. Strażnik ogrodu, aby nikt nie mógł się nawet zbliżyć do świętego dąbu.

Medea, zakochana Czarodziejka, towarzysząca Jazonowi w jego wędrówce, wezwała pomocy Hypnosa. Bóg pojawił się w postaci ptaka. Usiadł na pobliskim konarze. Uspłn Smoka, rozsypując odurzające ziarenka maku.

Jazon, już bezpieczny, ostrożnie ściągnął z dąbu Złote Runo i owinał się nim. Dotarł na statek i szczęśliwie powrócił - z Medeą i runem - do swojej ojczyzny.

Przedziwny stan umysłu: We śnie sny - w głowie, w mózgu coś się dzieje. Nie wiadomo, skąd się biorą i z czego się rodzą te senne marzenia czy zjawy i prorocze wizje.

Wszystkie stworzenia śnią. Przeżywa się sny jako realne: We śnie sen się dzieje naprawdę. Czasem, gdy są to koszmary, budząc się, wdychamy: Dobrze, że to był tylko sen...

Niektórzy przyznają, że we śnie często dostają odpowiedź na rozterki i pytania, które zaprzętały im głowę na jawie...

Wielu ludzi traktuje sny jako zapowiedź tego, co się zdarzy w ich życiu w najbliższej przyszłości. Wierzący w tajemną i ukrytą w snach prawdę - szukają światła, wskazówek, pomocy, wyjaśnienia i podpowiedzi w sennikach.

Nie mam własnego zdania. Szybko zapominam - po przebudzeniu - co mi się śniło. Na razie, to i różne nauki niewiele mają na ten temat do powiedzenia.

A mnie, Miły Czytelniku, raczej i bardziej - interesuje to, co ludzie bajdurzą na jawie.

- Przywiązujesz wagę do snów...? KUBEK



Przy redakcyjnym telefonie dyżurował Sławomir Sadowski
Parkingi się „skurczyły”
i nie ma na to rady



- Tak mało miejsc parkingowych w mieście, a tu jeszcze takie zmiany porobili przy ul. Bankowej, że mniej aut się zmieści. To skandal - pożałowała nam się Czytelniczka. Takich telefonów do redakcji było w ostatnim czasie więcej. O co chodzi?

Jak wyjaśnia Cezariusz Wiklik, rzecznik prasowy UM Jelenia Góra, ze względu na zmianę przepisów dotyczących możliwości parkowania, w tym - parkowania aut osób niepełnosprawnych, na jeleniogórskich jezdniach doszło do kilku istotnych zmian. - O ile dawniej mogliśmy wyznaczyć miejsca parkingowe na ulicy Bankowej pod kątem ok. 45 stopni, to teraz jest to niemożliwe. Ustawodawca bowiem orzekł, iż szerokość tzw. jezdni manewrowej musi sięgać nie mniej niż 5 m. Przy parkowaniu „na ukos” nie jest to możliwe, więc operator strefy płatnego parkowania musi wyznaczyć miejsca parkingowe inaczej - po jednej stronie prostopadle do krawężników, a po drugiej - równolegle. To dla nas spory kłopot, a mieszkańcy są z-

rywani, bowiem ubywa miejsc parkingowych. Ze względu na nowe przepisy musieliśmy też zlikwidować miejsca parkingowe po jednej stronie ulicy Klonowicza, bo inaczej nie moglibyśmy zagwarantować owych 5 metrów. Szkoda, ale przepisy nie dają nam najmniejszych szans na utrzymanie obecnego stanu rzeczy - tłumaczą przedstawiciele Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów..

Niektóre z przepisów sprawiają, że wygląd jezdni w Jeleniej Górze zaczyna być surrealistyczny. M.in. prawo wymaga, by szerokość miejsca parkingowego dla auta osoby niepełnosprawnej wynosiła 3,6 m. Są w Jeleniej Górze ulice (czy odcinki ulic, jak np. ul. Mickiewicza), że w konsekwencji niebieskie miejsce parkingowe przekracza oś jezdni. Ustawodawca nie dał jednak żadnych możliwości wyjątków. - Prawo nie przewiduje specyficznych sytuacji - mówią w MZDiM - ale też nie daje szans żadnych odstępstw, więc musimy wszyscy pogodzić się z tymi zmianami.

Przy ul. Sobieskiego, na zjeździe do starego PZU często zalegają sterty śmieci i odpadów. - Tak się dzieje przez cały czas od jednej naszej interwencji do kolejnej. Winny też jest brak kultury mieszkańców, którzy notorycznie do kubła na bio wrzucają śmieci mieszane. Często robią tak obokrajowcy. Już się w tej okolicy zagnieżdżyły szczury. Apeluję do MPGK, żeby częściej wywozili śmieci, a do mieszkańców, żeby utrzymywali porządek - z taką obserwacją zwrócił się do nas mieszkaniec centrum miasta.

Emerytka z ul. Piłsudskiego jest także posiadaczką mieszkania na Zabobrze I. Ten niezamieszkały lokal na parterze co jakiś czas bywa celem włamywaczy. Starsza pani zgłasza te przypadki na policję, ale jak dotąd nie widzi efektów. - Nie ma informacji, żeby złodzieje zostali złapani, a po jakimś czasie znowu dochodzi do włamania - mówi. Emerytce poradziliśmy, aby zagospodarowała swój lokal. Wynajem albo sprzedaż przywróci jej spokój.

Starszy mieszkaniec Radoniowa narzeka na nowe porządki w Lu-

bomierzu. - Na Rynek teraz nie da się wjechać, żeby coś załatwić w urzędzie, bo wszędzie znaki zakazu. To zupełnie bez sensu - ocenia. W jego wypadku to bardzo dokuczliwe, bo jest osobą niepełnosprawną. Żeby dotrzeć do ratusza, musi zaparkować samochód kilkaset metrów dalej i na piechotę przemierzyć kawał drogi. - Kiedy się coś planuje, trzeba pomyśleć o tym, żeby było funkcjonalnie i rozsądnie. Tutaj tego zabrakło, a remont Rynku kosztował tyle pieniędzy - podsumowuje.

(sad)

Zadzwoń do nas

W środę od godz. 10 do 14 czekamy na sygnały od Czytelników o tym, co drażni, niepokoi i wymaga dziennikarskiej interwencji

75/64-24-485
502 499 336

Na marginesie

BOLESŁAWIEC
36-letni kierowca ciężarówki, zatrzymany przez patrol drogówki, miał 0,7 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Okazało się ponadto, że miał już przedtem cofnięte uprawnienia do kierowania pojazdami mechanicznymi. Sąd może teraz postawić go za kratki nawet na 2 lata.

Bolesławieccy policjanci przeprowadzili dużą akcję zatrzymań wśród miejscowych (także z Nowogrodzka i Kruszyna) przestępców. Włamywacze i złodzieje regularnie uprzykrzają życie mieszkańcom, a wielu z nich uchyla się także od odbycia kary. Właśnie ośmiu takich mężczyzn udało się teraz zatrzymać i odstawić za kratki. Przy okazji zarzuty postawiono jeszcze kobiecie i mężczyźnie podejrzanym o kradzieże.

Włamali się do altanki, ukradli rower, katalizator, paliwo, znicze, siekiere i radio. Teraz 28- i 31-latek staną przed sądem. Mogą usłyszeć wyrok pozbawienia wolności do 10 lat.

60-letni kierowca tira przy pomocy magnesu zakłócał pracę tachografu, fałszując tym samym dopuszczalny czas przejazdu. Tłumaczył, że musiał szybko dostarczyć towar do Włoch. Za tego typu oszustwo grozi do 5 lat

więzienia. Kierowca z Wielkopolski dostał dodatkowo mandat za przekroczenie prędkości o 40 km/godz.

GROMADKA
Samochód ciężarowy z nieustalonych przyczyn na łuku drogi zjechał na przeciwległy pas, następnie wjechał do przydrożnego rowu i przewrócił się. 66-letni kierowca, mieszkaniec Lubina, poniósł śmierć na miejscu.

GRYFÓW ŚL.
Na sygnały o tym, że drogą porusza się BMW, którego tor jazdy może wskazywać na niepełne panowanie nad kierownicą, ruszył patrol policji. Na widok radiowozu BMW skręciło na stację benzynową, próbując się ukryć za ciężarówką. Kiedy mundurowi dotarli do samochodu, okazało się, że kierującą jest 55-letnia kobieta, mieszkanka województwa lubelskiego. Na podłodze wałały się butelki po piwie, a ona sama miała 1,24 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Kobiecie zatrzymano prawo jazdy. Karę wymierzy sąd.

JELENIA GÓRA
Siedem nielegalnych samochodów do gier hazardowych zabezpieczyli policjanci i celnicy w jednym z wynajmowanych lokali w Jeleniej Górze. Wartość tego sprzętu to 14 tys. zł. Kara dla organizatora nielegalnego hazardu będzie jednak znacznie wyższa, bo 100 tys. zł od każdej maszyny. Specjaliści z Krajowej Administracji Skarbowej szacują, że Skarb Państwa na nieopodat-

kowanych grach hazardowych stracił co najmniej 700 tys. zł. Właściciel nielegalnego salonu może trafić na 3 lata za kratki.

Zarzut paserstwa usłyszy 49-latek (do 5 lat odsiadki), który został zatrzymany przez patrol drogówki, kiedy kierował motocyklem po ul. W. Pola. Okazało się bowiem, że jednoślad pochodzi z kradzieży - zginął właścicielowi cztery lata temu w Janowicach Wielkich. Motorower trafił na policyjny parking.

100 zł ma wartość herbata, którą ukraść 25-latek po włamaniu do pomieszczeń jednej z jeleniogórskich firm. Włamywacza szybko namierzono. Przyznał, że herbatę zdażył wypić. Za włamanie grozi mu do 10 lat więzienia.

KAMIENNA GÓRA
Wielokrotnie groził, niszczył jej sprzęty oraz ukraść pieniądze. Tak wyglądały ostatnio relacje 31-letniego mężczyzny z 22-letnią partnerką. Młoda kobieta w końcu powiedziała „dość” i zgłosiła się na policję. Przedstawione dowody były na tyle mocne, że prokurator wystąpił o areszt dla agresora. Mężczyzna spędzi tam 3 miesiące. Czeką go sprawa sądowa i wyrok - do 10 lat więzienia.

1540 porcji handlowych marihuany miała w swoim mieszkaniu 17-latką. Policja ustala, skąd pochodziły narkotyki i czy dziewczyna handlowała nimi. Sąd podjął decyzję o aresztowaniu podejrzaną na dwa miesiące. Po wyroku może trafić za kratki na 3 lata.

LUBAŃ
41-latek bardzo dał się we znaki lubańskim handlowcom. Okradał sklepy i stoiska na targowiskach. Jego łupem padły pieniądze, ekspres do kawy, zestaw narzędzi, artykuły spożywcze i alkohol. W sumie narobił szkód na 800 zł. Grozi mu za to 5 lat pozbawienia wolności.

MIRSK
Pijany 53-latek (1,86 promila) kierujący volkswagenem sharanem nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącej skodzie i uderzył w nią, spychając do rowu. W skodzie jechały cztery osoby, w tym 4-letnie dziecko. Wszyscy byli przypięci pasami, co zminimalizowało skutki zdarzenia. Tuż po wypadku na miejscu pojawił się wracający po służbie policjant. Pomógł poszkodowanym, wezwał patrol. Sprawca wypadku straci prawo jazdy i musi się liczyć z wyrokiem do 3 lat więzienia.

ZGORZELEC
Dwaj mężczyźni (27 i 37 lat) podjechali w nocy na parking przy supermarkecie, gdzie zaparkowany był samochód ciężarowy, i włamali się do niego. Ktoś zobaczył podejrzaną sytuację i zawiadomił policję. Na widok radiowozu złodzieje zaczęli uciekać. Uszkodzili przy tym swój samochód. Kradzione mienie zostało odzyskane, a sprawcom grozi do 10 lat więzienia.

(sad)

Znani jeleniogórzanie w kampanii antysmogowej

Rozpoznawalni i popularni jeleniogórzanie - Maja Włoszczowska, Rafał Fronia, Wioletta Palczewska, Kazimierz Pichlak oraz Krzysztof Langer i Andrzej Marchowski z Kabaretu Paka - promować będą kampanię społeczno-informacyjną prowadzoną przez Miasto Jelenia Góra - „Stop Smog! - Wymień Piec”. Jej celem jest podniesienie świadomości ekologicznej mieszkańców, ograniczenie smogu i poprawa jakości powietrza.

Ambasadorów kampanii zobaczymy na plakatów w przestrzeni miejskiej Jeleniej Góry, jak również na portalach internetowych i w mediach społecznościowych. Głównym celem kampanii jest uświadomienie wszystkim mieszkańcom, jak ważne jest prawidłowe ogrzewanie mieszkań i domów oraz jaki wpływ na nasze zdrowie ma smog. W akcji chodzi też o zwrócenie uwagi na nowe, zmieniające się regulacje prawne w zakresie norm dotyczących źródeł energii, ich jakości, pochodzenia, a także emisji szkodliwych substancji, powstających w wyniku spalania.

Osoby biorące udział w kampanii wybrane zostały w taki sposób, aby dotrzeć do jak największej liczby jeleniogórzan, w różnym wieku i o różnych zainteresowaniach. Wszyscy też zgodzili się udzielić swojego wizerunku na potrzeby akcji bezpłatnie. Twórcy kampanii mają nadzieję, że dzięki włączeniu się w kampanię lokalnych autorytetów uda się wpłynąć na zmianę postaw wielu mieszkańców miasta.

W ramach kampanii zaplanowano w dniu 5 listopada br. o godz. 17.00 prelekcję Rafała Froni - Everest i Nanda Devi... Jak umierają Góry, w auli LO im. Żeromskiego, ul. Kochanowskiego 18, a w dniu 14 listopada (Światowy Dzień Czystego Powietrza) o godz. 12.00 na Placu Ratuszowym młodzież z Zespołu Szkół Rzemiosł Artystycznych zaprezentuje happening „Oddech”.

Na te wydarzenia serdecznie zapraszamy.

Przypominamy, że od dnia 1 lipca 2018 r. zakazane jest spalanie w kotelach, piecach oraz kominkach paliw stałych najniższej jakości, tj.: węgla brunatnego oraz paliw stałych produkowanych z wykorzystaniem tego węgla, węgla kamiennego w postaci sypkiej o uziarnieniu poniżej 3 mm, mułów i flotokonzentratów węglowych oraz mieszanek produkowanych z ich wykorzystaniem, biomasy stałej o wilgotności w stanie roboczym powyżej 20 proc.

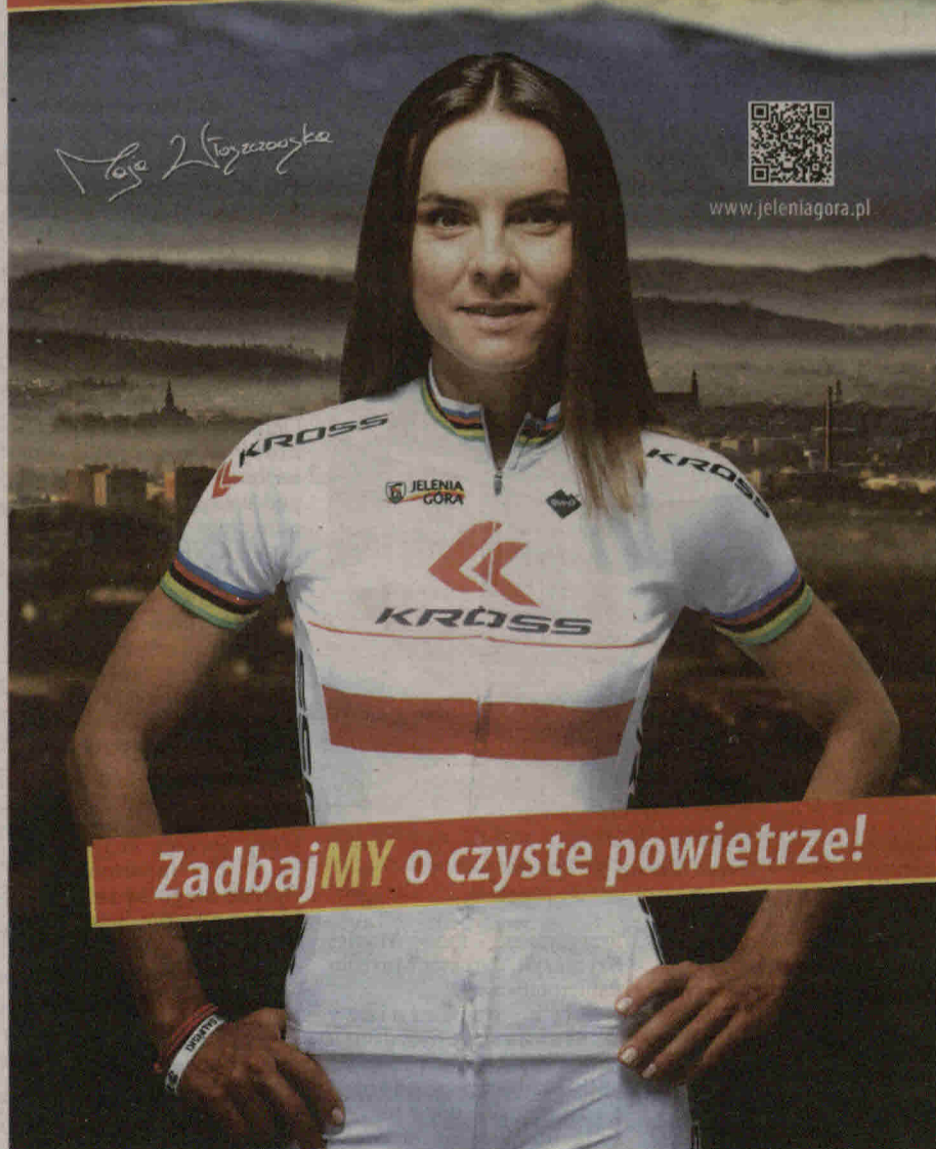
Od dnia 1 lipca 2024 r. zakazane będzie użytkowanie tzw. „kopciuchów”, tj. instalacji na paliwa stałe (w tym pieców kaflowych), które nie spełniają wymagań minimum 3. klasy pod względem granicznych wartości emisji pyłu wg normy PN-EN 303-5: 2012).

Więcej o normach, kampanii i regulacjach prawnych na stronie miasta www.jeleniagora.pl



Kampania informacyjna „Smog Stop! - Wymień Piec!” pod Patronatem Prezydenta Miasta Jeleniej Góry Jerzego Łuźniaka organizowana przez Urząd Miasta Jelenia Góra

To jest nasza wspólna sprawa!



Prezydent Miasta Jeleniej Góry Jerzy Łuźniak oraz Przewodniczący Rady Miejskiej Wojciech Chadży zapraszają na miejskie uroczystości upamiętniające

NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Uroczystości patriotyczne w Jeleniej Górze:

9 listopada - sobota

XII Dolnośląski Festiwal Piosenki Harcerskiej i Patriotycznej „Jelonek”

godz. 10.00 - przesłuchania zespołów

godz. 17.00 - koncert finałowy

Sala widowiskowa JCK, ul. Bankowa 28/30 (wstęp wolny)

10 listopada - niedziela

godz. 11.00 - VI Bieg Niepodległości - Super Bieg

dystans 10 km, start: Plac Ratuszowy,

dystans 5 km, start: ul. Wolności (zajezdnia MZK), meta: Plac Piastowski

11 listopada - poniedziałek

godz. 11.20 - „Biało-czerwona parada - Motocyklowe Karkonosze”

przejazd ulicą 1 Maja na Plac Ratuszowy

godz. 12.00 - OFICJALNE UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI NARODOWEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

Plac Ratuszowy

godz. 12.30 - Ceremonia złożenia wieńców i kwiatów pod pomnikiem „Wolność i Niepodległość”

plac przy Kościele Podwyższenia Krzyża Świętego

godz. 13.00 - Msza św. w intencji Ojczyzny

Kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

godz. 18.30 - Ognisko Patriotyzmu

plac przy Bazylice św. Erazma i Pankracego oraz Zespole Szkół Katolickich

15 listopada - piątek

godz. 19.00 - Koncert z okazji 101. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości

Filharmonia Dolnośląska (wstęp biletowany)

Organizatorzy:



Odbierz i wywieś biało-czerwoną!

Od 5 do 8 listopada (lub do wyczerpania puli) mieszkańcy Jeleniej Góry, jeleniogórskie wspólnoty mieszkaniowe mogą bezpłatnie otrzymać flagi państwowe. Po raz 11. Urząd Miasta Jelenia Góra realizuje kampanię społeczną, której celem jest zachęcenie do wspólnego świętowania uroczystości patriotycznych i wywieszania na swoich domach flagi biało-czerwonej. Najbliższe dni, będą najlepszą do tego okazją - świętować przecież będziemy 101. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, której główne miejskie obchody będą miały miejsce 11 listopada. By otrzymać flagę, należy, z dokumentem potwierdzającym zamieszkanie na terenie miasta, udać się do magistratu, do punktu informacji w Urzędzie Miasta przy ul. Sudeckiej 29. Flagi dostępne są w ograniczonej ilości i wydawane są bez drzewca, w który wspólnota czy właściciel nieruchomości musi zaopatrzyć się we własnym zakresie. Wymiary wydawanych flag to 70x112 cm.

Świętujmy razem niepodległość Polski!

Godziny pracy Urzędu Miasta Jelenia Góra:

poniedziałek-środa: 7.30-15.30

czwartek: 7.30-16.30

piątek: 7.30-14.30

WOJEWÓDZTWO
DOLNOŚLĄSKIE

Wiadomości z regionu



PARTNER STRONY: URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

„Dni Otwarte” na porodówkach szpitali wojewódzkich



Dni Otwarte na porodówkach uruchamia 5 szpitali wojewódzkich Dolnego Śląska.

Jakie są formy znieczulenia podczas porodu? Jak złagodzić ból? Jak przygotować się do cesarskiego cięcia? Na te i wiele innych pytań przyszłe mamy uzyskają odpowiedzi podczas Dni Otwartych na oddziałach położniczo-ginekologicznych szpitali wojewódzkich na Dolnym Śląsku.

Dni Otwarte na porodówkach uruchamia 5 szpitali wojewódzkich Dolnego Śląska: Specjalistyczny Szpital Ginekologiczno-Położniczy im. E. Biernackiego

w Wałbrzychu, Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Legnicy, Wojewódzkie Centrum Szpitalne Kotliny Jeleniogórskiej, Wojewódzki Szpital Specjalistyczny we Wrocławiu oraz Szpital Specjalistyczny im. A. Falkiewicza we Wrocławiu.

Oddział położniczo-ginekologiczny oraz trakt porodowy można zwiedzać w parach. Kobiety ciężarne wraz z osobami towarzyszącymi oprowadzi wyznaczona do tego zadania położna. Odpowiedzi na pytania zainteresowanych oraz udzieli wyjaśnień z zakresu porodu, pobytu w szpitalu, dostępnych form znieczulenia oraz przygotowania się do cesarskiego cięcia.

- Jesteśmy otwarci na pomysły i postulaty zgłaszane przez środowisko kobiet działających w tym niezwykle ważnym temacie, jakim jest opieka okołoporodowa. Chcielibyśmy polepszać standardy opieki okołoporodowej w marszałkowskich szpitalach i do tego będziemy dążyć - mówi wicemarszałek Marcin Krzyżanowski.

Z Dni Otwartych można skorzystać według wyznaczonego przez poszczególne szpitale harmonogramu:

- Specjalistyczny Szpital Ginekologiczno-Położniczy im. E. Biernackiego w Wałbrzychu - Dni Otwarte odbywają się w pierwszą i trzecią środę miesiąca, w godzinach 12:00-14:00;
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Legnicy - Dni Otwarte odbywają się w pierwszy i trzeci piątek miesiąca, w godzinach 14:30-15:30;
- Wojewódzkie Centrum Szpitalne Kotliny Jeleniogórskiej - Dni Otwarte zaczną obowiązywać od listopada;
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny we Wrocławiu - aby skorzystać z Dni Otwartych, należy zadzwonić na oddział położniczo-ginekologiczny i umówić się na spotkanie indywidualne;
- Szpital Specjalistyczny im. A. Falkiewicza we Wrocławiu - Dni Otwarte odbywają się w każdy wtorek, w godzinach 12:00-13:00.

Nasz młyn papierniczy w Dusznikach-Zdroju coraz bliżej wpisu na listę UNESCO

Młyn papierniczy w Dusznikach-Zdroju, jedyny tego typu w Polsce i jeden z najcenniejszych zabytków techniki na Dolnym Śląsku, został zgłoszony na Polską Listę Informacyjną UNESCO. To pierwszy z kroków, do przyznania obiektowi tytułu światowego dziedzictwa kulturowego.

O wpisanie dusznickiego zabytku na tę listę wniosowało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jest to równoznaczne z oficjalnym ogłoszeniem kandydatury młyna i rozpoczęciem kolejnego etapu w staraniach o zaliczenie obiektu do najcenniejszych dóbr kultury w skali świata. Dla samego młyna i Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju, które sprawuje nad nim pieczę, oznacza to fazę intensywnych przygotowań i serię bardzo drobiazgowych kontroli obiektu.

- Teraz przed nami kolejne zadania. Musimy zintensyfikować badania historii papiernictwa, nie tylko na obszarze Polski, ale również na świecie. Pozwoli to naszej placówce przekształcić



Młyn papierniczy w Dusznikach-Zdroju, fot. Mariusz Młynarczyk (MKIDN)

się w międzynarodowy ośrodek gromadzenia i upowszechniania wiedzy o dziejach papiernictwa. Wyniki badań wykorzystamy do opracowania wniosku o wpis młyna na listę UNESCO, w którym nasz obiekt oraz inne europejskie młyny

papiernicze zostaną dokładnie scharakteryzowane. Innym niezwykle istotnym zadaniem będzie modernizacja ekspozycji muzealnych pod kątem obsługi znacznie większej liczby zwiedzających niż obecnie. Niezbędne jest również stworzenie odpowiedniej

infrastruktury turystycznej w obrębie papierni - m.in. centrum obsługi turystów, punktów gastronomicznych, miejsc parkingowych. Wpis na listę UNESCO wiąże się z kilkukrotnym zwiększeniem liczby zwiedzających. Musimy się na to dobrze

przygotować - mówi Maciej Szymczyk, dyrektor Muzeum Papiernictwa.

Młyn papierniczy w Dusznikach-Zdroju zaliczany jest obecnie do najpiękniejszych budowli przemysłowych na świecie. Właśnie ta cecha

jest wykorzystywana przy określaniu wartości obiektu, wyróżniającej go od innych zachowanych zabytków techniki. Do dziś w Europie pozostało ok. 30 historycznych młynów papierniczych. Koncepcja, którą opracowało Muzeum Papiernictwa, przewiduje wpisanie na listę UNESCO pod jedną pozycją kilku najcenniejszych historycznych papierni. Oprócz młyna w Dusznikach, który uznawany jest za najbardziej interesujący, pod uwagę brane są jeszcze papiernie z Czech (Velke Losiny), Niemiec (Homburg) i Francji (Ambert). Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju jest liderem całej grupy.

Listę informacyjną (Tentative List) tworzą obiekty, które państwo zamierza zaproponować do wpisu na właściwą Listę światowego dziedzictwa UNESCO. Dusznicki młyn papierniczy jest szóstym obiektem z Polski, który obecnie znajduje się na Liście informacyjnej. Oprócz niego są tam także: Modernistyczne Śródmieście Gdyni (2019), Bukowe lasy o charakterze pierwotnym w Bieszczadzkiem Parku Narodowym (2019), Gdańsk - miasto wolności i pamięci (2005), Kanał Augustowski (2006) oraz Pienińska dolina Dunajca (2006).

Słowa, które leczą

Rozmowa z profesorem Aleksandrem Woźnym

- Jak to się stało, że profesor osadzony w świecie literatury zajął się medycyną narracyjną?

- Kiedy zainteresowałem się komunikacją społeczną, a w szczególności pijarowską - która w zdrowym rozumieniu nie jest manipulacją, obrzucaniem błotem, a próbą zrozumienia otoczenia - zauważyłem, że tej szlachetnej sztuki nie ma w większości firm, instytucji, a nawet uczelni. Idąc dalej tym tropem, trafiłem wiele lat temu na konferencję poświęconą medycynie paliatywnej. Po raz pierwszy zetknąłem się z opowieściami matek, które mówiły o śmierci swoich dzieci. Po raz pierwszy usłyszałem historie opowiedane przez „korczakowskich” lekarzy. Wzruszyła mnie historia przywołana przez czeskie pielęgniarki o pacjentce w stanie terminalnym. Pielęgniarki zadzwoniły do syna pacjentki. Prosiły, aby przyjechał do szpitala. Nie przyjechał. Zadzwoniły ponownie. Zapytały, jaką potrawę mama lubi najbardziej. Odpowiedział, że sok ze świeżych truskawek. Była zima, w sklepach pustki, ale pielęgniarki jakoś zdobyły te truskawki i kilka kropeł soku podały do ust pacjentki. Po raz pierwszy zobaczyły uśmiech na jej twarzy. Kilka godzin później pacjentka zmarła. Odeszła spokojna i rozluźniona. W cyklu powieściowym Prousta: „W poszukiwaniu straconego czasu” smak zamoczonej w herbacie magdalenki przywołuje wspomnienia bohatera: „Sok ze świeżych truskawek był taką magdalenką. Takie historie literatura już opisała. To są pokłady, z których warto czerpać.

- I tym zajmuje się medycyna narracyjna? Czy to nie jest rolą psychologa, psychoterapeuty zajmować się emocjami pacjentów w szpitalach?

- W przypadku medycyny narracyjnej chodzi o to, że lekarze także powinni się uczyć, jak rozmawiać z pacjentami. Jak nawzajem się rozumieć. Jestem zwolennikiem hermeneutyki, czyli sztuki zbliżania się do istoty indywidualnej egzystencji i świata poprzez rozumienie i interpretację. Oczywiście, że nigdy w stu procentach nie dojdziemy do duszy człowieka. Ona zostanie nieprzejrzysta. Ale na podstawie tego, co oferuje kultura i literatura, możemy spróbować zinterpretować cierpienie pacjenta w oparciu o drobne sygnały, słowa pacjentów.

- Literatura może być pomostem pomiędzy lekarzem a pacjentem?

- Literatura mówi tak zwanymi kodami, językiem ezopowym. A w literaturze cierpienie jest wnikliwie opisane. Istnieją pewne schematy, które powielamy, nie mając tego świadomości. Pacjenci nie wiedzą nawet, że opowiadając o swoich chorobach, używają języka ezopowego. Jestem literaturoznawcą, potrafię docierać do tych ukrytych kodów i próbować je zrozumieć. Chodzi o to, aby dać pewien zestaw narzędzi, którymi pacjent będzie mógł opowiedzieć o swoim bólu, swoim cierpieniu. A jednocześnie te same narzędzia dać lekarzom i pielęgniarkom. Komunikowanie się jest sztuką.

- Pacjent opowiada o swojej chorobie, wyzwalają się trudne emocje, pacjent uczy się o nich rozmawiać. Czy jest kolejny krok, czy to jest już katharsis?

- W dialogu z lekarzem pacjent doświadcza tego, że nie jest sam. Wie, że jego jednostkowe doświadczenie w chorobie jest ważne dla lekarza - człowieka. To po pierwsze. Nie mówiąc o tym, że opowiadając, jesteśmy niewolnikami pewnych metafor. Zwyciężyć raka, pokonać raka. Jakież to wojenne metafory...

- I medycyna narracyjna pomaga zrozumieć te kody zarówno pacjentom, jak i lekarzom?

- Na Uniwersytecie Columbia w Stanach Zjednoczonych, a także w krajach skandynawskich medycyna narracyjna rozwija się bardzo dynamicznie. Organizowane są tam warsztaty dla pacjentów, lekarzy, studentów medycyny, pielęgniarek. W małych grupach analizuje się wybrany utwór literacki, każdy mówi o swojej interpretacji. Każdy próbuje wejść w opowieść literacką, a później w opowieść partnera z warsztatów, który mówi o swojej chorobie. Druga osoba odpowiada, co zrozumiała z tej opowieści.

- Ćwiczenie, które ma pokazać, jak trudno być usłyszonym i zrozumianym w swojej chorobie?

ostatnie rozwiązanie, wbrew pozorom, zamiast zmniejszyć - pogłębia wypalenie zawodowe. Twórczyni medycyny narracyjnej - Rita Charon, mówi lekarzom: porozmawiaj w szpitalu z pacjentem o jego życiu, a później załóż mu kartę alternatywną. Napisz kilka zdań o pacjencie, spróbuj opisać to, co jest istotą jego egzystencji.

- W warunkach organizacji polskiej służby zdrowia, kolejek do lekarzy, braków specjalistów jest to możliwe? Czy były już próby wprowadzenia medycyny narracyjnej do polskich szpitali?

- W Stanach Zjednoczonych lekarz też ma siedem, czasem piętnaście minut dla jednego pacjenta i medycyna narracyjna jest wprowadzana. Nie wiąże się to z wdrożeniem drogiej farmakologii czy technologii. Najtrudniejsze jest przesunięcie w naszej świadomości. Powiem banał: tak długo, jak nie zobaczymy w pacjencie człowieka - trudno mówić o zmianie.

- Irvin Yalom, amerykański psychiatra i psychoterapeuta uważa, że w gabinecie wszystko, co najważniejsze, zdarza się w pierwszych minutach w kontakcie

swoich pacjentów wychodzi na korytarz i tam wszystkim podaje rękę. Taki znalazł sposób na pierwszy kontakt z pacjentami. Pewnie, że są lekarze, którzy, nie nazywając tego i nie uświadamiając sobie, uprawiają medycynę narracyjną.

- W Polsce jest zainteresowanie medycyną narracyjną?

- Marzą mi się działania, które miałyby charakter ogólnospołeczny: w placówkach szpitalnych, na akademiach medycznych, a nawet w szkołach. Od ubiegłego roku prowadzę warsztaty. Obserwuję ogromne zainteresowanie lekarzy tym tematem. Zwłaszcza tych, którzy odczuwają lub są bliscy wypalenia zawodowego i warsztaty traktują jako katharsis, rodzaj oczyszczenia. Drugą grupą są rezydenci, młodzi lekarze pracujący w szpitalach. Mówią wprost, że studia medyczne są przeładowane zajęciami, ale w programie nie uwzględniono warsztatów na temat komunikacji z pacjentem. Nieprawdą jest, że przy spotkaniu lekarza z pacjentem dokonuje się magiczne otwarcie. Rezydenci uczestniczą w warsztatach, bo dają im one poczucie, że mogą zachować świeżość powołania do zawodu z początków studiów, mogą wrócić do ideałów służby i jednocześnie realizować się zawodowo bez wypalenia.

- Czy ma pan swoje ulubione teksty literackie, którymi pracuje pan na warsztatach?

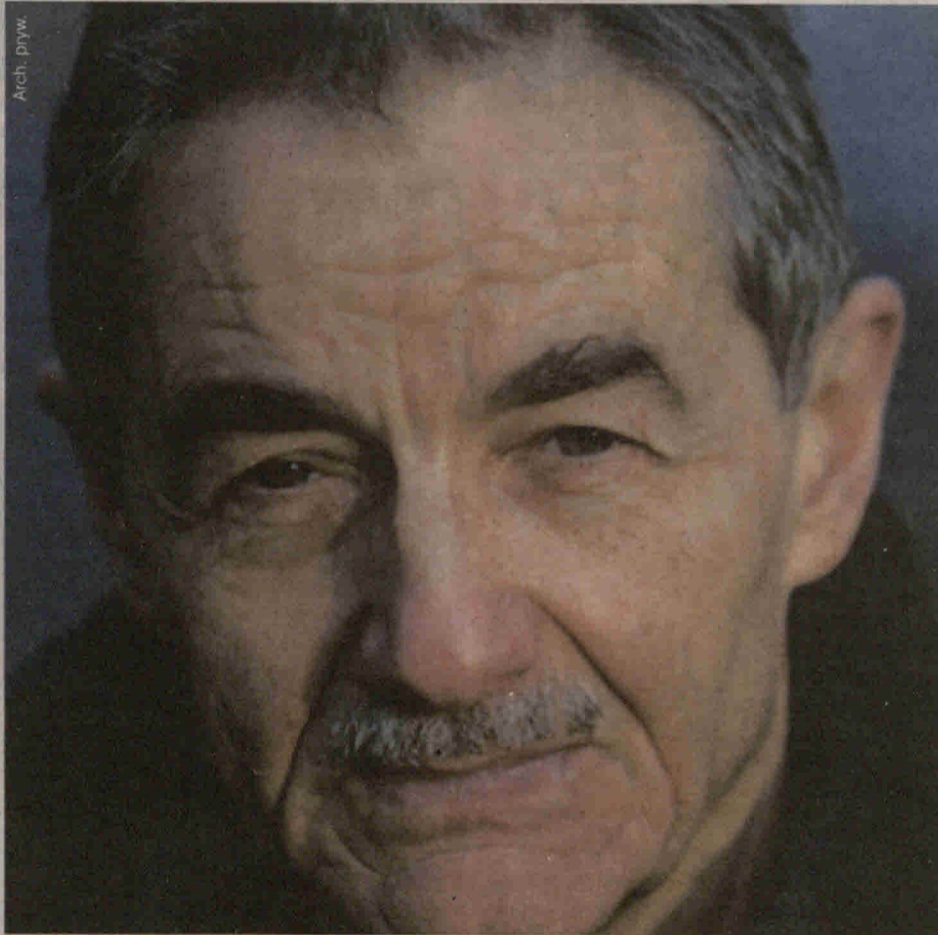
- Jest taki wiersz Rilkego pt. „Pantera”. Mówi o tym, że w klatce za kratami jest uwięziona niezwykła siła, która ma wymiar odnowicielski. Ale pręty uniemożliwiają jej kontakt ze światem. Jej energia rozsada klatkę, ale granicy krat nie może przejść. Taka pantera, zwierzę, które instynktownie szuka wolności i piękna, jest w każdym. Może zatem spróbujemy rozchylić kraty. Może nastąpi spełnienie, choć nie jest to do końca bezpieczne - pantera jest przecież dzikim zwierzęciem.

- Choroba jest takimi kratami?

- I poczucie, że technologia nas zbawi. Rurki od aparatury nie zastąpią kontaktu lekarza z pacjentem. Te kraty z jednej strony pętają. Ale kiedy uda się je rozchylić, widzi się więcej. Następuje przesunięcie hierarchii tego, co w życiu ważne. O tym mi opowiadają nawet młodzi ludzie, którzy doświadczyli poważnej choroby. Nie, żeby byli za nią wdzięczni. Ale takie doświadczenie zmienia człowieka. I tamtych siebie sprzed choroby już nie akceptują.

- Czy wystarczy inicjatywa oddolna, ruch wolontariuszy, warsztaty, czy potrzebna jest jakaś struktura do wprowadzenia medycyny narracyjnej do polskich placówek zdrowia?

- Nie mam jeszcze pomysłu, ale myślę, że najlepiej sprawdziłaby się struktura pośrednia: pomiędzy warsztatami a elementem stałego nauczania, który natychmiast by zastąpił w swojej powadze. Na razie we Wrocławiu współpracuję z lekarzami opieki paliatywnej. Przekonują ich, że warto czytać książki i z literatury uczyć się sztuki komunikacji z pacjentem.



Rentgen

Aleksander Woźny, prof. dr hab. na Uniwersytecie Wrocławskim, autor książek z zakresu medioznawstwa, teorii kultury i literatury, rzecznik prasowy wojewody wrocławskiego w latach dziewięćdziesiątych; od 40 lat zajmuje się komunikacją językową, literacką, medialną, marketingową, społeczną. Prowadzi wykłady i warsztaty z medycyny narracyjnej. Pracuje nad pierwszym w Polsce podręcznikiem z tej rewolucjonizującej medycynę na Zachodzie terapii.

- Dokładnie. Co ważne, medycyna narracyjna uwzględnia także element wypalenia zawodowego lekarzy. Proponuje im rozumiejącą empatię pacjentów, zamiast radykalnego odcięcia się od spraw pacjentów po wyjściu ze szpitala. Bo to

z pacjentem. W polskich warunkach służby zdrowia o takim prekontakcie chyba trudno mówić. Od razu przechodzi się do jednostki chorobowej.

- I stawki kapitacyjnej na pacjenta w szpitalu. Ale znam lekarza, który do

Jeleniogórcy koszykarze KS Sudety chcą grać w I lidze

Po zwycięstwo w każdym meczu!

Od początku sezonu koszykarze Sudetów dostarczają setkom kibiców wielu pozytywnych emocji i sportowych wrażeń. Jeleniogórska drużyna jest wiceliderem drugiej ligi grupy D. W każdym meczu zespół trenera Rafała Niesobskiego stara się pokazać z jak najlepszej strony, ambitnie walcząc o dobry wynik.

Pogrom rywali

Najpierw, na inaugurację, jeleniogórczanie u siebie pewnie 106:92 pokonali Tarnovię Tarnowo Podgórze. W 2. kolejce Sudety pauzowały. Po dwutygodniowej przerwie jeleniogórczanie wygrali z KS Kosz Pleszew 85:79.

Mecz 4. serii II ligi we Wrocławiu ze Śląskiem II był zaciętym widowiskiem. Niepokonani liderzy zwyciężyli 74:69, bo Sudety musiały sobie radzić w okrojonym składzie. Z powodu kontuzji na boisku zabrakło braci Patryka i Damiana Ostrowskich, tylko z ławki kierował drużyną rzucający i trener Rafał Niesobski. Niemal prosto z samolotu, po tygodniowym pobycie w USA z fundacją Gortata, dołączył do zespołu zmęczony skrzydłowy/środkowy Paweł Minciel. Po jedynej porażce koszykarze Sudetów rozbili AZS Basket Nysa 91:68, 28 punktów zdobył Łukasz Niesobski. Potem był kolejny pogrom 90:69 KKS-u w Tarnowskich Górach. Prawie pół godziny spędził na boisku rekonwalescent Michał Kozak (10 pkt.). Dobrze swoją szansę wykorzystali zawodnicy tzw. drugiego planu.

Potwierdzili oni swoje możliwości w sobotniej (2 listopada) konfrontacji z beniaminkiem, KS Hes Basketball Wrocław. Fotorelacja na www.nj24.pl. Zawodnicy z ławki zdobyli 32 z 77 zwycięskich punktów. Do kosza celnie rzucali jedenastu koszykarzy Sudetów.

Daleka droga do awansu

- Zawsze staram się stawiać sobie i drużynie najwyższe cele, ale z realnym spojrzeniem na nasz potencjał i na potencjał innych klubów. W każdym meczu gramy o zwycięstwo, to nasza dewiza. W stu procentach jestem zadowolony ze wszystkich zawodników. Intensywnie i z zaangażowaniem trenują trzy razy w tygodniu po półtorej godziny, we wtorek 2,5 godziny. Mam wyrównany i szeroki skład. Czasem z tej czternastki trudno mi zmontować podstawową, wyjściową piątkę meczową. Duża rywalizacja przynosi korzyści, to przekłada się na ligowe potyczki. Nikt nie może być pewny swoich minut na boisku i grania. Każdy koszykarz musi się wykazać, bo na jego miejsce czeka dwóch kolegów. Rywalizacja napędza do lepszych wyników, do lepszego trenowania. Do poprawy jest koncentracja, czasami chłopakom trudno zmotywować się na teoretycznie słabszego rywala. Bardzo cieszy, że jeleniogórcy fani basketu i Sudetów doceniają nas i coraz liczniej przychodzą na II-ligowe mecze. Czy awansujemy do I ligi? Póki co, nie dzielimy skóry na niedźwiedziu. To tylko sport. To dopiero początek sezonu, sześć rozegranych spotkań. Przed koszykarzami Sudetów walka w dwóch rundach (mecz i rewanż) o zajęcie najwyższego miejsca, potem etap 2 - play off i mecze w pięciu rundach. Daleka droga do I-ligowego awansu - przypomina trener Rafał Niesobski.

Kadra KS Sudety z dominacją wychowanków

Rozgrywający Michał Kozak (rocznik 1992), Wojciech Szpyrka (1998), Kamil Koper (2001); rzucający Rafał Niesobski (1982), Łukasz Niesobski (1985), Damian Ostrowski (1998), Jakub Pawlak (1993) - dwaj ostatni mogą grać jako skrzydłowi; skrzydłowi/środkowi Jarosław Wilusz (1985), Paweł Minciel (1988), Bartosz Jyż (1997), Michał Kanecki (1992), Patryk Ostrowski (1995), Aleksander Raczek (1992), Filip Tymirski (2003). Wśród dwudziestu zarejestrowanych w PZKosz. zawodników jest aż 18 wychowanków Sudetów, w tym ośmiu utalentowanych juniorów

i juniorów młodszych, którzy w razie potrzebnej wsparcia (i już to robią) starszych kolegów. Oprócz Wojtka Szpyrki drugim „nowym” koszykarzem jest rodowity warszawiak, ostatnio w Polonii Bytom, Kuba Pawlak.

Sercem zawsze z drużyną

- Jestem jedyną dolnośląską pielęgniarką, której portret znajduje się w Galerii Sław Koszykówki - mówi Halina Krygier. - Przez 15 lat występowałam w podwójnej roli, jako obsługa medyczna na ligowych meczach Spartakusa i Sudetów oraz wiernego kibica. Jestem nim już od 30 lat. Teraz jedynie w wyjątkowych przypadkach medycznie zastępuję Krysie, dlatego skupiam się na dopinguowaniu koszykarzy. Sudety dobrze roją, powinny pokusić się o I ligę. To nie tylko moje zdanie. Wprowadzani są coraz młodszy zawodnicy, wychowankowie klubu, uczą się od starszych, doświadczonych graczy. Do spraw taktyczno-technicznych mi daleko, staram się rozumieć, co koszykarze robią na boisku.

O wszystkim, co robimy w klubie, na bieżąco staramy się informować na Facebooku i na stronie internetowej. Żadnych działań nie ukrywamy - zapewnia prezes Marcin Koperek.

Ważną rolę w Sudetach odgrywają członkowie klubu, czyli płatnicy składek w kwocie 120 złotych miesięcznie, przeznaczonych na cele statutowe, m. in. na obozy sportowe i udział w rozgrywkach młodzieżowych pięciu drużyn. Zarejestrowanych jest 80 - 120 osób, czyli formalnie wszyscy trenujący zawodnicy. Za niepełnoletnich składki płać rodzice. W barwach Sudetów trenują seniorzy z II ligi, juniorzy z rocznika 2002 (trener Leszek Oleksy), juniorzy młodszy 2003 (Marcin Koperek), kadeci z łączonych roczników 2004, 2005, 2006 (Jarosław Wilusz), minikoszykarze z 2007 i 2008 (Paweł Minciel), drużyny klas piątych z 2008/2009 i klas czwartych z roczników 2009 i 2010 (obie szkoli Artur Doliński) i z klas I-III (Marcin Koperek). Razem osiem zespołów i 120 trenujących koszykarzy różnych grup wiekowych.

- W Jeleniej Górze udało się stworzyć unikalny, mojego autorstwa, projekt „300 - 200 - 100 - koszykówka to jest to!” - mówi wiceprezes Jarosław Wilusz. - Po wielu rozmowach prywatne podmioty zainteresowały się wsparciem finansowym dla Sudetów. Partnerzy podpisali z klubem roczne umowy, które można przedłużyć, z minimalną wpłatą 200 złotych miesięcznie. Na dzień dzisiejszy mamy czternastu partnerów. Nie ograniczają się do wymienionej kwoty, wspierają klub wyższymi kwotami. Jesteśmy w stanie bilansować klubowy budżet, nie zadłużać Sudetów i na bieżąco spłacać zadłużenie poprzedników.

Wzorem Euroligi i NBA

Działacze nie ukrywają, że przydałoby się więcej pieniędzy na koszykarskie szkolenie dzieci i młodzieży. Obecna dotacja to 65 tys. złotych. Koszty i opłaty rosną. Od stycznia 2020 roku, potem od września 2020, drożsi będą sędziowie. Na organizację „domowego” meczu II ligi potrzeba



Pojedynek dwóch kapitanów drużyn, Pawła Minciela (z piłką) i Mateusza Gronia (KS Hes Wrocław), kolejny raz wygrał koszykarz Sudetów.

Nigdy nie nudziłam się na ligowych potyczkach, stale przeżywam emocje. Sercem jestem zawsze z drużyną Sudetów, życzę jej jak najlepiej. Rolą kibica jest życzliwość, być z zespołem na dobre i na złe. To jest pomocne.

Osiem zespołów, 120 zawodników

- Organizacyjnie staramy się, aby wszystko było zapięte na ostatni guzik. To, na co umawiamy się z zawodnikami, jest realizowane. Trzy osoby z zarządu, ja, wiceprezes Jarek Wilusz i szef komisji rewizyjnej Paweł Minciel pracujemy, aby w Sudetach wszystko wyglądało tak, jak wygląda. Co ważne, nikomu nie zalegamy grosza. Spłacamy zadłużenie przejęte po poprzednich władzach. Od kiedy jestem prezesem KS Sudety, czyli od czterech lat, spłacamy 260-tysięczny dług. Aktualnie wynosi on tylko 71 tys. złotych. Po naszych pismach ZUS zgodził się na ratalne rozłożenie zaległości i ugodę. Płacimy systematycznie. Ponadto kilkadziesiąt tysięcy złotych wynosił dług wobec Urzędu Skarbo-

Koszykówka to jest to!

- Systematycznie i solidnie pracujemy, aby zaufanie i marka Sudetów wzrastały - dodaje prezes Marcin Koperek. - Dużym wsparciem są rodzice młodych koszykarzy i nasi wychowankowie. Dzieci i młodzież przychodzą na II-ligowe mecze, chłopcy i ich koledzy oglądają siebie nawzajem na swoich spotkaniach. To podnosi poziom sportowy i nakręca koniunkturę. Warto podziękować jeleniogórcy urzędnikom, na czele z prezydentem Jerzym Łuzniakiem. Starają się nam pomagać w różnych sprawach i są otwarci na rozmowy. Przykładem może być dofinansowanie ćwierćfinałów mistrzostw Polski juniorów i kadetów. Po zawodach powtarzano w kraju opinię, że Jelenia Góra potrafi zorganizować taką mistrzowską imprezę. Nielatwo ją dostać od PZKosz. Dziękujemy też za wyższą dotację w kwocie 300 tysięcy złotych z UM na drugoligową drużynę. Te środki pozwalają nam spokojnie funkcjonować.

2,5-3 tys. złotych. To pieniądze na opłacenie sędziów, ochroniarzy, opiekę medyczną, obsługę i pomocowe sprzątnięcie hali.

- My jako zarząd KS Sudety i koszykarze robimy wszystko, aby sportowy wynik był lepszy niż w ubiegłym sezonie. Jesteśmy świadomi celu, czyli awansu do I ligi, i chcemy go zrealizować. Nikogo nie przerażają ewentualne wysokie koszty, od 800 tysięcy złotych do miliona złotych na sezon. Póki co, chcemy uatrakcyjnić koszykarskie widowiska. Czerpiemy wzorce z Euroligi i z NBA. Mamy kilka fajnych pomysłów do zrealizowania jeszcze w tym sezonie. Konkurs rzutów do kosza z połowy boiska i nagroda 500 złotych (czek odebrał Robert Marciszyn), podwyższona do 750 złotych, a także znaczna poprawa jakości meczowego nagłośnienia. To dopiero początek przewidywanych zmian. Wstęp na drugoligowe mecze Sudetów jest bezpłatny.

Tekst i zdjęcie: Henryk Stobiecki

Wobec agresji

Budynek dawnej papierni w Jeleniej Górze nie zmienił się zewnętrznie od czasu, kiedy zaczęła w nim funkcjonować Otwarta Papiernia. Jednak jego wnętrze - już tak. I nie chodzi tylko o to, że w hali przybiera kwiatów w doniczkach, krzesel i kubków do herbaty i kawy, którymi częstuje gościnny gospodarz. Coraz więcej działań prowadzonych jest w tym wnętrzu o dużym potencjale - jak mówią o nim wszyscy, którzy cokolwiek tu robili. A sporo się wydarzyło: spektakle, koncerty, wystawy plastyczne i fotograficzne, warsztaty, dyskusje, projekcje, spotkania z twórcami.

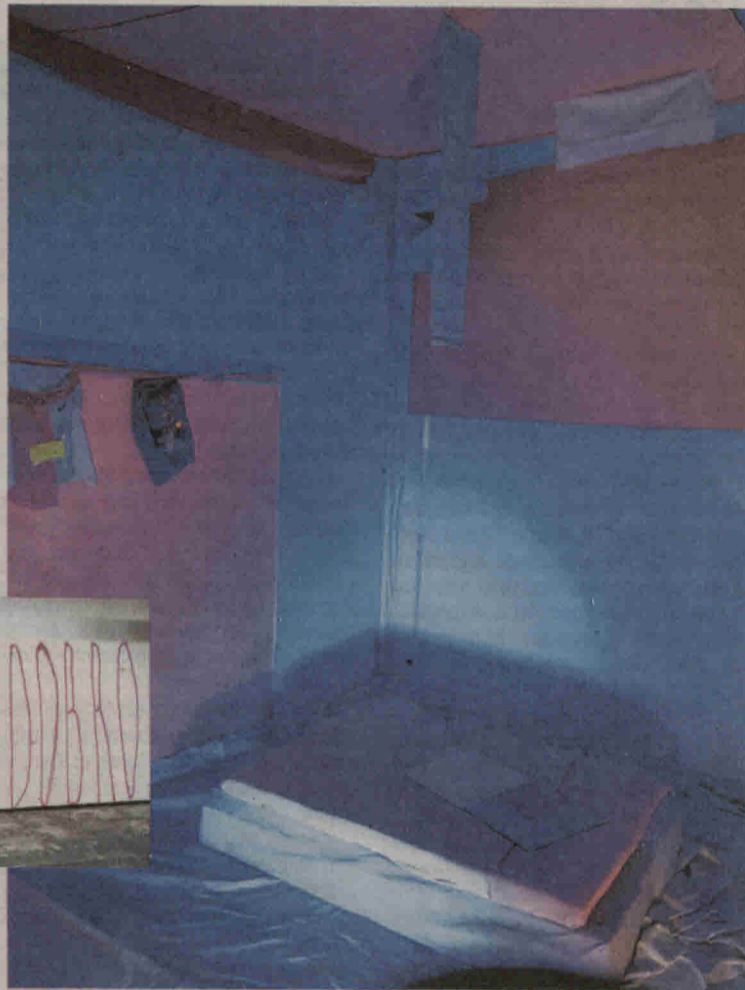
Wszystkie te działania mają wspólny mianownik - odnoszą się do naszego „tu i teraz”, nawet wtedy, kiedy, tak jak w „Strzępach”, prezentowane wydarzenia bazują na wspomnieniach i relacjach z przeszłości. Jednak łączy się tu przeszłość z teraźniejszością, dziadków z wnukami, snuje się opowieść o nas i naszej współczesności, zmuszając do refleksji i zajęcia stanowiska wobec spraw ważnych i mniej ważnych, ale zawsze aktualnych. Obserwujemy w ostatnich latach działania artystyczne, które odbywają się poza tradycyjnymi miejscami, z którymi je kojarzyliśmy, a więc muzeami, galeriami, salami teatralnymi itp. Słowem, coraz częściej twórcy zapraszają nas - lokalną społeczność - w przestrzeń publiczną, inspirując do współtworzenia czy współorga-

nizowania proponowanych działań, bowiem często dotyczą one zjawisk społecznych, wobec których nikt nie powinien pozostać obojętny. Słowem - może to jeszcze nie profanum, ale już chyba nie sacrum. Gdyby pokusić się o rozważania na temat funkcji i roli sztuki w życiu społecznym, należałoby się przygotować do długiej dyskusji, często gwałtownej i niewolnej od sprzecznych wniosków. Ale przecież artyści, żyjący w konkretnym miejscu i epoce, podobnie jak „zwykli” ludzie, reagują emocjonalnie na zjawiska społeczne. Być może większość z nas zazdrości im ostrości spojrzenia oraz trafności wniosków i pewnie też chciałaby być artystami, to jednak nie każdy ma zdolność przełożenia owych wniosków na dzieło artystyczne. Możemy jednak poddać się magii sztuki i szukać w niej inspiracji dla własnych działań. Dlatego tak ważne jest to, co proponuje Otwarta Papiernia - choćby ostatnia ekspozycja Natalii Laskowskiej „Kto zabija, ten nie grzeszy”. Młoda artystka, posługując się znanymi sobie narzędziami, skupia uwagę odbiorcy na ważnych i aktualnych problemach: artystycznych, społecznych, geopolitycznych, ekologicznych, ideowych oraz ekonomicznych; przede wszystkim na wszechobecnej agresji. Laskowska opowiada: *W 2000 roku w Katowicach, na osiedlu Giszowiec, stałam na klatce z moim kolegą z klasy Przemkiem P., fanem piłkarskiej drużyny Ruch Chorzów. W pewnym*

momencie Przemek wyciągnął marker i napisał na ścianie: „my jesteśmy z trzeciej rzeszy, kto zabija ten nie grzeszy. Adolf Hitler z nami, my jesteśmy nazistami”. Ten napis na długo zapadł mi w pamięć i pojawiał się w głowie w najmniej oczekiwanych momentach. Ze wstydu i poczucia winy nigdy nie wypowiadałam tych słów, jednocześnie czując, że została mi wdrukowana czyjaś agresja, której nie chcę. Zwieszającymi się z sufitu rulonami zamalowanego papieru, któ-



ry odwzorowuje osiedle mieszkalne, z wulgarnymi napisami na ścianach, które można zobaczyć w każdym mieście. Jest jeszcze Wyspa, na której schronili się uciekinierzy ze „starego świata”, żeby tworzyć nowy, pełen dobra i empatii. „Dobro Pany” to na przekór np. ŁKS Pany. I jeszcze surowy obraz kamery przemysłowej, która rejestruje spacer artystki przez Szczecin, a w tle słyszymy „manifest feministyczny”. W tym dyskursie, zaproponowanym przez Laskowską, mniej istotne są walory artystyczne,



bo przecież widzimy bardzo proste formy malarskie, właściwie plamy i kreski, więc tym bardziej kierujemy naszą uwagę na coś zupełnie innego - na to, co nam chce powiedzieć tą ekspozycją o współczesnym świecie, posługując się środkami, które są jasne i czytelne dla każdego. Wystawa budzi różne skojarzenia i prowokuje do dyskusji, rozmów także o nas sa-

mych, o relacjach między ludźmi we współczesnym świecie. Prowokuje do zajęcia stanowiska, do niebycia obojętnym, przeciwnie - do bycia wrażliwym na niesprawiedliwość, krzywdę, kłamstwo, poniżanie, dyskryminację, agresję. To sztuka, która jest istotnym elementem życia społecznego - może nam w tym pomóc.

Tekst i zdjęcie: Urszula Likszet

REKLAMA I PROMOCJA

KRZYSZTOF Daukszewicz

W programie kabaretowym
pt. „Jedź kawiorek”



TERMY CIEPLICKIE

9 listopada godzina 19:00 Zdrojowy Teatr Animacji Cieplice
Bilety : tel: 75 75 57 690 wew. 20 lub , +48 512 219 961
Kasa Teatru Zdrojowego : Park w Cieplicach
lub na www.kupbilecik.pl , zamówienia grupowe Tel: 881080286

Mistrzowie iluzji w Jeleniej Górze



Międzynarodowy Festiwal Iluzjonistów „Champions of Illusion” będzie miał swoją odsłonę w Jeleniej Górze. W niedzielę, 10 listopada, o godz. 16.00 znakomici magicy wystąpią w sali Filharmonii Dolnośląskiej.

„Champions of Illusion” to międzynarodowa grupa iluzjonistów zrzeszająca kilkudziesięciu artystów z całego świata. Powstała w 2015 r. i od tej pory sukcesywnie koncertuje po całej Europie oraz Stanach Zjednoczonych. Prezentuje dwugodzinne interaktywne show, podczas którego triki i sztuczki, znane dotąd tylko z ekranu telewizora, są dostawiane na wyciągnięcie ręki.

Wspaniała muzyka i efektowne oświetlenie dodają „magiczności” wciągającemu widowisku. To propozycja dla całych rodzin. Każdy z widzów, bez względu na wiek, znajdzie tu coś dla siebie. W występach na scenie, oprócz artystów, zawsze czynnie

uczestniczy publiczność. Bawią się wszyscy od lat 5 do 105.

Artyści prezentują przeróżne formy iluzji, od popularnych zwłaszcza wśród dzieci sztuczek karcianych, przez pokazy z gołębiami i sztuczki mentalne, po wielkie iluzje z dużymi rekwizytami, lewitacją i niesamowitymi ucieczkami z zamkniętych skrzyń czy klatek. Każdy iluzjonista jest inny i czym innym zachwyca publiczność.

Bilety do nabycia w kasie jeleniogórskiej filharmonii i na portalu kupbilecik.pl.

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy trzy podwójne zaproszenia na to właśnie wydarzenie w Jeleniej Górze. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 757524781 w czwartek, 7 listopada, po godz. 13.00. Warunkiem odbioru zaproszenia jest posiadanie aktualnego wydania Nowin Jeleniogórskich. Zapraszamy! (redd)

7 LISTOPADA CZWARTEK

TVP 1

05.05 Jeden z dziesięciu - wielki finał
05.40 Jaka to melodia?
06.15 Przysięga (45) - telenowela, Tur

SERIAL



20.35 Ojciec Mateusz 22 (283)

18.55 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19.25 Sport, Wiad., Pogoda, Alarm!
20.35 Ojciec Mateusz 22 (283) - serial

TV PULS

06.00 112 - na każde wezwanie (108, 109)
07.00 Kobra - oddział specjalny (12) 08.00 Lombard. Życie pod zastaw 5 (244)

TVP INFO

06.50 Wstaje dzień 07.00 Serwis Info
07.12 Jedziemy 07.50 Agrobiznes 07.55 Agropogoda

POLSAT SPORT NEWS

06.00 Cafe Futbol 08.00 Sport flesz 08.07 Tenis: Turniej Next Gen ATP Finals w Mediolanie

TVP 2

04.40 Koło fortuny - teleturniej, Polska
05.15 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (127) - serial

KOMEDIA



22.45 Miłosne antidotum

20.10 Barwy szczęścia (2131) - serial
20.40 Najgorszy kucharz - program rozr

PULS 2

09.35 Top Wing: Ptasia Akademia (17)
10.00 Marta mówi 2 (12) 10.30 Monchichii (27)

FOKUS TV

06.00 Hehikul czasu 06.05 Redakcja: Dział Śledczy (5)

EUROSPORT 1

06.00 Lekkoatletyka: Maraton w Nowym Jorku 07.30 Snowboard: Zawody PS w Modenie

POLSAT

04.55 Disco Gramy - muz., Polska 2018
05.40 Telezakupy - magazyn reklamowy
06.00 Nowy dzień - program inf.

THRILLER



22.10 Obsesja zazdrości

19.30 Świat według Kiepskich (16) - serial komediowy, Polska
20.05 Nasz nowy dom - reality show

STOPKŁATKA TV

06.00 Złotopolscy (231, 232) 07.05 Plebania (116, 117) 08.05 Szpital nadziei 5 (4)

TVP 3

10.00 Wymarzona miłość (61) 10.45 Szlakiem miejsc niezwykłych: Pomniki historii

TVP SPORT

06.00 Piłka nożna: Mistrzostwa świata U-17 - Brazylia 2019 - mecz 1/8 finału 08.10 Formuła 1: GP USA - podsumowanie

TVN

04.50 Uwaga! - magazyn, Polska
05.15 Mango - telezakupy
06.20 Nowe rewolucje
07.20 Doradca smaku - magazyn

MUSICAL



22.35 #Wszystko gra

20.55 Milionerzy - teleturniej, Pol. 2019
21.30 Kuchenne rewolucje - rozr.

TTV HD

09.00 Ostre cięcie 6 09.40 Gogglebox. Przed telewizorem 9 10.45 Express, Pogoda

TVP POLONIA

11.00 Polonia 24 11.25 Rozmowa Polonii
11.40 Halo Polonia 12.25 Wiadomości

POLSAT SPORT

06.00 Magazyn Fortuna 1. ligi - mag. piłkarski 07.30 Magazyn koszykarski 08.00 Magazyn alpejski

TV 4

06.00 Buffy, postrach wampirów (5)
07.05 Szczecińskie lata Toma i Jerry'ego (5, 6) - serial animowany, USA

KOMEDIA



21.40 Służba nie drużba

21.40 Służba nie drużba - komedia, USA 1994, reż. Daniel Petrie Jr.

TV 6

06.00 Top 10 - lista przebojów 07.00 Buffy, postrach wampirów (20) 08.00 Drużyna A (20)

TVP ROZRYWKA

06.15 Teściowie i synowie. Kto tu rządzi?
06.45 Okrasa łamie przepisy 07.20 Makłowicz w podróży

TVP KULTURA

07.00 Teledyski - muzyka klasyczna 08.00 Informacje kulturalne 08.20 Studio Kultura - rozmowy

TVN SIEDM

05.00 Szkoła (106/156) - serial, Polska
06.00 Mango - telezakupy
07.35 Sędzia Anna Maria Wesołowska (232) - serial fab.-dok., Polska

MELODRAMAT



21.00 Słodki listopad

21.00 Słodki listopad - melodramat, USA 2001, reż. Pat O'Connor

TV TRAM

15.15 Mała Nellie od Świętego Boga 15.45 Przegład katolickiego tygodnika „Niedziela”

ATM ROZRYWKA

06.00 Disco Gramy 07.00 TV Okazje 07.30 Awantura o kasę 08.25 Awantura o kasę

TVP HISTORIA

08.50 Historia Polski: Operacja „Tannenberg” - film dok., Pol. 2017 10.00 Sensacje XX wieku

11 LISTOPADA PONIEDZIAŁEK

TVP 1

- 05.25 Jeden z dziesięciu - teleturniej
06.00 Jaka to melodia?
06.30 Nad nami orzeł biały - film dokumentalny...

SERIAL



- 20.20 Młody Piłsudski (1) - serial, Polska
20.20 Młody Piłsudski (1) - serial, Polska
21.10 „Młody Piłsudski” Making of
21.35 Niepodległość - dok., Polska 2018...

TV PULS

- 06.00 112 - na każde wezwanie (110+ost., 1)
07.00 Kobra - oddział specjalny (14): Tajny agent
08.00 Lombard. Życie pod zastaw 5 (246, 247)...

TVP INFO

- 06.39 Wstaje dzień 06.45 Serwis Info
06.50 Wstaje dzień 07.00 Serwis Info
07.12 Jedziemy 08.00 Jedziemy dalej
08.15 Serwis Info 08.18 Minęła ósma...

POLSAT SPORT NEWS

- 06.00 Piłka nożna: Liga holenderska - mecz: Feyenoord - RKC Waalwijk
08.00 Sport fiesz 08.07 Siatkówka mężczyzn: Liga włoska...

TVP 2

- 04.45 Koło fortuny - teleturniej, Polska
05.20 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (129) - serial
06.15 Familiada - teleturniej
06.45 Coś dla ciebie - magazyn...

MELODRAMAT



- 21.50 Bezpieczna przystań
20.10 Koncert dla Niepodległej - koncert, Polska 2018...
21.50 Bezpieczna przystań - melodramat, USA 2013...

PULS 2

- 08.20 Blaze i megamaszyny (5) 08.50 Strażak Sam 9 (153)
09.10 Tomek i Przyjaciele 20 (23)
09.25 Bob Budowniczy 21 (8)
09.35 Top Wing: Ptasia Akademia (120)...

FOKUS TV

- 06.00 Wehikul czasu 06.05 Redakcja: Dziś Śledczy (7)
07.05 Wehikul czasu
07.20 Oszukać system (11)
07.45 Mordercze przepisy (6)...

EUROSPORT 1

- 06.00 Legends Live On 06.30 Rajdowe Samochodowe ME: Rajd Węgier
07.00 FIA World Endurance Championship: Wyścig 4-godzinny w Szanghaju
08.30 Tenis stołowy: Drużynowy PS w Tokio...

POLSAT

- 04.55 Disco Gramy - muz., Polska 2018
05.40 Telezakupy TV Okazje - magazyn
06.00 Nowy dzień - program inf
07.05 Ciągnie świnki do... wilkołaka - film animowany...

SCIENCE FICTION



- 20.10 Strażnicy Galaktyki vol. 2 - film SF, USA/Nowa Zelandia/Kanada 2017...
23.00 Pewnego razu w Meksyku: Desperado 2 - film sensacyjny, USA/Meksyk 2002...

STOPKŁATKA TV

- 06.00 15.7 km - film krótkometrażowy, Indonezja 2018
06.15 Katastrofa Concordii oczami świadków - film dok., Wł. 2012
07.15 Giganty w powietrzu - film dok., Fr. 2017...

TVP 3

- 12.30 Gra słów: Krzyżówka 13.00 Antenowe remanenty 13.15 Antenowe remanenty
13.35 Dni przelotu - Warszawa 1918 - film dok., Pol. 2018...

TVP SPORT

- 05.35 Sportowy wieczór 06.05 Piłka nożna: Mistrzostwa świata U-17 - Brazylia 2019 - mecz ćwierćfinałowy
08.15 Koszykówka mężczyzn: MŚ - Chiny 2019 - podsumowanie występu Polaków...

TVN

- 04.50 Uwaga! - magazyn, Polska
05.15 Mango - lelezakupy
06.20 My Way - program rozr., Pol. 2019
06.50 Nowa Maja w ogrodzie - magazyn
07.20 Akademia ogrodnika - magazyn...

REALITY SHOW



- 21.30 Top Model
20.10 Doradca smaku - magazyn
20.15 Na Wspójnej (2974) - serial, Polska
20.55 Milionery - teleturniej, Pol. 2019...

TTV HD

- 08.45 Express, Pogoda 09.05 Gogglebox. Przed telewizorem 7
09.55 Gogglebox. Przed telewizorem 4
10.45 Express, Pogoda 11.05 Damy i wieśniaczki...
11.05 Damy i wieśniaczki. Za granicą 2 (10)...

TVP POLONIA

- 06.20 wojsko-polskie.pl 06.45 Supelkowe ABC
07.05 Figa Migu - widowisko, Pol. 2019
07.15 Pytanie na śniadanie 11.25 Historia jednego obrazu
11.40 Święto Niepodległości 2019...

POLSAT SPORT

- 06.00 Café Futbol - mag. piłkarski 07.30 Siatkówka mężczyzn: PlusLiga - mecz: Jastrzębski Węgiel - Projekt Warszawa
11.00 Siatkówka mężczyzn: PlusLiga - mecz: MKS Ślepsk Malow Suwałki - Trześniak
13.00 Tennis: Turniej ATP Finals w Londynie - mecz: fazy grupowej gry pojedynczej...

TV 4

- 06.00 Pęknięcie ze śmiechu - rozr.
07.05 Szczenięce lata Toma i Jerry'ego (7, 8) - serial animowany, USA
08.10 Scooby Doo podbija Hollywood - film animowany, USA 1979
09.00 Kurczak Mały - film animowany, USA 2005...

SERIAL



- 20.00 Miłość na zakręcie (49)
21.30 Gwiazdy Kabaretu - program rozr.
22.40 Cień na kasę - film sensacyjny, USA 2010...
00.50 Galileo - pr. popularnonaukowy
01.50 Łuz przetrąca tragedię (2) - serial...

TV 6

- 06.00 Top 10 - lista przebojów 07.00 Buf-fy, postarch wampirów (22)
08.00 Drużyna A (22)
09.00 Policjantki i Policjanci (351)
10.00 Galileo 11.00 Czysta chata 12.00 Miodowe lata (117, 105)...

TVP ROZRYWKA

- 06.20 Teściowie i synowie. Kto tu rządzi?
06.55 Okrasa łamie przepisy 07.25 Makłowicz w podróży
07.55 Gotowi do gotowania. Start!
08.35 Familiada 09.05 Koło fortuny...

TVP KULTURA

- 08.30 Pies - komedia, Pol. 1973
09.15 Sublokator - komedia, Pol. 1966
11.00 Noce i dnie (4)
12.05 Janosik (1)
13.05 Studio Kultura - rozmowy
13.20 Przerwana podróż - Andrzej Krzanowski - film dok., Pol. 2019...

TVN SIEDEM

- 04.55 Szkoła (108/156) - serial, Polska
05.55 Mango - lelezakupy
07.30 Ukryta prawda (450) - serial, Pol.
08.35 Inspektor Gadżet - komedia, USA 1999...

BIOGRAFICZNY



- 21.00 Jack Strong
18.25 Los numeros - komedia kryminalna, Polska 2011...
20.00 Big Brother 2 - reality show
21.00 Jack Strong - film biograf., Polska 2013...

TV TRWAM

- 14.00 Koncert życzeń 14.50 100 cudownych miejsc na świecie
15.00 Marsz Niepodległości z Warszawy
17.30 Okiem kamery
18.00 Aniol Pański
18.05 Informacje dnia...

ATM ROZRYWKA

- 06.00 Disco Gramy 07.00 TV Okazje
07.30 Awantura o kasę 08.25 Awantura o kasę
09.20 Gra w ciemno 10.20 Pierwsza miłość (2940)
11.05 Ewa gotuje 11.35 Ewa gotuje...

TVP HISTORIA

- 06.50 Był taki dzień 07.00 Polska Kronika Filmowa
07.25 Panny i wdowy (5-ost.)
08.15 Ex Libris 08.40 Latarnik - film obycz., Pol. 1976...

Beztroski Poczdam

Grubą przesadą byłoby oczywiście twierdzenie, że 150-tysięczna stolica Brandenburgii nie ma żadnych trosk. Jednakże obiekt będący symbolem Poczdamu, a także magnesem ściągającym turystów z najdalszych zakątków świata, ma beztroskę zapisaną w nazwie! Chodzi, rzecz jasna, o słynny rokokowy pałac Sanssouci, wzniesiony w latach 1745-48, a w 1990 r. wpisany, razem z otaczającym go kompleksem ogrodowym, na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.



Wnętrze Sanssouci, utrzymane w stylu fryderycjańskiego rokoka.

Wnętrze owe, kunsztownie zdobione marmurami, sztukateriami, cennymi tkaninami i złoceniami, a także obrazami i rzezbami o treści mitologicznej, stanowiły azyl, schronienie przed troskami i zmartwieniami jednego z najdziwniejszych władców w historii Europy.

Dziwne życie króla Fryderyka

Urodził się w 1712 r., a za ojca miał Fryderyka Wilhelma I Hohenzollerna, który tak ukochał armię i wojskowe porządki, że wprowadził nawet obyczaj noszenia munduru na co dzień. Stąd m.in. wziął się jego przydomek: „król żołnierzy”. Zainteresowany przede wszystkim kreowaniem potęgi militarnej państwa pruskiego, upatrywał kontynuatora w swym synu.

Tymczasem Fryderyk II nie cenił ukochanych przez ojca męskich rozrywek - polowań, musztry, manewrów wojskowych. Odkrył w sobie zamiłowanie do antyku, filozofii, muzyki, kultury francuskiej, a także, najprawdopodobniej... orientację homoseksualną. Wywołało to nie tylko szereg konfliktów między ojcem a synem - krewki „król żołnierzy” potrafił spoliczkować na oczach dworzan swego 18-letniego już potomka, ale również doprowadziło do tragedii.

W 1730 r. młody Fryderyk w towarzystwie swych przyjaciół próbował uciec z kraju. Uciekinierów schwytano, Fryderyka uwięziono w twierdzy w dzisiejszym Kostrzynie nad Odrą i oskarżono o zdradę stanu - próbę przewrotu w państwie pruskim z inicjatywy monarchii brytyjskiej. Za to groziła królewiczowi kara śmierci! Jednak sąd wojskowy nie ośmielił się wydać takiego wyroku. Ojciec zemścił się jednak okrutnie na synu, zmuszając go do obecności podczas egzekucji

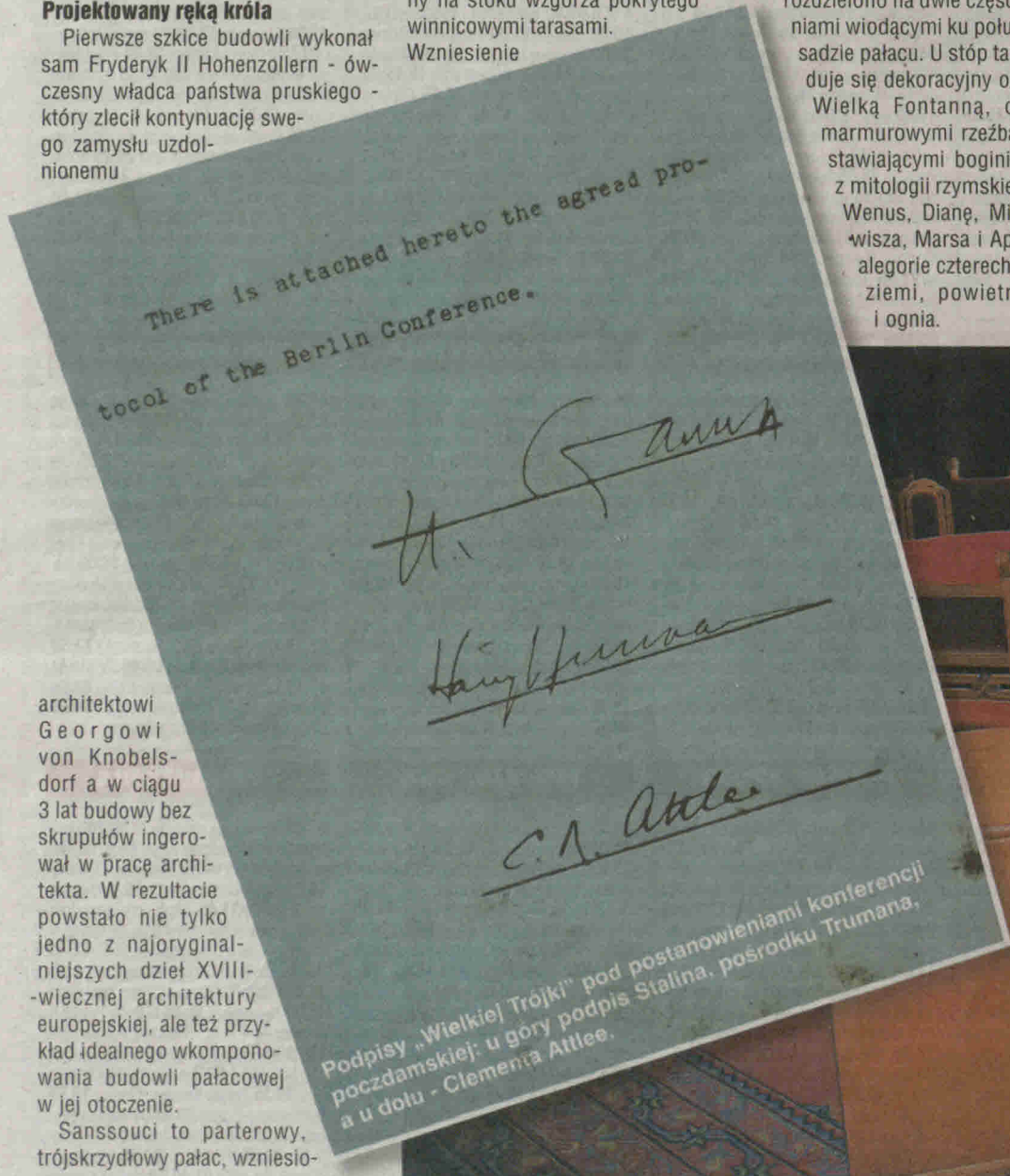
Projektowany ręką króla

Pierwsze szkice budowli wykonał sam Fryderyk II Hohenzollern - ówczesny władca państwa pruskiego - który zlecił kontynuację swego zamysłu uzdolnionemu

ny na stoku wzgórza pokrytego winnicowymi tarasami. Wzniesienie

rozdzielono na dwie części 132 stopniami wiodącymi ku południowej fasadzie pałacu. U stóp tarasów znajduje się dekoracyjny ogród z tzw. Wielką Fontanną, ozdobioną marmurowymi rzezbami, przedstawiającymi boginie i bogów z mitologii rzymskiej - Junonę, Wenus, Dianę, Minerwę, Jowisza, Marsa i Apolla - oraz alegorie czterech żywiołów: ziemi, powietrza, wody i ognia.

Sama bryła pałacowa, a także jej wnętrza to przykład stylu nazwanego fryderycjańskim rokoki. Nazwa wywodzi się od francuskiego określenia muszli - „rocaille”, której kształt stanowił podstawowy motyw zdobniczy rokoka. Odmiana fryderycjańska tego stylu na szeroką skalę wprowadzała motywy ze świata przyrody - np. w dekoracjach wnętrza można dostrzec nie tylko stylizowane muszle, kwiaty czy liście, ale nawet... pajęcze sieci.



Podpisy „Wielkiej Trójki” pod postanowieniami konferencji poczdamskiej: u góry podpis Stalina, pośrodku Trumana, a u dołu - Clementa Attleea.

architektowi Georgowi von Knobelsdorffowi a w ciągu 3 lat budowy bez skrupułów ingerował w pracę architekta. W rezultacie powstało nie tylko jedno z najoryginalniejszych dzieł XVIII-wiecznej architektury europejskiej, ale też przykład idealnego wkomponowania budowli pałacowej w jej otoczenie.

Sanssouci to parterowy, trójskrzydłowy pałac, wzniesio-



Miejsce obrad „Wielkiej Trójki” podczas konferencji poczdamskiej.

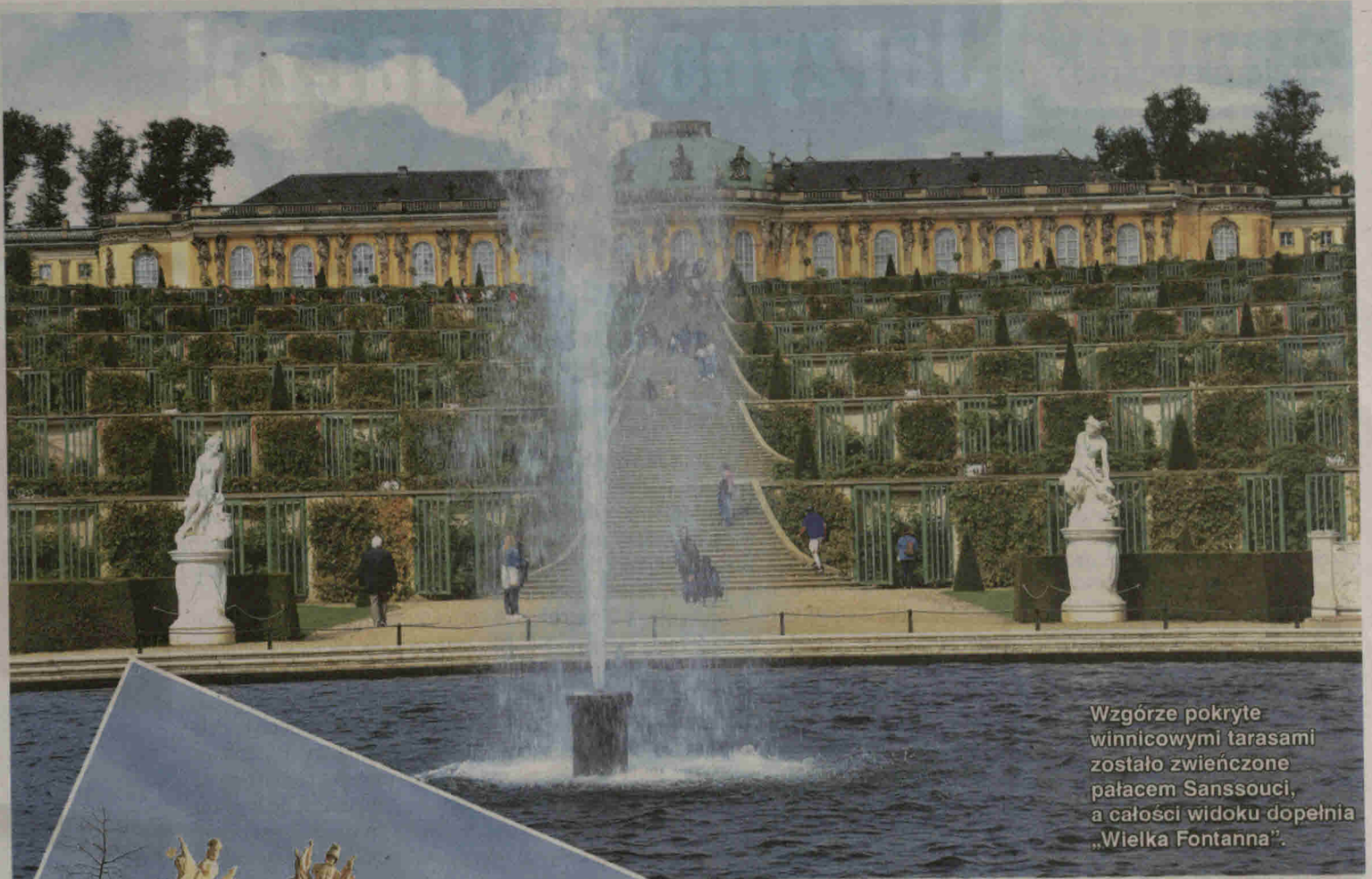
księcia Hansa Hermanna von Katte - serdecznego przyjaciela Fryderyka.

Stary król przez następne 10 lat żelazną ręką nadzorował życie potomka - zabronił nauki łaciny, zmusił do uczestnictwa w życiu armii (Fryderyk objął dowództwo nad jednym z pułków), no i ożenił go. Szczęśliwą (?) wybranką okazała się Elżbieta Brunswicka, jednak trwające 53 lata małżeństwo najprawdopodobniej nigdy nie zostało skonsumowane, gdyż młody Hohenzollern nie przejawiał zainteresowań kobietami i nie pomogła nawet słynna terapia „żywymi obrazami” (wzorowanymi na scenach mitologicznych z malowideł renesansowych), zaordynowana przez Augusta II Sasa podczas pobytu obu Hohenzollernów w Dreźnie.

W roku 1740, po śmierci ojca, Fryderyk II objął rządy w Prusach i do tego stopnia wzmocnił potęgę tej monarchii, że zyskał przydomek „Wielki”. Stoczył szereg tzw. wojen śląskich. Zakończyły się one zwycięstwem Prus, gdy na mocy traktatu z 1763 r. dotychczas austriacki Śląsk przyznano państwu pruskiemu. W historii naszego narodu zapisał się ponuro, gdyż był inicjatorem i głównym wykonawcą I rozbioru Polski w 1772 r.

Grób Fryderyka Wielkiego znajduje się przy południowo-wschodnim krańcu pałacu Sanssouci. Jest to skromna, płaska, piaskowcowa płyta, obsypana... ziemniakami, na znak, że był to pierwszy władca, który zrozumiał, jaki potencjał ma sprowadzona w XVI w. z Ameryki Płd. roślinna w wykarmieniu cierpiącej wówczas na cykliczne klęski głodu Europy. W sąsiedztwie króla spoczywa jego 11 ukochanych psów.

We wnętrzach Sanssouci znajdziemy inne, także wielce oryginalne pamiątki po królu-filozofie, który toczył tu dyskusje z tak znamienitymi myślicielami, jak Wolter czy La Mettrie, albo rozkoszował się muzyką, koncertując na flecie poprzecznym, przy akompaniamencie Carla Emanuela Bacha, syna genialnego Jana Sebastiana, lub komponując swych 120 sonat.



Wzgórze pokryte winnicowymi tarasami zostało zwieńczone pałacem Sanssouci, a całości widoku dopełnia „Wielka Fontanna”.

Brama Brandenburska w centrum Poczdamu

Tu zdecydowano o losach Europy

I to całkiem niedawno, gdyż jedno z wydarzeń kończących II wojnę światową - konferencja poczdamska - odbyła się na przełomie lipca i sierpnia 1945 r. w tutejszym pałacyku Cecilienhof.

Budowlę wznosił Paul Schultze-Naumburg, na zamówienie i za pieniądze ostatniego z panujących Hohenzollernów - Wilhelma II. Pałac w stylu angielskiego dworku nazwano na cześć żony Wilhelma - Cecylii, która wprowadziła się tam w 1917 r. Hohenzollernowie mieszkali w posiadłości do 1945 r.

Najważniejszy epizod w dziejach Cecilienhofu to jednak posiedzenie „Wielkiej Trójki”, trwające od 17 lipca do 2 sierpnia 1945 r. Przy zachowanym do dziś, okrągłym stole, który przywieziono do Poczdamu z moskiewskiej firmy „Lux”, spotkali się przywódcy USA, Wielkiej Brytanii oraz Związku Radzieckiego, by ostatecznie zatwierdzić nowe porządki i granice w powojennej Europie. Proces ich kształtowania rozpoczął się jeszcze w 1943 r. w Teheranie, a kontynuowany był w Jałcie.

Jedynym z „Wielkiej Trójki”, który uczestniczył we wszystkich trzech konferencjach i złożył swój podpis na dokumencie końcowym, był Józef Stalin. Prezydent USA Harry Truman zastąpił zmarłego w kwietniu 1945 r. Franklina Delano Roosevelta, a Winston Churchill w trakcie konferencji poczdamskiej, 28 lipca, musiał oddać stanowisko premiera Wielkiej Brytanii Clementowi Attlee wskutek demokratycznych wyborów parlamentarnych.

Oprócz stołu, przy którym zasiadali ówcześni kreatorzy losów powojennej Europy, na ścianach znajdują się fotografie, mapy (na jednej z nich można prześledzić zmiany koncepcji zachodniej granicy Polski) oraz reprodukcje dokumentów - niemi świadkowie postanowień sprzed prawie 75 lat, które do tej pory wpływają na życie Europejczyków.

Tekst i zdjęcia:
Ewa Kiraga-Wójcik



Grób Fryderyka II obsypano ziemniakami, gdyż ten król zrozumiał, że stanowiąc one będą podstawowy pokarm Europy Środkowej.

Życie niewesołe

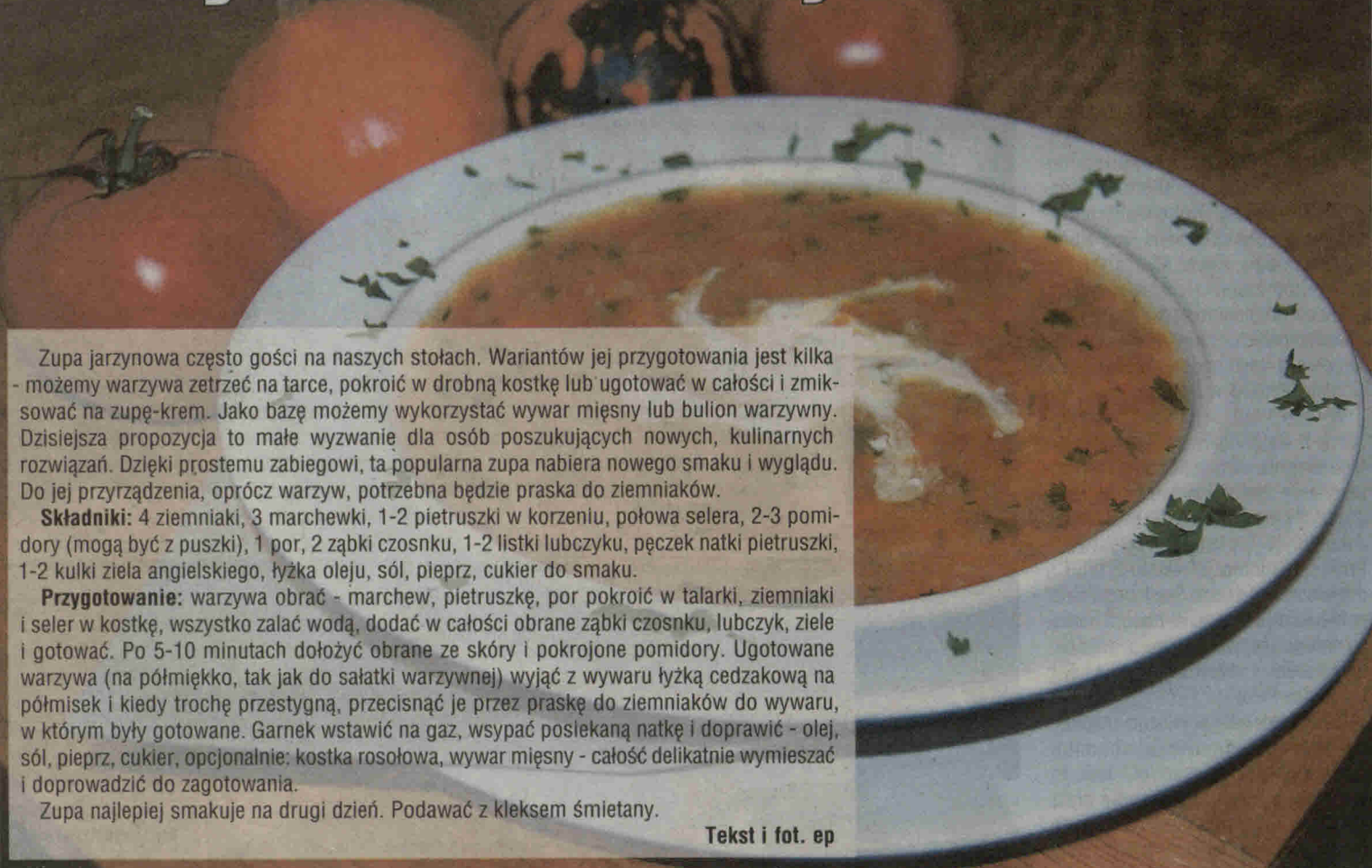
Ja również jestem kierownikiem sklepu i też mam do czynienia z wieloma absurdami, które sprawiają, że mam ochotę rzucić tę robotę w cholerę. Najgorsze historie związane są z najmłodszymi pracownikami, takimi około dwudziestki, którym się wydaje, że odpowiedzialność i obowiązkowość w pracy nie muszą istnieć. Taka młoda sprzedawczyni potrafi zadzwonić rano i powiedzieć, że ma dzisiaj depresję i nie przyjdzie sobie do pracy, albo po prostu wieczorem zabalowała i dzisiaj nie ma ochoty męczyć się w sklepie. Kiedyś człowiek by powiedział: nie chcę cię więcej widzieć na oczy, jesteś wylana z roboty. A dziś? Dzisiaj bezrobocie jest tak niskie, że o pracownika naprawdę jest bardzo trudno, a zatrudnić dobrego to już graniczy z cudem. Prowadzę sklep spożywczy z elementami chemii, sprzedajemy też alkohol i papierosy. Ponieważ sklep jest otwarty aż do godziny 23, jest niemożliwością przeprowadzenie porządnego remanentu bez zamknięcia sklepu. Pozostają niedziele niehandlowe. I to właśnie te niedziele, podczas których moi pracownicy sobie wypoczywają, ja przeznaczam na sprawdzenie dokumentów i ich zgodności z towarem na półkach. I otwieram oczy coraz szerzej, bo wyraźnie widzę braki, a nie chce mi się wierzyć, że kradzieży dokonują moi pracownicy. Sklep jest monitorowany i widać, że to nie klienci uszczuplają nielegalnie masę towarową. Z kolei nie ma też dowodu, że robią to pracownicy, ponieważ oni wiedzą, jak uniknąć objęcia przez kamerę swoich nieuczynnych czynów. I tak giną alkohol, papierosy, słodycze i inne artykuły. Nie ma wyjścia: trzeba zastawiać pułapki na pracowników, aby się przekonać, gdzie leży prawda. I tak, zamiast koncentrować się na tym, za co mi płacą, muszę tracić czas i energię, aby przekonać się, kto okrada mojego pracodawcę, który również ma przecież swoje warunki i wymagania, przecież nie ma zamiaru pokrywać strat. Jestem jedyną osobą, której naprawdę zależy na tej pracy, bo właściciel dobrze płaci, a poza tym niewiele mi zostało do emerytury, zęby zaciskam i haruję, również za innych. Teraz został mi jeden porządny pracownik (student z Ukrainy), jedna młoda, mniej porządna pracownica, a dwie osoby musiały, niestety, zwolnić z powodu różnych kradzieży, zresztą nie zauważyłam, aby którakolwiek z nich się zmartwiła z tego powodu. Zmartwił się za to jej ojciec, który przyszedł do mnie do sklepu i zapytał, czy córka jeszcze pracuje. Odpowiedziałam, zgodnie z prawdą, że od dwóch tygodni już jej tutaj nie ma. Był zdumiony, nie powiedziała mu. Córka przysparza mu kłopotów od dawna, nie ukończyła szkoły ponadpodstawowej, spiknęła się z nieciekawym towarzyszem, wyprowadziła się z domu. Ma 20 lat. Ojciec stał przy mnie i wycierał łzy, jest wdowcem od dwóch lat, ma ją tylko jedną, zależy mu na córce, chciałby uchronić ją od złego, nie wie, co mógłby zrobić, aby wyszło jej na dobre. Czy uważasz Dominiko, że to jest jakiś odosobniony przykład? Przyglądam się tej młodzieży, z którą mam do czynienia w pracy, po obu stronach lady. Piją, palą, biorą coś, zachowują się bezprzekładnie. Jestem tym przerażona, mam wrazenie, że takich właśnie jest coraz więcej. Nie mają autorytetów, wzorców postaw, nie chcą się uczyć, czytać książek. Chcą wyglądać tak, jak ich idole z różnych ekranów, chyba nie zdając sobie sprawy, że aby coś osiągnąć, trzeba solidnie popracować.

Emilia

Dziękuję za list, wszyscy znamy podobne sytuacje. Dodam tylko parę liczb: z badań wynika, że 90 procent nastolatków pło alkoholu, 65 - palilo papierosy, około 10 procent brało niebezpieczne używki, jak amfetamina czy ecstasy. O marihuanie nie wspomnę. Tzw. czystych nastolatków jest około 9 procent. Rzeczywiście, te dane są szokujące. Nie tracmy jednak nadziei: olbrzymia większość z nich ma szansę na wyjście na odpowiedzialnych, uczciwych, przyzwoitych ludzi. Życie tego wciąż dowodzi.

Dominika (dominika@nj24.pl)

Jarzynowa inaczej



Zupa jarzynowa często gości na naszych stołach. Wariantów jej przygotowania jest kilka - możemy warzywa zetrzeć na tarce, pokroić w drobną kostkę lub ugotować w całości i zmiksować na zupę-krem. Jako bazę możemy wykorzystać wywar mięsny lub bulion warzywny. Dzisiejsza propozycja to małe wyzwanie dla osób poszukujących nowych, kulinarnych rozwiązań. Dzięki prostemu zabiegowi, ta popularna zupa nabiera nowego smaku i wyglądu. Do jej przyrządzenia, oprócz warzyw, potrzebna będzie praska do ziemniaków.

Składniki: 4 ziemniaki, 3 marchewki, 1-2 pietruszki w korzeniu, połowa selera, 2-3 pomidory (mogą być z puszek), 1 por, 2 ząbki czosnku, 1-2 listki lubczyku, pęczek natki pietruszki, 1-2 kulki ziela angielskiego, łyżka oleju, sól, pieprz, cukier do smaku.

Przygotowanie: warzywa obrać - marchew, pietruszkę, por pokroić w talarki, ziemniaki i seler w kostkę, wszystko zalać wodą, dodać w całości obrane ząbki czosnku, lubczyk, ziele i gotować. Po 5-10 minutach dołożyć obrane ze skóry i pokrojone pomidory. Ugotowane warzywa (na półmiskę, tak jak do salatki warzywnej) wyjąć z wywaru łyżką cedzakową na półmisek i kiedy trochę przestygną, przecisnąć je przez praskę do ziemniaków do wywaru, w którym były gotowane. Garnek wstawić na gaz, wsypać posiekaną natkę i doprawić - olej, sól, pieprz, cukier, opcjonalnie; kostka rosółowa, wywar mięsny - całość delikatnie wymieszać i doprowadzić do zagotowania.

Zupa najlepiej smakuje na drugi dzień. Podawać z kleksem śmietany.

Tekst i fot. ep

Jesienne mgły

Jesienna pora oznacza, że na drogach coraz częściej można napotkać mgłę - szczególnie wcześniej rano i późnym wieczorem. W takiej sytuacji należy korzystać ze świateł przeciwmgielnych, jednak wielu kierowców nie wie, jak robić to poprawnie, a błąd może grozić oślepieniem innych użytkowników dróg i w konsekwencji nawet wypadkiem oraz mandatem.

Każdy samochód obowiązkowo wyposażony jest w przynajmniej jedno, tylne, światło przeciwmgłowe. Zgodnie z przepisami kierowca musi włączyć je w sytuacji, gdy widoczność spadnie poniżej 50 m. Odległość tę musi ocenić sam, a pomoc w tym mogą słupki ustawione przy drodze. Brak włączonego światła przeciwmgielnego to jeden z najczęstszych błędów popełnianych przez kierowców jesienią. Drugim jest zapomnienie o wyłączeniu go, gdy widoczność się poprawia. Tylne światła przeciwmgłowe, podobnie jak drogowe, nie posiadają przesłon ograniczających strumień światła, a to oznacza, że mogą łatwo oślepić innych użytkowników dróg. Mgła rzadko miewa na dłuższym odcinku jednakową gęstość, a to oznacza, że kierujący powinien stale dostosowywać oświetlenie samochodu do panujących warunków. Nie ma nic złego w tym, aby co chwila włączać i wyłączać tylne światła przeciwmgielne w celu uniknięcia oślepienia innych kierowców. Jeśli tego wymagają warunki atmosferyczne, właśnie tak trzeba postępować.

W sytuacji gdy kierujący nie włączy tylnego światła przeciwmgłowego przy złej widoczności, grozi mu mandat w wysokości 200 zł i 2 punkty karne. Natomiast jeśli zapomni je wyłączyć po wjechaniu w strefę rzadszej mgły, przewidziana kara wynosi 100 zł i również 2 punkty karne.

Nieobowiązkowym, ale bardzo przydatnym wyposażeniem samochodu są przednie światła

przeciwmgielne. Działają one jednak inaczej niż tylne. W tym przypadku, podobnie jak w światłach mijania, wiązka świetlna kierowana jest w dół, a zatem, wbrew obiegu opinii, nie oślepiają one kierowców jadących z naprzeciwka w szczególności dużym stopniu. Dlatego przepisy ich dotyczące są inne niż w przypadku świateł tylnych.

Przednie reflektory przeciwmgielne kierowca może włączyć w warunkach zmniejszonej przejrzystości powietrza, nie jest jednak określona widoczność, przy której należy to zrobić. Oznacza to, że bez ryzyka można je włączyć wcześniej niż tylne - w momencie, gdy zauważymy, że pogorszyła się widoczność. Dodatkowo przepisy zezwalają na korzystanie z przednich świateł przeciwmgielnych po zmroku na krętych drogach, oznaczonych znakiem „niebezpieczne zakręty” i tabliczką „droga kręta”. Trzeba jednak pamiętać, że nie należy ich włączać w innych warunkach - do tego służą światła mijania lub do jazdy dziennej. Jazda z włączonymi przednimi światłami przeciwmgielowymi, w sytuacji, gdy nie zezwalają na to przepisy, nie jest tak niebezpieczna, jak w przypadku świateł tylnych, ale podlega takiej samej karze - 100 zł i 2 punkty karne.

Wielu kierowców niepotrzebnie obawia się oślepienia innych użytkowników drogi przednimi światłami przeciwmgielnymi, a z drugiej strony - zapominają o wyłączeniu tylnych. Jak pamiętać, które reflektory mogą przeszkadzać innym użytkownikom dróg? Wystarczy spojrzeć na kontrolkę. Przednie światła przeciwmgłowe oznaczone są kolorem zielonym i ich promienie skierowane są w dół, natomiast tylne, mogące oślepić innych kierowców, mają żółtą kontrolkę, a promienie narysowane są poziomo - tak jak w przypadku świateł drogowych.

(ep)

Gdy serce drgnie

Wolna, niezależna, lat 64, szczupła, niewysoka, z poczuciem humoru, na emeryturze. Poznam Pana spokojnego, uczciwego, nietuzinkowego, w odpowiednim wieku. Na sms-y nie odpowiadam. Tel. 782 080 705.

Dana

Jestem miłą, z natury spokojnym mężczyzną w wieku 45 lat. Nie posiadam zobowiązań (dzieci) ani nałogów. Posiadam wszechstronne zainteresowania. Lubię przyrodę, ciszę i spokój. Jestem umiarkowanym domatorem. Chętnie poznam dziewczynę, która poważnie podchodzi do życia. Nie szukam przygód ani wrażeń. Mile widziana osoba ze wsi. Na początek kontakt e-mail 1974on@wp.pl

Optymista

Mam 38 lat, jestem singlem bez zobowiązań. Poznam miłą, spokojną kobietę w wieku 34-39 lat, z okolic Jeleniej Góry, do stałego związku. Tel. 663 548 818.

Paweł

Wolny, lat 70, wzrost 168, wykształcenie średnie techniczne, bez nałogów, materialnie niezależny, o dobrym charakterze. Lubię ustabilizowany tryb życia. Poznam Panią z wykształceniem minimum średnim, posiadającą dobre cechy charakteru. Tel. 75-76-130-39.

Waldek

Rozwiedzony, wysoki, emeryt, bez nałogów, niezależny mieszkaniowo i finansowo, z okolic Jeleniej Góry pozna Panią do lat 64, o kobiecych kształtach, domatorkę, lubiącą spacerować i rowerowe wycieczki, której dokucza samotność i myśli o spędzeniu jesieni życia we dwoje. Tel. 518 649 794.

Leszek

Wspólne chwile przy kominku, a może plany na spędzenie we dwoje andrzejkowego wieczoru i wróżby na przyszłość? Napisz anons do naszego kącika lub zadzwoń i daj sobie szansę na poznanie osoby, która podobnie jak Ty walczy z samotnością. Wystarczy kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58-500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem. Powtórzenie anonsu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załącza w kopercie znaczek pocztowy. Tel. 76 764 63 66, e-mail: ela@nj24.pl

Pomogę, oddam za darmo



Ofiarodawcy i potrzebujący mogą dzwonić pod nr 75 764 63 66 w godz. 9-15. (ep)

Do oddania:

Namiot 2-os., śpiwór; odzież damska; kozuch męski (L) plus czapka, płaszcz męski, (170-175 cm).

Potrzeby:

Rower miejski (damka); ubranka dla dziewczynki (18 miesięcy); odzież dla dziewczynki (3,5 roku).

Oby do wiosny...

Jesień w pełni, a pierwsze przymrozki sprawiają, że zaczynamy już myśleć o zimie. Sezon ogrodowy wyraźnie dobiega końca. Choć wielu ogrodników ma jeszcze mnóstwo pracy przed zimowym odpoczynkiem, powoli szykujemy się do ogrodowego snu.

Nieuchronnie końca dobiega też nasz sezonowy cykl publikacji z poradami dla działkowców. Od wczesnej wiosny na łamach Nowin Jeleniogórskich co tydzień znaleźć można było specjalne strony tematyczne, na których dzielił się Państwem wiedzą na temat pielęgnacji roślin oraz rozwiązywania problemów z ich uprawą. Doradzaliśmy, co i jak sadzić na grządkach i rabatach, jak zwalczać choroby i szkodniki atakujące uprawy, jak gospodarować. Zgodnie z kalendarzem i rytmem życia przyrody przypominaliśmy też, jakie prace wykonywać trzeba w określonym czasie. Mamy nadzieję, że nasze porady wzbogaciły Państwa wiedzę ogrodniczą oraz pomogły w doprowadzeniu do możliwie najpiękniejszego rozkwitu ogródków działkowych, balkonów, tarasów i przydomowych oaz zieleni, a także zaowocowały jeszcze lepszymi plonami.

Dziś po raz ostatni w tym sezonie publikujemy całostronnicowe Nowiny Ogrodowe, w których przypominamy, o czym jeszcze warto pamiętać przed zimą i w czasie zimy, zanim w naszych głowach zaczną kiełkować myśli o wiosnie, na którą już przecież czekamy...

Cieszymy się, że Nowiny Ogrodowe przypadły wielu naszym Czytelnikom do gustu. Dziękujemy za wszystkie opinie, informacje, uwagi i pytania kierowane do redakcji, które pozwalają nam dostosowywać treść naszych publikacji do Państwa zainteresowań, potrzeb i oczekiwań. Dziś kończymy regularne wydawanie obszernych stron tematycznych, poświęconych wyłącznie tematyce ogrodowej, nie oznacza to jednak, że zupełnie rezygnujemy z tego typu publikacji. Najbardziej praktyczne informacje umieszczamy na naszej stałej stronie poradnikowej „Radzimy sobie” i tam też znaleźć będzie można co nieco dla domowych ogrodników, jeśli tylko jakiś aktualny temat wart będzie poruszenia. A jeśli tylko takie będzie życzenie naszych Czytelników, wrócić możemy do cyklicznych Nowin Ogrodowych. Oczywiście tuż przed otwarciem nowego sezonu. Czekamy na sygnały. I oby do wiosny...

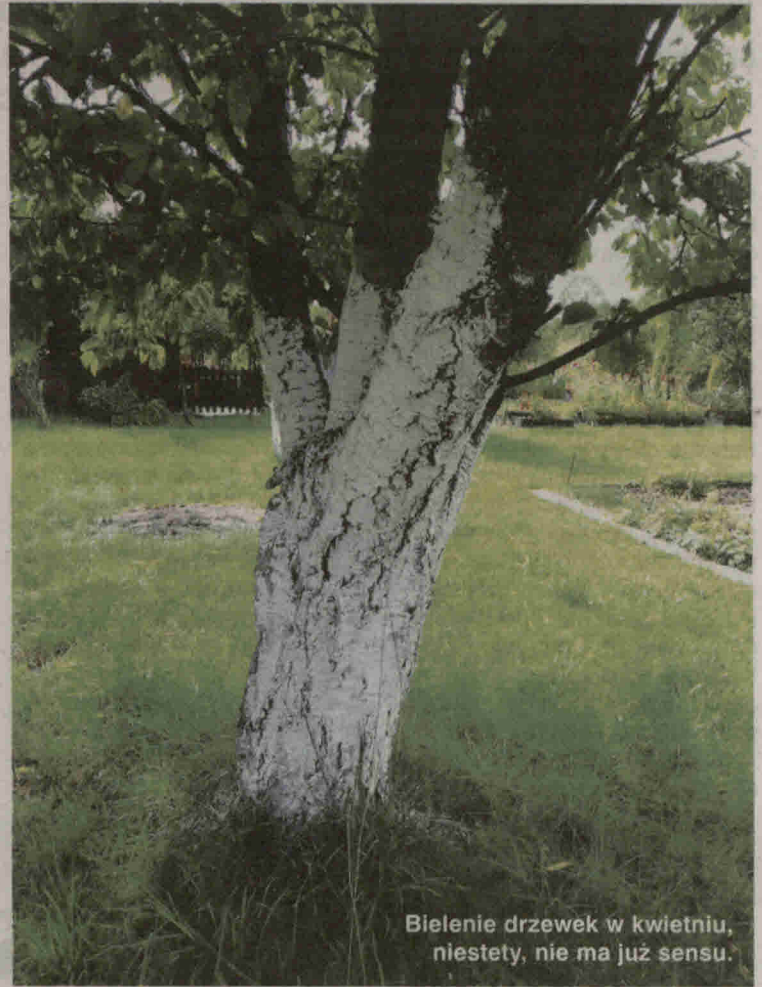
Daniel Antosik

Bielenie drzewek owocowych

Zimą chcemy odpocząć od wszystkich prac w ogrodzie. Dopiero co zakończył się sezon prac ogrodniczych, a tu trzeba myśleć nad kolejnymi obowiązkami. Już teraz warto zaplanować część prac, wśród których jest bielenie drzewek owocowych. Niestety, wielu z nas zapomina, po co tak naprawdę wykonuje się ten zabieg, i stanowczo za późno przystępuje do niego.

Bielenie drzewek to nie sposób na podniesienie dekoracyjności ogrodu. Do bielenia powinniśmy przystąpić w grudniu lub styczniu, aby miało to jakiś większy sens. Bielenie drzewek to bardzo istotny zabieg w sadzie, który ma na celu utrzymanie drzew owocowych w dobrym stanie i zapobieganie uszkodzeniom kory. Bielenie służy także zabezpieczeniu pni i kory drzew przed uszkodzeniami, wynikającymi z nagłych zmian temperatury. Występujące zimą bardzo niskie temperatury mogą powodować przemarzanie roślin sadowniczych. Zewnętrznymi objawami uszkodzeń mrozowych są przemarznięcia konarów, pionowe pęknięcia pni i rany zgorzelinowe. Uszkodzenia mrozowe drzew powstają przeważnie po okresowym ociepleniu. To właśnie w styczniu i lutym warunki sprzyjają powstawaniu ran zgorzelinowych. W styczniu i lutym dni bywają już bardzo słoneczne, przez co kora szybko nagrzewa się, jednak w nocy temperatura spada poniżej 0, tkanki przemarzają. Poprzez bielenie drzewek uzyskamy efekt odbijania promieni słonecznych, przez co kora nie będzie się tak nagrzewała i nie będzie dochodziło do jej uszkodzenia.

Idealnym terminem bielenia drzewek jest końcówka grudnia i stycznia, wtedy bowiem występują duże różnice temperatur pomiędzy dniem a nocą. Zabieg bielenia jest bardzo prosty. Aby do niego przystąpić, musimy jedynie zaopatrzyć się w wapno palone. Wapno takie należy rozpuścić w wodzie, w ilości 2 kg na 10 l wody. Warto dodać do wapna substancję, która zwiększy przyczepność mikstury na drzewkach. Po dokładnym wymieszaniu wapna nanosimy je pędzlem na pnie drzew owocowych i nasady grubszych konarów. Południową stronę pni i grubych konarów warto pomalować nieco wyżej. W sklepach ogrodniczych możemy kupić gotowe wapno już ze zwiększoną przyczepnością, do którego dodajemy tylko wodę.



Bielenie drzewek w kwietniu, niestety, nie ma już sensu.

Dokarmiamy ptaki!

Zima coraz bliżej, każdego dnia możemy obudzić się rano i za oknami zobaczyć biały puch, który okrył nie tylko ulice i chodniki, ale także nasze ogrody, w tym drzewka. Piękny krajobraz, chwila wytchnienia dla wszystkich ogrodników, ale problem dla naszych skrzydlatych przyjaciół... Co teraz będą jadły ptaki?

Niestety, nie są w stanie znaleźć odpowiedniej ilości pożywienia pod grubą pokrywą śniegu, a czasem i lodu, dlatego warto zadbać o nie i rozpocząć dokarmianie. Nie należy dokarmiać ptaków przez cały rok, bowiem zrobią się one leniwe i przestaną same szukać sobie pożywienia. Moglibyśmy im w ten sposób zrobić tylko krzywdę, gdyby zatraciły swoją nabytą już umiejętność. Kiedy jednak nadejdzie zima i znalezienie przez ptaki pożywienia stanowi już problem, należy przystąpić do działania i pomóc w przetrwaniu trudnego okresu. Warto więc pomyśleć o karmniku dla ptaków, który nie tylko będzie zdobył nasz ogród, ale zapewni swobodny dostęp ptaków do pożywienia.

Karmnik powinien zabezpieczać pokarm przed rozwianiem, zasypaniem i zamoczeniem - musi mieć daszek chroniący pokarm przed deszczem i śniegiem oraz osłonę przed wiatrem. Jednocześnie powinien zapewniać ptakom bezpieczeństwo - tzn. swobodny przylot i odlot.

Czym należy karmić ptaki? Pamiętajmy przede wszystkim, aby nie były to produkty zepsute, spleśniałe czy skażone. Najlepsze są produkty naturalne: kasze, zboża, płatki owsiane, ziarna słonecznika, dyni, suszone owoce oraz gotowe mieszanki, przygotowane dla ptaków. Dla wielu ptaków przysmakiem jest tłuszcz zwierzęcy (słonina lub lój), a także zalane roztopionym tłuszczem nasiona i orzechy. Są to tak zwane gotowe zimowe kule. Ważne jest, aby ptaki dokarmiać regularnie i nie stosować produktów solonych, które mogłyby im zaszkodzić.



Pamiętajmy, aby karmienie ptaków zakończyć wraz z nadejściem wiosny.

Czas odpoczynku



Kolejne miesiące za nami, czas wielu prac w ogrodzie, zmagania ze szkodnikami i chorobami, pielęgnacja okazów, a także sadzenie nowych roślin. Co roku staramy się wzbogacać nasze grządki o nowe warzywa i rabaty, o ciekawe kwiaty oraz odpowiednio przygotować się do zimy. Mam nadzieję, że i w tym roku udało się nam pomóc przy zmaganiach z chorobami lub przy doborze odpowiednich roślin. Liczę, że wszystkie porady były dla Państwa zrozumiałe i użyteczne. Życzę wszystkim spokojnego odpoczynku w okresie zimowym, a także powodzenia w kolejnym roku w ogrodzie.

P. Walczak

Muzeum, skarb i powojenny Zgorzelec (2)

Skrzynie odnalezione w piwnicach muzeum wywołały niemałą sensację w całym Zgorzelcu, a wieści o tym wydarzeniu bardzo szybko wykroczyły poza miasto i powiat. O sprawie usłyszał cały Dolny Śląsk, bo temat podjęła lokalna prasa. A jak się niebawem okazało, nie było to ostatnie takie odkrycie w Zgorzelcu.

Chwytna historia „dużego skarbu”, odnalezionego w piwnicach poniemieckiego muzeum sprawiła, że sprawa została dosyć szeroko opisana na łamach ówczesnej prasy codziennej. W jednym z dzienników podawano, że skarb odnaleziony w Zgorzelcu zawierał około 200 kilogramów złota i srebra. A fakt, iż wszystko znajdowało się zaledwie 250 metrów od granicy z państwem niemieckim, tylko potęgował atmosferę sensacji. Jak dowodzone, znajdowały się tam m. in. przedmioty skradzione przez Niemców z innych muzeów w czasie drugiej wojny światowej. „Nie wiadomo jakie tajemnice kryją (...) jeszcze różne zakątki Dolnego Śląska” - pisano pod fotografią gmachu dawnego *Kaiser-Friedrich-Museum*, gdzie odnaleziono skrzynie.

Sumienie pana Hendlera

W jednym z tekstów na łamach *Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego*, organu prasowego dolnośląskich struktur Polskiej Partii Socjalistycznej, przytoczono też dosyć ciekawy fakt, który nie pojawia się w żadnych innych wycinkach prasowych odnalezionych w teczkę sprawy. Jeżeli wierzyć spisującemu te słowa dziennikarzowi, pobudki Niemca, który przybył do ratusza w Zgorzelcu i oznajmił, iż mogą wraz z żoną wyjawić pewną tajemnicę, nie były tak czyste, jak początkowo utrzymywano. W czasie rozmowy z polskimi urzędnikami miał on zaproponować, że jeżeli nie zostanie „repatriowany” (wysiedlony), tak jak pozostali Niemcy, to wskaże miejsce, gdzie został ukryty duży skarb. Niestety, autor tekstu nic nie wspomina o tym, czy Polacy zgodzili się na warunki postawione przez Niemca, a przechodził od

razu do kolejnej informacji - o zwołaniu specjalnej komisji, która udała się do podziemi muzeum (więcej na ten temat w poprzednim numerze „Nowiny”). Informacji tej nie potwierdzają również zachowane archiwalia, odnalezione w zasobie Archiwum Państwowego we Wrocławiu, choć oczywiście nie można definitywnie wykluczyć, że tak właśnie było.

Skarb jedzie do Wrocławia

Wróćmy jednak do samego muzeum, gdzie po odnalezieniu skrzyń, komisyjnym otwarciu i protokolarnym spisaniu ich zawartości, zostały one zabezpieczone przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Zgorzelcu (w skrócie PUBP), który jako jedyny dysponował odpowiednio zabezpieczonym pomieszczeniem. Znaleźisko zostało przetransportowane do siedziby PUBP, gdzie umieszczono je w jednym z pokoi na drugim piętrze gmachu. Niebawem,

na polecenie władz wojewódzkich, „skarb” został wywieziony do Wrocławia, gdzie miał zostać dokładnie zbadywany. Sprawą miał się zająć osobiście Naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki przy Urzędzie Wojewódzkim we Wrocławiu.

Kolejny „skarb”

Z kolei zatrzymany i przesłuchiwany kilka dni przez UB Niemiec Hendler 21 VII 1947 r. wyjawiał, że w muzeum znajdują się jeszcze dwa ukryte pomieszczenia, z których istnienia Polacy nie zdawali sobie dotychczas sprawy. Wejście do nich miało znajdować się za jedną z szaf. Po uzyskaniu tych rewelacyjnych wieści do muzeum udała się kolejna komisja, składająca się z przedstawicieli lokalnych władz i Okręgowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej (w skrócie OIOS). Odnaleziono wskazaną przez Hendlera szafę, za którą faktycznie znajdowało się wejście do dwóch pokoi. Po wyważeniu drewnianych drzwi okazało się, że w jednym z nich natrafiono na kolejne wartościowe eksponaty muzealne, natomiast w drugim odkryto dwie kasy pancerne oraz „poważną ilość starych srebrnych monet”. Nie zdecydowano się jednak już wtedy otworzyć tych kas - postanowiono zabezpieczyć wejście do pokoi pieczęciami OIOS oraz wystawiono dwuosobową wartę, zorganizowaną przez lokalną jednostkę Ochrony Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO).

kasy pancernej przy pomocy aparatu z palnikiem acetylinowym”. Po wyłączeniu zamka oczom zebranym ukazał się cały szereg drewnianych szufladek. Nie czekając zbyt długo, zaczęto przetrząsać ich zawartość. Część z nich była pusta, a pozostałe zawierały medale i monety, lecz jak to ujęto w protokole: „tylko ze srebra”.

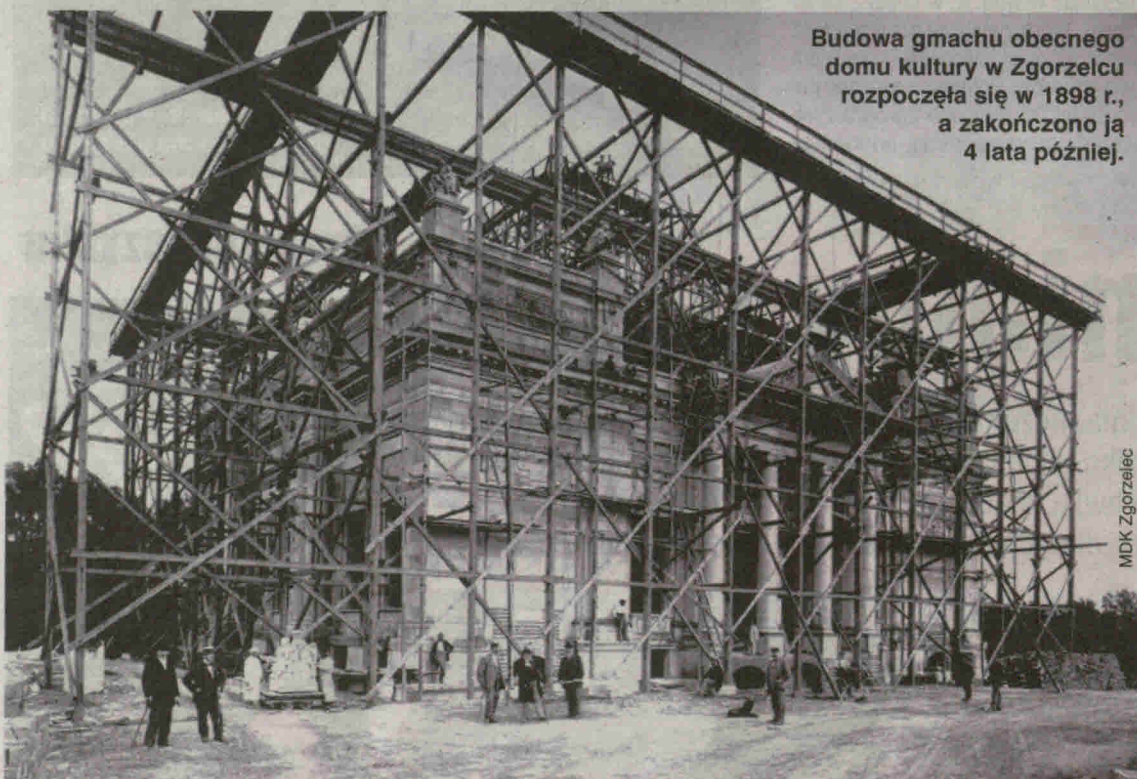
Jako że znalezione w pierwszej z kas przedmioty „posiadają przeważnie wartość zabytkową i muzealną” i podejrzewając, że w drugiej z kas znajdują się podobne obiekty, komisja postanowiła jej nie otwierać. Dlaczego? Z ich perspektywy bardziej cenna od samych „skarbow” była kasa pancerna, gdyż ten egzemplarz, w odróżnieniu od pierwszego, był dosyć nowy. Postanowiono zatem poczekać z jej otwarciem na odpowiednich specjalistów, którzy poradziłby sobie z zamkiem bez konieczności jego bezpowrotnego zniszczenia. Z kolei, z dokładnym spisaniem zawartości pierwszej kasy postanowiono poczekać na zespół ekspertów wysłanych do miasta przez władze wojewódzkie, którzy mieli przybyć do Zgorzelca 20 VIII 1947 r. - jak jednak zaznaczano, oczekiwano na nich już prawie miesiąc. Do tego czasu pokoje miały zostać odpowiednio zaplombowane i oddane pod opiekę lokalnej milicji, która zobowiązała się wystawić na ten czas posterunek wartowniczy przy muzeum.

Burmistrz-szabrownik?

W związku z odkryciem „skarbu” podniosły się w mieście liczne głosy, wysuwające szereg oskarżeń pod adresem samego burmistrza Zgorzelca, który, wedle pojawiających się informacji, od dłuższego miał dopuszczać się szabru eksponatów z muzeum. Sprawa zainteresowała jednego z referentów Ochrony Skarbowej, który postanowił przyrzeć się tym oskarżeniom i przeprowadzić małe śledztwo. Uzyskanymi wynikami podzielił się w sprawozdaniu służbowym. Jego zdaniem, zarzuty wobec głowy miasta były w pełni uzasadnione, a „(...) burmistrz szabrował w dużym stopniu w muzeum, szczególnie obrzy”. Jak podejrzewał referent, był to główny powód tego, że przez dwa lata polskiego urzędowania w mieście, nikt nie przeprowadził porządnego remanentu eksponatów muzealnych, bo ten byłby nie na ręce burmistrza, który mógł dowoli „urządować” w jego gmachu. O jego poczynaniach informował m.in. jeden z członków Miejskiej Rady Narodowej w Zgorzelcu, który w protokole z przesłuchania dokładnie opisywał stosunki panujące w muzeum, powołując się przy tym na relacje tamtejszego dozorcę - Niemca (czy był to pan Hendler?).

Koniec muzeum

Z dokumentacji stanowiącej podstawę niniejszego artykułu nie wynika, jaki był dalszy bieg zdarzeń w sprawie oskarżeń wysuwanych pod adresem burmistrza. Wiadomo natomiast, iż niebawem do stolicy Dolnego Śląska zostały wywiezione wszystkie dotychczasowe znaleziska oraz pozostałe eksponaty znajdujące się w Zgorzelcu. Miasto na wiele lat utraciło swoje muzeum.



Budowa gmachu obecnego domu muzealnego w Zgorzelcu rozpoczęła się w 1898 r., a zakończono ją 4 lata później.

MDK Zgorzelec

Kronika prasowa

Około 200 kg złota, srebra i naczyń z masy perłowej zawierał skarb odnaleziony w Zgorzelcu. W dniu 18 bm. „Wrocławski Kurier Ilustrowany” podał wzmiankę o odnalezieniu nowego skarbu na terenie Zgorzelca w woj. wrocławskim. Skarb ten znajdował się w podziemiach Muzeum Miejskiego, ukryty tam przez wycofujące się niemieckie władze administracyjne. Dzięki przypadkowi miejscowe władze polskie natrafiły na ślad schowka. Obecnie, po odpieczętowaniu skrzyń, ustalono ich zawartość.

Skrzyni było trzy, opatrzone pieczęciami i sygnaturami - dotychczas nie rozpoznany. W obecności świadków, przedstawicieli miejscowych władz (...) sporządzono protokół oględzin.

Skrzynia opatrzona numerem „1” zawierała: kubek srebrny z wytłoczonymi podobiznami Polaka, Węgry i Turka, 2 tabakierki z nieznanymi materiałami, kubek srebrny z podobiznami książąt saksońskich i napisem „Anno Domini 1657 r.”, kubek srebrny wytłoczony z roku 1720, 5 innych kubków srebrnych, z tego trzy połączane od wewnątrz, krzyżyki metalowy rzeźbiony z 3 kamieniami bliżej nieznanymi, relikwiarz, kufel z roku 1750, kielich metalowy z literami „A.B.L.” z roku 1272, krzyżyki

na podstawie złotej, 8 srebrnych i kamiennych pucharów z rzeźbami, 4 lichtarze srebrne z roku 1720, 4 cukiernice srebrne, 2 miseczki z porcelany saskiej oprawne w srebro, grot opalowy w metalowej oprawie, złoty posążek Fryderyka Wielkiego, książeczka do nabożeństwa oprawiana w srebro z 1669 roku. Poza tym cały szereg innych przedmiotów o mniejszej wartości.

Skrzynia „Nr 2” po odpieczętowaniu ukazała swoją zawartość: kielich cynowy z r. 1433, kielich srebrny połączony, 7 kielichów srebrnych i cynowych rzeźbionych w kruszcu, figurka antyczna z drzewa, klepsydra poczworna z połowy XVII w., cały szereg aparatów liturgicznych, jak - kadzielnica srebrna, taca do chrztu z r. 1700, kielich srebrny połączony z 1460 r. itp.

Trzecia z kolei skrzynia, najbogatsza pod względem zawartości, ukrywała szkatułkę na biżuterię z kolorowego przezroczystego minerału z zawartością srebrnej i złotej biżuterii, złoty zegarek męski wysokiej wartości, pierścionki, obrączkę złotą z datą 1859 roku, krzyż relikwijnny z łacińskim napisem „Pater Noster”, paczkę zalakowaną z nieuszkodzonymi pieczęciami zawierająca 45 pakietów z 544 złotymi monetami.

Paczka opieczętowana zawierająca 9 monet oraz 1 paczka z uszkodzoną pieczęcią zawierająca 46

szk. Złoty monet, zegarek biurkowy w oprawie z masy perłowej, puszkę z kości słoniowej z rzeźbioną Męką Pańską, puchar srebrny połączony do wina z 1671 r., kilka tac srebrnych z napisami niemieckimi, miseczki srebrne, zegary - w tym kilka w oprawie alabastrowej ze sztychami Wenus, Jupitera i Saturna, klepsydry w obramowaniu srebrnym, monstrancje srebrne wysadzane nieznanymi kamieniami i wiele innych przedmiotów ze srebra, złota i cyny.

Wśród eksponatów, zdaniem ekspertów, znajdują się nieocenione przedmioty sztuki średniowiecznej i to zarówno zdobniczej, jak i kościelnej. Bezценne skarby, po sporządzeniu szczegółowych protokołów, zabezpieczono do czasu przybycia specjalnej komisji z Warszawy. Nieomal każdy z przedmiotów opatrzony jest nierozpoznany dotąd sygnaturami. Ogólnie przypuszcza się, że są to zbiory jakiegoś muzeum wywiezionego przez Niemców na teren Dolnego Śląska. W czasie wydobycia skrzyń ze skarbami, jeden z robotników, woźny szkoły powszechnej w Zgorzelcu, natrafił na osobne zawiniątko, zawierające 3 paczki, po otwarciu których znaleziono jeszcze 734 sztuki złotych monet.

/tekst z „Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego”/

Wspomnienie o Kazimierzu Majewskim (1936-1982)

Ofiara stanu wojennego, sprawcy bezkarni

W 25. rocznicę wprowadzenia w Polsce stanu wojennego, w grudniu 2016 roku, na placu Zamkowym w Warszawie otwarto wystawę „Ofiary stanu wojennego”. Przedstawiono sylwetki 56 osób, które straciły życie zastrzelone lub pobite w trakcie manifestacji ulicznych, zostały zakatowane podczas przesłuchań, zmarły w wyniku użycia gazów łzawiących. To również ofiary skrytobójczych mordów i osoby, które na skutek nieustannej presji Służby Bezpieczeństwa popełniły samobójstwo. Stan wojenny osmielił funkcjonariuszy aparatu represji do stosowania stalinowskich metod. Represje nie ustały wraz z formalnym zniesieniem stanu wojennego 22 lipca 1983 roku. Na liście ofiar, na wystawie autorstwa Anny Beaty Bohdziewicz i Mariusza Hermanowicza, która była potem pokazywana w wielu miastach Polski i wydana w formie albumu, pod patronatem Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej, zdjęcie i biogram działacza NSZZ „Solidarność” Kazimierza Majewskiego z Jeleniej Góry figuruje razem z księdzem Jerzym Popiełuszką, Grzegorzem Przemyskiem, ofiarami manifestacji w Lubinie i górnikami zastrzelonymi w śląskiej kopalni „Wujek”.

- Historia rzadko bywa sprawiedliwa. Sprawcy pozostają bezkarni. „Nieznani sprawcy” - pozostają bezkarni. Ofiary są na ogół bezimiennie, zapomniane. Rodziny ofiar - na zawsze pogrążone w bólu, zostawione samym sobie. Sprawiedliwości być może nigdy nie stanie się zadość. Ale można ocalić pamięć, choćby „iskierkę pamięci”. Z Mariuszem chcieliśmy przy pomocy magicznej siły fotografii ocalić pamięć, przy pomocy słowa przypomnieć, kim byli i jak zginęli. Chcieliśmy pokazać wam ich twarze,

sprawić, żebyście mogli spojrzeć im w oczy...i żeby oni mogli popatrzeć na nas - powiedziała na otwarciu wystawy „Ofiary stanu wojennego” Anna Beata Bohdziewicz.

Instytut Pamięci Narodowej uznał Kazimierza Majewskiego za ofiarę stanu wojennego, pierwszą w regionie jeleniogórskim. Tajemnicza śmierć i jej okoliczności nadal są niewyjaśnione. Jego epitafium jest umieszczone w Centrum Solidarności w Gdańsku, na stałej wystawie „Memoriał ofiar stanu wojennego”. Po wielu latach starań członków „Solidarności”, w 31. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, 13 grudnia 2012 roku, w pobliżu byłej Fabryki Narzędzi odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą Kazimierzowi Majewskiemu.

- Kazimierz był bardzo mocno szykanowany przez SB. Przez pewien okres, praktycznie dwa razy w tygodniu pojawiali się u niego przedstawiciele milicji politycznej. Grozono śmiercią Jemu i Jego najbliższej rodzinie, co powodowało duży dyskomfort psychiczny i było to na tyle drastyczne, że niestety doszło do tragedii. Właśnie dlatego dzisiaj tu jesteśmy, ponieważ trzeba pamiętać o ludziach, którzy swoim życiem świadczą za dzisiejszą wolną Polską - podkreślał na uroczystości szef zarządu jeleniogórskiej „Solidarności”, Franciszek Kopeć.

- Śmierć Kazimierza Majewskiego to wydarzenie, o którym powinniśmy pamiętać. Pamięć wykuta w tablicy przetrwa przez wiele lat, a przechodzący tędy ludzie będą mogli się nad tym zastanowić - mówił ówczesny prezydent Jeleniej Góry, Marcin Zawila.

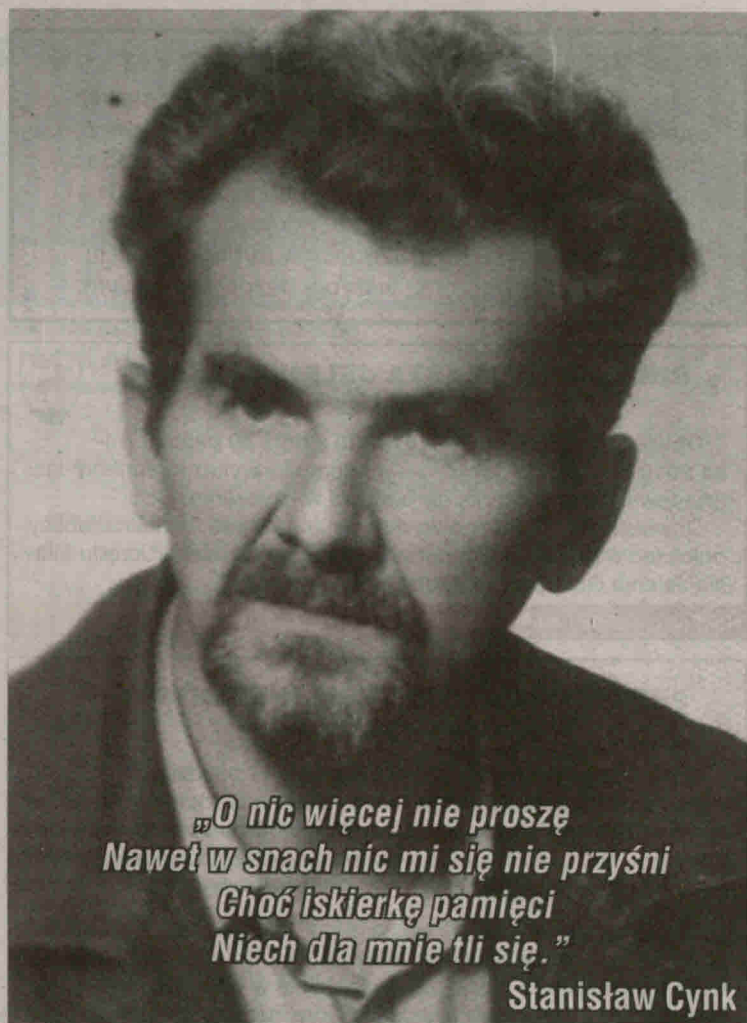
Tego samego, grudniowego dnia 2012 roku rondo u zbiegu ulic: Sobieskiego, Zgorzeleckiej i Trasy Czeskiej otrzymało imię Kazimierza Majewskiego.

W „Słowniku Biograficznym Ziemi Jeleniogórskiej” Kazimierz Majewski przedstawiony jest jako: *Działacz związkowy NSZZ „Solidarność”, przewodniczący Komisji Zakładowej w Jeleniogórskiej Fabryce Narzędzi (od września 1980 roku), członek Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” województwa jeleniogórskiego. Uczestnik strajku w cieplickim klubie „Gencjana”. Delegat na Wojewódzki Zjazd Delegatów i na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku (IX-X/1981 r.).*

Po wprowadzeniu stanu wojennego nadal prowadził aktywną działalność opozycyjną. Uczestniczył w tworzeniu podziemnych struktur „Solidarności” na terenie Jeleniej Góry, zajmując się działalnością poligraficzną i kolportażem nielegalnych wydawnictw. W sierpniu 1982 r. został zatrzymany i osadzony w ośrodku dla internowanych w Nysie. Po zwolnieniu Kazimierz Majewski kontynuował działalność podziemną. Utworzył kilkusobową grupę Komitetu Oporu Społecznego, która zajmowała się zbieraniem informacji, kolportażem ulotek i prasą podziemną. Aktywnie współtworzył jeleniogórski oddział Polskiego Związku Katolicko-Społecznego.

Zasłużony działacz związkowy i opozycjonista Kazimierz Majewski zginął 28 października 1982 roku (ciało odnaleziono dzień później na działce), śmiercią samobójczą. Pozostawił pożegnany list do rodziny, w którym wyjawiał powody desperackiego aktu (pisownia oryginalna).

Ja już mam dość tego wszystkiego, dalsze takie życie to tylko wieczna udręka. Ja tego nie wytrzymam, te ciągłe przesłuchania wykończyły mnie nerwowo. Wolę się wykończyć sam niż oni mają to zrobić ze mną, co mi zresztą obiecali. Wiem, że będzie wam



**„O nic więcej nie proszę
Nawet w snach nic mi się nie przysni
Choć iskierkę pamięci
Niech dla mnie tli się.”**

Stanisław Cynk

ciężko, ale musicie sobie jakoś poradzić. Żegnaj was i mocno całuję. Ojciec. Oryginał listu Służba Bezpieczeństwa skonfiskowała. Pozostał tylko odpis, który w pośpiechu sporządził Jego szwagier.

Wojciech Jastrzębski wspomina, że w obozie internowania w Nysie, gdzie zamknięto ponad 150 działaczy z Dolnego Śląska i Opolskiego, kolega Kazik był człowiekiem do końca pełnym honoru i godności. Obok Stanisława Kostki z Lubania był liderem tamtego obozowego życia. Za kratami dwukrotnie odmówił rozmów z SB, a kusili Go między innymi paszportem dla Niego i całej rodziny.

- W Zakładzie Karnym w Nysie byliśmy uwięzieni razem z dwunastoma kryminalistami, początkowo podle się wobec nas zachowywali, a nawet ze współpracownikami SB. Byłem w jednej celi z Wojtkiem Jastrzębskim, Markiem Turczynem i Kazikiem - wspomina Tadeusz Lewandowski. - Oddałem Mu swoją pryczę na dole. Długo z Kazikiem rozmawiałem w celi i po meczach siatkówki, grze w bilard czy po historycznych prelekcjach, organizowanych przez nas w obozie dla równowagi fizycznej i psychicznej. Kazik opowiadał o częstych przesłuchaniach, wszechobecnej inwigilacji, o szykanach SB: o licznych groźbach wyrządzenia krzywdy, nawet utracie życia w niewyjaśnionych okolicznościach, żonie Łucji i Jego dzieciom, córce Małgorzacie i synowi Dariuszowi, które się wtedy uczyły i których zdjęcia pokazywał. Ze względu na bardzo zły stan zdrowia Kazik po miesiącu, 29 września 1982 roku, został zwolniony z internowania. Miał zdiagnozowaną chorobę wieńcową. Gdy Go aresztowano, nie mógł zabrać leków. Kazik opuścił obóz w Nysie po wizytacji i interwencji delegacji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Zwolniono wtedy wielu chorych działaczy „Solidarności”.

Po powrocie z internowania do pracy w „Narzędziówce”, gdzie był frezerem po kursie mistrzowskim i gdzie przełożeni, koledzy i uczniowie cenili Go za fachowość, wiedzę, odpowiedzialność, dyscyplinowanie i bezkompromisowość, Kazimierz Majewski nie miał powrotu.

- Żyli z rodziną biednie, więc każdy grosz był im potrzebny. Kazik zatrudnił się w prywatnym zakładzie ślusarskim Stanisława Mendrygała. Ale esbecy przysłali do tego rzemieślnika i on, pod groźbą zamknięcia zakładu, musiał Kazika zwolnić. Nie miał innego wyjścia. Esbecy mówili Kazikowi, że w drodze do szkoły córkę może przejechać auto. Albo, że syn nie skończy szkoły, „Mechanika”, albo że człowiek może zginąć bez wieści. Kazik już tego nie wytrzymał. Na drugi dzień po wizycie „panów z Nowowiejskiej”, z obawy o najbliższych, załamany nerwowo Kazik popełnił samobójstwo, którego okoliczności są niewyjaśnione - mówi Zbigniew Lipiński, szwagier Kazimierza Majewskiego.

- Jakim był tatą? Kochał nas, zapamiętałem Go jako ciepłego i opiekuńczego, pałącego Radomskie, potem fajkę. Na zakładzie, jak mnie ze sobą zabierał, to się śmiały: „Ty Majewski, to się córki nie wyprzesz”. Jak z naszej działki zrywał pierwsze truskawki, to czekały mamie z karteczką „Tylko dla Robaczka”. Z bratem Darkiem tata jeździł na zawody narciarskie. Tata był pracowitym człowiekiem, w domu jako tzw. złota rączka wiele robót sam wykonywał. Piękne pyszne ciasta, był w tym naprawdę dobry. Pamiętam, jak wspólnie z mamą wieczorami zamykali się w kuchni i słuchali Radia Wolna Europa. Mama Łucja szła opaski na strajk. Uwielbiał Louisa Armstronga. Za osiągnięcia w pracy zawodowej (rozpoczął ją w wieku 14 lat) i społecznej, tata był wielokrotnie wyróżniany. Był inicjatorem i założycielem klubu Honorowych Dawców Krwi, został odznaczony Brylantową Odznaką PCK, pełnił funkcję ławnika w sądzie, był opiekunem podczas wyjazdu dzieci na zakładowe kolonie w Mikoszewie - wspomina córka Małgorzata Koryś.

Kazimierza Majewskiego pochowano na cmentarzu parafialnym w Jeleniej Górze-Cieplicach. Na apel jeleniogórskich działaczy „Solidarności Walczącej”, w okresie stanu wojennego, przy Jego grobie odbywały się spotkania opozycjonistów. Aby w ten sposób oddać hołd wszystkim ofiarom komunistycznej dyktatury.

Henryk Stobiecki

REKLAMA I PROMOCJA

**Zakład Usług
Pogrzebowych
„ANUBIS”**

**Dom Pogrzebowy
KREMATORIUM**

Jelenia Góra ul. Sudecka 68A
(Parking Nowego cmentarza)
Jelenia Góra ul. Wiejska 4b
Cieplice ul. Jagiellońska 26
(wjazd od ulicy Sobieszowskiej)
tel. 757522582; kom. 601748441
www.anubis-pogrzeby.pl

Zapraszamy
Czytelników
do wspominania
swoich bliskich,

tel.:
75 64 244 20

USŁUGI POGRZEBOWE
BEZPŁATNY TELEFON
CAŁODOBOWO

800 700 880

BIURO:

Stary Cmentarz, Jelenia Góra, ul. Sudecka 44
tel. 75 64 20 160



MPGK sp. z o.o.

WÓJT GMINY PODGÓRZYN

informuje, że na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy w Podgórzynie podgorzyn.bip.pl / **prawo lokalne** / **zarządzenia** zostaje podany do publicznej wiadomości w dniu 05 listopada 2019 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu nieograniczonego oraz w trybie bezprzetargowym.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

informuje, że

Obwieszczeniem nr 154.2019.VIII z dnia 30 października 2019 r. podał do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowej przeznaczonej do oddania w użyczenie.

Obwieszczenie podlega wywieszeniu na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

informuje o podaniu:

Obwieszczeniem nr 146.2019.VIII z dnia 17 października 2019 r. do publicznej wiadomości wykazu lokalu mieszkalnego położonego w Jeleniej Górze, przeznaczonego do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego wraz ze sprzedażą związanego z tym lokalem udziału w gruncie.

Obwieszczenie wywiesza się na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3 oraz zamieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Jelenia Góra na stronie internetowej bip.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

informuje, że:

Obwieszczeniem Nr 155.2019.VIII z dnia 31 października 2019 r. podał do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości do wydzierżawienia.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

informuje, że:

Obwieszczeniem Nr 156.2019.VIII z dnia 31 października 2019 r. podał do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do wydzierżawienia.

Obwieszczenia podlegają wywieszeniu na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3 oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Urzędu Miasta www.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Burmistrz Miasta Kamienna Góra

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na zbycie lokalu mieszkalnego nr 5 o pow. 25,05m kw..

W/w lokal mieszkalny położony jest na I piętrze (2 kondygnacji) w budynku Nr 5 przy ul. M. Skłodowskiej - Curie w Kamiennej Górze.

Przetarg odbędzie się 10 grudnia 2019 r. o godz. 9⁰⁰ w Urzędzie Miasta w Kamiennej Górze, sala nr 211.

Cena lokalu mieszkalnego Nr 5 przy ul. M. Skłodowskiej - Curie 5 z 3,5 proc. udziałem we współwłasności ustalona została na kwotę: **54 083,00 zł brutto**.

Osoby zamierzające uczestniczyć w przetargu zobowiązane są wpłacić wadium w wysokości **5 500,00 zł brutto do dnia 06.12.2019 r.** na konto depozytowe Gminy Miejskiej Kamienna Góra Nr 51 1020 5226 0000 6302 0627 3652 Bank PKO BP SA.

Szczegółowe informacje na temat sprzedaży oraz przetwarzania danych osobowych w ramach procedury sprzedaży można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta w Kamiennej Górze pokój nr 306, tel. +48 75 64-55-133 lub w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.kamiennagora.pl (zakładka: - sprzedaż nieruchomości - 2019).

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

Ogłoszeniem nr 87/2019 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy **ulicy LUBAŃSKIEJ** w granicach działki nr 25/4 o powierzchni 0,7947 ha, obręb **Cieplice II, AM 7**, dla której w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze VI Wydziale Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00105129/4.

Przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości: tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów, tereny zabudowy usługowej oraz urządzenia wytwarzające energię z odnawialnych źródeł energii - fotowoltaika, w tym o mocy ponad 100 kW.

Cena wywoławcza: 375 500,00 zł.

Wadium: 37 550,00 zł.

Przedaż prawa własności działki nr 25/4 podlega opodatkowaniu podatkiem VAT w wysokości 23 proc. na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług. Podatek VAT doliczony będzie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium w pieniądzu w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 **najpóźniej do dnia 3 grudnia 2019 roku.**

Wpłata wadium winna zawierać oznaczenie numeru geodezyjnego działki, której wpłata dotyczy oraz oznaczenie uczestnika przetargu

Przetarg odbędzie się w dniu 9 grudnia 2019 roku o godz. 11.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 87/2019 Prezydenta Miasta z dnia 25 października 2019 roku zamieszczone jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej bip.jeleniagora.pl w zakładce „oferty nieruchomości” oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ulicy Ptasiej 2-3, I piętro. Dodatkowych informacji dotyczących nieruchomości można uzyskać w pokoju nr 101 w siedzibie Wydziału Rozwoju Miasta lub telefonicznie pod numerami 75-75-46-304 lub 75-75-46-303.

Oferta nieruchomości prezentowana jest również na stronie internetowej Miasta Jelenia Góra www.nieruchomosci.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

Ogłoszeniem nr 88/2019 z dnia 25.10.2019 r. ogłasza w dniu 10 grudnia 2019 r. o godz. 11⁰⁰, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13, przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości gruntowych położonych w Jeleniej Górze w rejonie **ul. Krakowskiej/ Nowowiejskiej:**

1. **ul. Wiedeńska, dz. 101**, 0,0769 ha, Obr. 34, AM-2, KW JG1J/0007214/6
cena wywoławcza netto - **53 800 zł** (+23 proc. VAT); **wadium - 5 400 zł**
2. **ul. Wiedeńska, dz. 102**, 0,0673 ha, obr. 34, AM-2, KW JG1J/00072213/9
cena wywoławcza netto - **47 100 zł** (+23 proc. VAT); **wadium - 4 700 zł**
3. **ul. Wiedeńska/Madrycka, dz. 103**, 0,0629 ha, obr. 34, AM-2, KW JG1J/00072212/2
cena wywoławcza netto - **44 100 zł** (+23 proc. VAT); **wadium - 4 400 zł**
4. **ul. Madrycka, dz. 104**, 0,0750 ha, obr. 34, AM-2, KW JG1J/00072211/5
cena wywoławcza netto - **52 500 zł** (+23 proc. VAT); **wadium - 5 250 zł**

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego - zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna.

Wadium w pieniądzu winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 **najpóźniej do dnia 4 grudnia 2019 roku**

Wpłata wadium powinna zawierać oznaczenie numeru geodezyjnego działki, której wpłata dotyczy oraz oznaczenie uczestnika przetargu.

Ogłoszenie nr 88/2019 z dnia 25.10.2019 roku zamieszczone jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej Miasta bip.jeleniagora.pl w zakładce „oferty nieruchomości” oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro. Dodatkowych informacji dotyczących przedmiotowych nieruchomości można uzyskać w Wydziale Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 101 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-303 lub 75/75-46-304 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Burmistrz Miasta Kowary ogłasza:

I (pierwszy) przetarg pisemny nieograniczony, który odbędzie się **12.12.2019 r. o godz. 11⁰⁰ na oddanie w dzierżawę na okres 30 lat** części nieruchomości będącej własnością Gminy Kowary, składającej się z części działki nr 666 o powierzchni **0,3244 ha** oraz części działki nr 665/3 o powierzchni **0,7406 ha** (obręb 0001), położonej przy ul. Karkonoskiej,

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie oferty, sporządzonej w formie pisemnej w języku polskim **do dnia 9 grudnia 2019 r. do godziny 9⁴⁵** w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miejskiego w Kowarach ul. 1 Maja 1a w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg na dzierżawę-Camping”. Oferta powinna zawierać dokumenty i informacje zgodne z wymogami określonymi w Zarządzeniu nr 170/2019 Burmistrza Miasta Kowary z dnia 30 października 2019r.

Otwarcie ofert nastąpi w **dnia 9 grudnia 2019r. o godzinie 10⁰⁰** w Urzędzie Miejskim w Kowarach ul. 1 Maja 1a pokój nr 13 (sala konferencyjna I piętro-budynek A).

Minimalna wysokość miesięcznego czynszu dzierżawnego w okresie pierwszych trzech lat trwania umowy wynosi netto **100,00 zł**, począwszy od czwartego roku trwania umowy wynosi netto **500,00 zł**. Do zaoferowanych wysokości czynszu dzierżawnego zostanie doliczony podatek VAT 23 proc.

Burmistrz Miasta Kowary informuje,

że stosownie do art. 35 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 2204 ze zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kowarach przy ul. 1 Maja 1a na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiący załącznik nr 1 do Zarządzenia nr 167/2019 z dnia 30.10.2019 r. Burmistrza Miasta Kowary w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych **do oddania w dzierżawę i użyczenie.**

Blizsze informacje dotyczące warunków uczestnictwa w przetargu można uzyskać w Wydziale Rozwoju Miasta Urzędu Miejskiego w Kowarach ul. 1 Maja 1a w pokoju nr 3 lub telefonicznie 75 64 39 228.

BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMUJEMY DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00


POŚREDNICTWO W KUPNIE I SPRZEDAŻY

domy, mieszkania,
działki, lokale.

Serafin

nieruchomości

 SERAFIN.NIERUCHOMOSCI.PL

 570 156 447

Prezydent Miasta Jeleniej Góry ogłoszeniem nr 86/2019 ogłasza I przetarg ustny nieograniczony



na sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego w Jeleniej Górze przy **pl. Niepodległości 5, Długa 14, Bankowa 36 of.**, wraz ze sprzedażą związanego z tym lokalem udziału w gruncie.

Lokal mieszkalny o ogólnej powierzchni 159,10 m kw. zlokalizowany w budynku nr 36 of. przy ulicy Bankowej. W skład lokalu wchodzi następujące pomieszczenia: 5 pokoi, kuchnia, łazienka z WC, spiżarka, 5 korytarzy, pomieszczenie gospodarcze, piwnica, klatka schodowa, WC. Lokal położony jest na parterze, I i II piętrze budynku.

Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu wynosi 21,82 proc. Nieruchomością gruntową zabudowaną przy pl. Niepodległości 5/Długiej 14/Bankowej 36 of. położona jest w granicach działek nr 63/44 i 63/45 o łącznej powierzchni 0.0515 ha, obręb 28 NE, AM-58.

Dla nieruchomości wyżej oznaczonej Sąd Rejonowy VI Wydział Ksiąg Wieczystych w Jeleniej Górze prowadzi Księgę Wieczystą nr JG1J/00062283/7.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usług.

Cena wywoławcza nieruchomości: **193.000,00 zł.** Wadium: 19.300,00 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze

nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 6 grudnia 2019 roku.

Wpłata wadium winna zawierać adres nieruchomości, której wpłata dotyczy oraz oznaczenie uczestnika przetargu

Przetarg odbędzie się w dniu 12 grudnia 2019 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 86/2019 Prezydenta Miasta z dnia 22 października 2019 roku zamieszczone jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej bip.jeleniagora.pl w zakładce „oferty nieruchomości” oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3, I piętro. Dodatkowych informacji dotyczących nieruchomości można uzyskać w pokoju nr 111 w siedzibie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami lub telefonicznie pod numerami **75/ 75-46-228** lub **75-49-893**.

Oferta nieruchomości prezentowana jest również na stronie internetowej Miasta Jelenia Góra www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

NIERUCHOMOŚCI



www.stepien.org.pl

Sprzedajemy Najwięcej Nieruchomości

JESTEŚMY SKUTECZNI!!!

Jelenia Góra, Mostowa 6, tel/fax: 75 64 94 684

PRZYJMUJEMY NIERUCHOMOŚCI NA SPRZEDAŻ

*Podujemy
uaprawdę*



LOKALE

DO WYNAJĘCIA pokoje jednoosobowe, kuchnia, łazienka tel. 663-441-038. M874-G

SPRZEDAM lokal 267m kw na ul. Kiepury, tel. 508-604-171. M952-G

WYNAJMĘ mieszkanie 3 pokoje w centrum Szklarskiej Poręby, tel. 696-186-379. M984-G

SPRZEDAM mieszkanie Lubomierz, 721-397-188. M1046-G

MIESZKANIE kupię 792-485-189. L1016-K

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM: Jagniątków, działka budowlana uzbrojona 1.4 ha podział możliwy, Tel. 791-820-259. M889-G

ZDECYDOWANIE kupię dom lub mieszkanie, 605-056-077. M965-G

SPRZEDAM działkę budowlaną 85 zł/m kw, przy wjeździe do Jeżowa Sudeckiego, 609-23-58-51. M977-G

KUPIĘ mieszkanie, dom z ogrodem w Jeleniej lub okolicy, do remontu, parter, 1 piętro, bez pośredników, 602-440-007. M985-G

SPRZEDAM lub zamienię nieruchomość w Zachełmiu, stan surowy budynku, działka 3-tys. m/kw, 793-657-899. M1005-G

SPRZEDAM działkę 32 ary w Rzęśniku, tel. 601-972-455. M1020-G

TANIO sprzedam działkę budowlaną 1300m kw. Janowice Wielkie. Tel. 785-128-855. M1023-G

Prezydent Miasta Jeleniej Góry informuje o podaniu:



Obwieszczeniem nr 151.2019.VIII z dnia 25 października 2019 r. do publicznej wiadomości wykazu lokalu użytkowego-garażu nr G2 położonego w Jeleniej Górze przy ul. 1 Maja nr 46of przeznaczonego do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemcy wraz ze sprzedażą związanego z tym lokalem udziału w gruncie.

Obwieszczenie wywiesza się na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3 oraz zamieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Jelenia Góra na stronie internetowej bip.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Prezydent Miasta Jeleniej Góry informuje o podaniu:



Obwieszczeniem nr 148.2019.VIII z dnia 22 października 2019 r. do publicznej wiadomości wykazu lokali mieszkalnych położonych w Jeleniej Górze, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców wraz ze sprzedażą związaną z tymi lokalami udziałów w gruncie.

Obwieszczenie wywiesza się na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3 oraz zamieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Jelenia Góra na stronie internetowej bip.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Prezydent Miasta Jeleniej Góry informuje,



że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3 w Jeleniej Górze wywieszone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia:

1. obwieszczenie nr 149.2019.VIII z dnia 24 października 2019 roku w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej przy ul. Cieplickiej 229 w Jeleniej Górze, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego;

2. obwieszczenie nr 150.2019.VIII z dnia 24 października 2019 roku w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu lokali położonych w Jeleniej Górze przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego wraz ze sprzedażą udziałów w gruncie związanych z tymi lokalami

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Okulista Małgorzata MARKIEWICZ specjalista chorób oczu

USG-oka

- Leczenie chorób oczu
- komputerowe badanie wad wzroku
- dobór okularów
- pole widzenia
- pachymetria
- bezdotykowy pomiar ciśnienia śródgałkowego
- piłowanie dróg łzowych.

Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-17.00
Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk"
(vis a vis hotelu Europa)

Rejestracja telefoniczna 603-613-058

Prywatny Gabinet Dermatologiczny

wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy
przyjąć i wizyty domowe - po uzgodnieniu.
Bez rejestracji 601-898-289

Specjalista dermatolog
Alicja Lecheta-Prawdzik
Jelenia Góra ul. Mordcinka 1 (mała poczta przy aptece)

PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE
601-898-289

Chirurgia plastyczna, pełny zakres zabiegów

specjalista chirurgii plastycznej dr med.
Jakub Kratochwil
rejestracja
75 6424558

KRZYSZTOF CZERKASOW
specjalista chirurg ortopeda
przyjmuje poniedziałek od godz. 16.00
Jelenia Góra, Letnia 2
Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

Specjalista chirurgii ogólnej
Dr n.med. **Marek Kaźmierczyk**

- diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
- choroby odbytu /hemoroidy i inne/
- kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
- inne schorzenia chirurgiczne-żylaki kończyn dolnych i inne

Jelenia Góra ul. Ogińskiego 4 "KLINIKA"
Poniedziałek 16-17.

Lwówek Śl. pl. Wolności 28 Wtorek 16-17
obok apteki w Ryńku kom. 602635191

USG
stawów biodrowych dziecięcych

SPECJALISTA ORTOPEDII
i CHIRURGII URAZOWEJ
UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW

Zbigniew Rudnicki
przyjmuje:
poniedziałek 17.00-18.00
środa 17.00-18.00
sobota 9.30-11.00
pl. Piastowski 30 - obok apteki
Jelenia Góra - CIEPLICE
Tel. kom. 601-75-14-74
Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota.

PRACA

AVON-AMBASADORKA (konsultantka), dołącz do nas. Tel. 692-494-164; avonowinki@wp.pl M155-G

FIRMA zatrudni pracownika ogólnobudowlanego wykończenia wnętrza, 792-563-643. M939-G

AGENCJA pracy Sachse Personaldienstleistungen GmbH Poszukuje do pracy w Austrii oraz Niemczech: hydraulików, elektryków, spawaczy, ślusarzy, dekarzy, stolarzy, lakierników i mechaników. Atutem byłaby znajomość języka niemieckiego oraz prawo jazdy kat. B. Bardzo dobre warunki! Zakwaterowanie zapewnione! Kontakt: filia Zgorzelec/Görlitz, tel: +48-532-093 696, praca@sachse.pl, mailto: praca@sachse.pl M94-G

3 języki, szukam pracy, 510-297-880. M964-G

SALON Montibello poszukuje fryzjera lub fryzjerki, 693-355-926. M967-G

ZAOPIEKUJĘ się starszą osobą, mam kwalifikacje, 603-213-875. M981-G

SKLEP z kawą i herbatą zatrudni, panie 50+, emerytki, rencistki niepełny wymiar czasu; na stałe, 602-101-096. M1038-G

OPIEKA Niemcy Legalnie, 725-248-935. M926-K

NAUKA

ANGIELSKI, 503 819 327. M768-G

TŁUMACZ przysięgły języka niemieckiego, 501-648-318. M769-G

ANGIELSKI, 516-125-237. M778-G

ANGIELSKI/niemiecki nauczyciel, 537-111-140. M996-G

MATRYMONIALNE

"AMOR" Jelenia Góra, 600-983-771. M158-G

DUET- Lubań, 604-361-418. M153-K

RÓŻNE

DOMOFONY, tel. 601-765-735. L954-G

MUZYK orkiestra oraz trębacz, 609-299-524. M813-G

HOTEL ***
Tango
www.hoteltango.pl

Wesela marzeń

tel. 601 834 644
kontakt@hoteltango.pl

ZESPÓŁ muzyczny + DJ - wesela imprezy. Tel.781-255-777. M921-G

ODSTĄPIĘ podwójne miejsce w bardzo atrakcyjnym punkcie na starym cmentarzu w Jeleniej Górze, tel. 505-078-149. M869-K

TOWARZYSKIE

ZAPRASZAM Panie do współpracy, 797-171-046.

NOWA Asia w centrum, 509-644-864.

NOWA Ola, 511-603-693. M1042-G

SARA 40-latką zaprasza na miłą zabawę, 691-943-975. M1045-G

FACET, 694-377-777. M1047-G

VANESSA nowy numer, 796-691-135.

DOJRZAŁA od 9.00, 885-319-656.

LENA, 782-115-982.

SEKSONNA trzydziestolatka, 796-691-134

NIEPIĘKNE lecz umiejętnie, 697-577-650.

22 - LATKA puszysta zaprasza, 781-363-127. M1048-G

TURYSTYCZNE

LOTNISKA przewozy tel. 602-120-624. M972-G

LOTNISKA - PRZEWOZY. Tel. 607-763-204. M1040-G

PRZEWOZY okazjonalne busami, krajowe, zagraniczne 601-556-495. M913-K

BIZNES

POŻYCZKI, szybko tanio, tel. 500-320-777. M792-G

BEZPŁATNE porady prawne- dla wszystkich osób zainteresowanych- każdy wtorek w Jeleniej Górze od 11.00- 15.00 po wcześniejszej rejestracji telefonicznej 602-46-78-12, ul. Teatralna 1 pok. 101. M1034-G

BALBINA księgowość PIT, CIT, VAT, ZUS Jelenia Góra, Kilińskiego 20/1u, tel. 75-76-57-434. M726-K

SPRZEDAM kawiarnio-cukiernię z powodu przejścia na emeryturę od 01.01.2020r. Istnieje od roku 1998, w pełni wyposażona w sprzęt cukierniczy. Bardzo dobra lokalizacja na Zabobrze. Udostępnię receptury i przeszkolę w tym zakresie. Najem lokalu lub możliwość wykupienia. Telefon 690-485-672. M871-K

Sprzedam sklep z asortymentem dla zwierząt domowych
tel. 730 966 278

Tani prąd i ciepło z jednego kotła: hotele, szpitale, ośrodki, wypożyczynkowe, domy pomocy, pływalnie, markety i inne.
KOGENERACJA
www.Kogen-energia.pl
tel. 603-899-722
Jelenia Góra

SŁUŻBA WIĘZIENNA

ZAPROJEKTUJ Z NAMI KARIERĘ ZAWODOWĄ

DOŁĄCZ DO FUNKCJONARIUSZY SŁUŻBY WIĘZIENNEJ

75 754 03 55 71 327 26 01 oisw_wroclaw@sw.gov.pl

PROKOSTAL

Firma Prokostal Sp. z o.o., Sp.k
z siedzibą w Jeleniej Górze

poszukuje **Księgowej**
ze znajomością pełnej księgowości.

Wymagania:

- Doświadczenie na podobnym stanowisku w dziale finansowo-księgowym,
- Wykształcenie wyższe kierunkowe,
- Znajomość języka niemieckiego lub angielskiego w stopniu umożliwiającym komunikację będzie dodatkowym atutem.

Dodatkowe informacje pod numerem telefonu: 756435401

Aplikację proszę przysłać na adres e-mail: **rekrecja@prokostal.pl**

Na aplikacji proszę umieścić zgodę na przetwarzanie danych osobowych wraz z klauzulą o ochronie danych osobowych o następującej treści:
„Zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. a ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (Dz. Urz. UE L 119 Z 04.05.2016) wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby obecnego oraz przyszłych rekrutacji.”

Firma zastrzega sobie możliwość odpowiedzi na wybrane zgłoszenia oraz nie zwraca przestanych dokumentów aplikacyjnych.

SPRZEDAŻ SPRZEDAŻ

Teraz taniej nawet do 30 %**

Drzwi Roku "3950 zł"

Brama Roku "2690 zł"

ul. Wincentego Pola 8
58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
e-mail: biuro@bramydrzwi.pl - tel. 75/75-357-46

Hörmann - Fan Jelenia Góra
Autoryzowany Partner Hörmann Polska

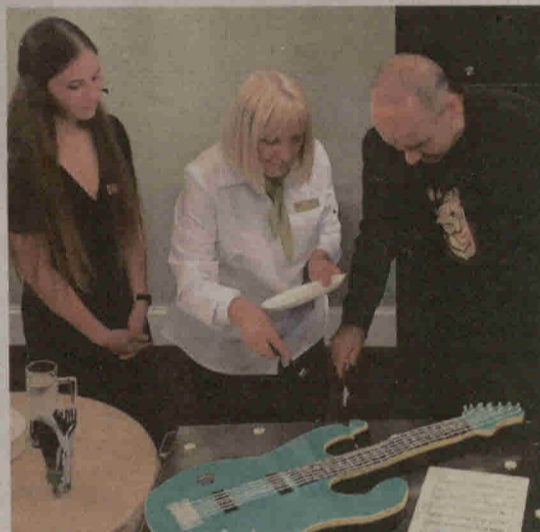
JELEŃ SALONOWY

Dorota Dziadkowiec, znakomita zawodniczka specjalizująca się w długodystansowych biegach narciarskich, na konferencji zorganizowanej w związku z zacieśnieniem współpracy organizatorów Marcialongi i Biegu Piastów, opowiadała o swoich przeżyciach ze startów w niezwykle wymagającym, włoskim biegu. Dziennikarze nie jednak nie rozumieli z jej opowieści. Nie chodzi przy tym o słabość oratorską pani Doroty albo, broń Boże, o wadę wymowy. Po prostu zawodniczka z grzeczności dla gości z Trentino snuła swoją opowieść po włosku. Na szczęście na miejscu był tłumacz. (10)



Angelo Corradini to szef organizacji przygotowującej prestiżowy bieg narciarski Marcialonga. Włoch gościł w Jeleniej Górze i w czasie konferencji prasowej przekazał prezydentowi **Jerzemu Łuźniakowskiemu** numer startowy. To duże wyróżnienie, bo zapisać się na te wyjątkowe zawody, odbywające się w malowniczym regionie Trentino, jest trudno. Chętnych wielu i niejednego musi odejść z kwitkiem. Niestety, na konferencji stało się jasne, że prezydencki numer może się zmarnować. Jerzy Łuźniak sceptycznie bowiem odniósł się do 70-kilometrowej przebieżki po włoskich trasach biegowych. Zadeklarował za to, że może dać start zawodnikom. (10)

Marek Napiórkowski, pochodzący z Jeleniej Góry gitarzysta jazzowy, podczas koncertów w rodzinnym mieście zawsze pozdrawia mamę, siostrę, nauczycieli ze szkoły muzycznej i podstawówki, którzy obowiązkowo są na widowni. Gdy jeszcze dodaje, że jest chłopakiem z ulicy Rodzinnej, od razu na koncercie robi się serdecznie i jak w domu. W tym roku, podczas 10. już edycji Festiwalu Jeleniogórskie Gwiazdy Jazzu pokazał, że równie dobrze jak z gitarą, radzi sobie z krojeniem tortu. A ten był nie byle jaki, bo w kształcie i kolorze ulubionej gitary artysty. Tort pojawił się na niedzielnym koncercie nie przez przypadek. Marek Napiórkowski obchodził bowiem 50. urodziny oraz jubileusz 30-lecia na scenie muzycznej. Publiczność odśpiewała mu gromkie „Sto lat”. Tort był bardzo smaczny i niektórzy widzowie wyrażali nieśmiało nadzieję, że serwowanie słodkości stanie się nową tradycją JGJ Festiwalu. (19)



Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: Justyna Kość

Zajęcie: od kilkunastu lat pracuję w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków we Wrocławiu. Niezależnie od tego, prywatnie angażuję się w badania regionalne i poznawanie historii Ziemi Jeleniogórskiej. Na Facebooku prowadzi historyczny fanpage „Karpacz, jakiego nie znacie. Przeszłość i tajemnice”. Wraz z przyjaciółką Martą Czech są pomysłodawczyniami i organizatorkami Meetingów Literackich w Stacji Kultura w Karpaczu.

1. Mieszkam tu, bo:

Tu mam swój azyl, do którego zawsze wracam. Po kilkunastu latach mieszkania we Wrocławiu nadal uważam się za karpaczankę.

2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałam:

Nieodłączną atrakcją wakacji mojego dzieciństwa było chodzenie całą bandą na jabłka do nieco oddalonego sadu, oczywiście bez zgody właścicieli. Całymi popołudniami siedzieliśmy na gałęziach wypatrując, czy nikt nie widzi, bo podobno „kradzione lepiej smakuje”. Pewnego dnia wróciłam do domu i z nieskrywaną dumą pochwaliłam się mamie ze swoich osiągnięć. Mama była bardzo zła, udzieliła mi pogadanki o tym, że to jest kradzież, wręczyła pieniądze i kazała zapłacić znajomym właścicielom za zjedzone owoce. Było mi strasznie wstyd.

3. Ten pierwszy raz:

Pamiętam, gdy jako małe dziecko pierwszy raz wyruszyłam z tatą, nocnym pociągłem, do Warszawy. Tato jechał w delegację i wcześniej zawsze zabierał moje rodzeństwo. Rodzice uważali, że musimy przede wszystkim poznać Polskę, zanim wyruszymy gdzieś dalej w świat. Podróż towarzyszyła odpowiednią oprawą: tato opowiadał mi o historii i zabytkach stolicy. Z emocji nie mogłam spać. Największe wrażenie zrobiły na mnie jednak światła nocnego miasta i neony, do których miłość mi pozostała.

4. Przebój życia:

Zdecydowanie Louis Armstrong „What a wonderful world”.

5. Wkurza mnie:

Ludzka bezmyślność i okrucieństwo.

6. W życiu nie umiem się obejść bez:

Bez mojego psa czuję się „jak bez ręki”. Przywykłam do tego, że niemal wszędzie mi towarzyszy. Natomiast, choć nie wyobrażam sobie na przykład podróży bez książki, w życiu staram się nie przywiązywać do przedmiotów.

7. Gdybym dostała 100 tys. zł...:

Nie chciałabym. Ludzie, którzy marzą o wielkich pieniądzach, na ogół nie są szczęśliwi. Najważniejszych rzeczy nie da się kupić. Wszystkie moje marzenia związane są z tym, co można dać z siebie. Oczywiście za 100 tys. zł mogłybyśmy z Martą Czech zorganizować w Karpaczu wymarzony festiwal literacki. Ale nawet bez tej sumy, za to z naszym zaangażowaniem i życzliwymi ludźmi wokół, wierzymy, że nam się uda.

8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłabym:

Absolutnie nikogo. Nie jest to forma rządów zgodna z moimi przekonaniami. A na samą myśl o różnych teoriach głoszących, że monarcha jest pomazańcem boskim, przechodzą mnie ciarki i włos mi się jeży.



9. Za późno na:

Wierzę, że nigdy nie jest za późno. Czasem można na coś zupełnie niewartościowego zmarnować mnóstwo czasu i energii, a życie i tak daje wiele szans, aby wybrać inną drogę.

10. Ulubiona anegdota:

- Co powinien wiedzieć profesor?
 - Profesor powinien wiedzieć gdzie są docenci.
- Co powinien wiedzieć docent?
 - Docent powinien wiedzieć gdzie jest biblioteka.
- Co powinien wiedzieć doktor?
 - Doktor powinien wiedzieć, w której księżce co się znajduje.
- Co powinien wiedzieć magister?
 - Magister powinien znać się na swojej specjalizacji.
- Co powinien wiedzieć student?
 - Student powinien wiedzieć wszystko.

Tekst i zdjęcie: ALKA

Horoskop

BARAN

21 III - 20 IV

Szczęście Ci sprzyja, korzystnych okazji nie zabraknie, ale nie marnuj czasu na drobiazgi. Warto w tym tygodniu uporządkować różne urzędowe sprawy.

BYK

21 IV - 21 V

Czas dyplomatycznie wycofać się z niewygodnej dla Ciebie sytuacji. Pora pewnie wygłaszać swoje opinie - być może większe grono wielbicieli zbierze się wokół Ciebie.

BLIŹNIĘTA

22 V - 21 VI

W weekend mogą ujawnić się różne towarzyskie konflikty, ale Tobie uda się stanąć po właściwej stronie. W sporze staraj się jednak nie mylić szczerości z bezczelnością.

RAK

22 VI - 22 VII

Odtóż na później domowe porządki i wybierz się na szaloną randkę. W miłości los zsyła Ci kolejną szansę - przypomni o sobie ktoś intrygujący i dostaniesz zaskakujące zaproszenie.

LEW

23 VII - 22 VIII

Początek tygodnia może być nerwowy. Możesz pomylić godziny spotkań lub osoby, z którymi się umawiałeś. W sprawach zawodowych nie obiecuj sobie zbyt wiele.

PANNA

23 VIII - 22 IX

Będziesz odważny, zasadniczy i jeszcze bardziej uparty. W pracy nie daj się tylko poganiać pewnej nieuprzejmej osobie, a ze wszystkim sobie poradzisz.

WAGA

23 IX - 22 X

Niestety, pewne finansowe zaległości dadzą o sobie znać. Zawodowych kłopotów na szczęście będzie mniej niż zwykle i wreszcie znajdziesz więcej czasu na przyjemności.

SKORPION

23 X - 22 XI

Otoczenie Ci sprzyja, ale z tym, co dla Ciebie ważne, nie warto dłużej zwlekać. Będziesz miał dobrą orientację w zawodowych układach, a to daje Ci szansę na przytyłek gotówki.

STRZELEC

23 XI - 21 XII

Czyjeś dyskretne swatanie może wyjść Ci na dobre. W weekend czekają Cię nowe znajomości i pasjonujące dyskusje. Pora na nowe hobby.

KOZIOROŻEC

22 XII - 20 I

Dowiesz się czegoś, co zdecydowanie będzie miało wpływ na Twoje umiejętności, a może nawet dalszą karierę. Nie odkładaj niczego na później.

WODNIK

20 I - 20 II

Postaraj się być poważny i punktualny. Tydzień może Ci przynieść dziwne zbiegi okoliczności i zagadki, których rozwiązanie wymagać będzie chwili zastanowienia.

RYBY

20 II - 20 III

Dobre, zawodowe perspektywy i okazja do zmian. Dokładnie przeanalizuj sytuację i nie bój się podejmować decyzji - będą śmiałe, ale intratne.

(ep)

V Edycja Jeleniogórskiego Halowego Turnieju Piłki Nożnej Termy Liga 19/20

Start:

23 listopada 2019

Miejsce:

**Park Sportowy
Złotnicza**

Gwarantujemy:

**Puchary, nagrody
Profesjonalną obsługę
Wspaniałą atmosferę**

Zapisy:

**Do 14 listopada 2019
tobiasz.kuzniewski@termycieplkie.pl
tel. 881 333 003**

Organizatorzy:



TERMY CIEPLKIE



Park
Sportowy
ZŁOTNICZA

